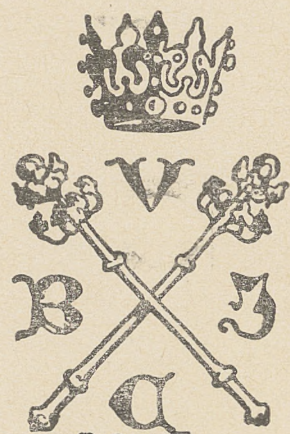

V
B
J
C
384781
III

Prof. Dr MACIEJ STARZEWSKI

KONSTYTUCJA AUSTRJACKA

z dnia 1 maja 1934 r.

i

USTRÓJ SZWAJCARJI

NAKŁADEM SEKCJI WYDAWNICZEJ KOŁA UCZNIÓW I ABSOLWENTÓW
SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH
KRAKÓW
1936

Prof.Dr MACIEJ STARZEWSKI

K O N S T Y T U C J A   A U S T R J A C K A

z dnia 1 maja 1934 r.

Nakładem Sekcji Wydawniczej Koła Uczniów i Absolwentów

S Z K O Ł Y   N A U K   P O L I T Y C Z N Y C H

Wykonano w Powielarni T-wa Biblj.Słuch.Prawa U.J.

K r a k ó w

1936



W chwili obejmowania rządów przez Dra Engelberta Dollfussa, w dniu 20 maja 1932 r., wewnętrzna sytuacja polityczna Austrji przedstawiała się groźnie. Zbrojne organizacje polityczne, wzajemnie wrogie, wytwarzały napięcie, grożące wojną domową. Trzy były głównie takie organizacje. Pierwsza z nich to socjal-demokratyczny Schutzbund.

Socjal-Demokracja nie brała udziału w rządach od 1920 r., odgrywała jednak znaczną rolę jako opozycja w Radzie Nar. posiadając w niej tyleż prawie mandatów, co Chrz.-Sp.. W Wiedniu /jednym z krajów związkowych/ panowała Partja wyłącznie, rozporządzając pozatem pokaźną siłą głosów w Dolnej i Górnej Austrji oraz Styrji. Nie wszystkie zresztą elementy głosujące na S.-D. były jednakowej wartości: znaczna ich część niekoniecznie kierowała się ideowymi względami. Znaczne odłamy drobnej i średniej burżuazji opowiadały się za Partją, gdyż jednym odpowiadała polityka mieszkaniowa Gminy, skoro podatek, jaki płacili Gminie, znacznie był niższy od dawnego czynszu z małych mieszkań, innym znowu wydawało się, że S.-D. stanowi najpewniejszą obronę przeciwko bolszewizmowi. Powiększali dalej partję S.-D. robotnicy, służący, funkcjonarjusze, urzędnicy, ciągnący bezpośrednie korzyści z ustawodawstwa socjalnego, lub korzystający z dobrych płac i różnych udogodnień, jako funkcjonarjusze gminni. Następnie mieszkańcy domów robotniczych w liczbie 200,000, a także ci wszyscy, co pracowali dla Gminy, jako architekci, inżynierowie, artyści, przedsiębiorcy, przemysłowcy, znajdując w gminie jedynego odbiorcę w ogólnym zastoju. Partja posiągała wreszcie sporą liczbę inteligencji, podziwiającej rozmach i wspaniałość jej dzieł w Stolicy. Wszystkie te elementy tworzyły siłę wyborczą, pozwalającą socjalistom utrzymywać władzę w Wiedniu. Wiedeń, mający około 30% ludności całej Austrji, stosunkowo najbogatszy z krajów, pozostając w rękach socjalistów, dawał im atuty, z którymi każdy Rząd musiał się liczyć. W samym zresztą parlamencie Rząd musiał niejednokrotnie wchodzić w kompromis z Partją, której zgoda zawsze była potrzebna, ilekroć dalej idące reformy wymagały kwalifikowanej większości głosów, którą Rząd nigdy nie rozporządzał a którą mógł uzyskać

ko przy poparciu Socjalistów. Oczywiście na tem traciły same projekty, połowiczną tylko i kompromisową formę w targach przybierające.

Rok 1920 pozbawił Socjalistów nietylko kierownictwa Związkiem, ale także oparcia w aparacie biurokracji państwowej a przedewszystkiem w armji. Armję oczyścił z partyjnych żywiołów i zreorganizował generał Vaugoin, minister spraw wojskowych /Ch.-Sp./. Socjaliści nie chcieli zrezygnować z własnej siły zbrojnej. Twórca, obecnie już regularną armją zastąpionej, Obrony Ludowej, dr Deutsch, przy pomocy generała Koernera, stworzył nową partyjną milicję, przeważnie z pomiędzy obecnie zwolnionych z armji, która ostateczną swą organizację otrzymała z wiosną 1923 pod nazwą Związku Ochrony Republiki /Republikanischer Schutzbund/. Każdej niedzieli Schutzbundowcy odbywali ćwiczenia, a w pochodach maszerowali w wojskowym ordynku, dając świadectwo potędze S.D.. W końcu 1925 r. obliczono, że Schutzbund może zmobilizować w ciągu kilku godzin 120 - 150 tys. ludzi uzbrojonych, z czego połowę z Wiednia i D.Austrji. Socjaliści nie tworzyli oddziałów zbrojnych dla celów bezpośredniej akcji rewolucyjnej, wszak przywódcy ich nie chcieli gwałtownych przewrotów, jakkolwiek program ich był dość radykalny. Tworząc Schutzbund mieli na względzie może kwestję prestiżu może chcieli rzucić na szalę swoich szans zwycięstwa nietylko wartości ideowe i pociągnąć wyobraźnię mas nietylko blaskiem zrealizowanych dzieł społecznych, zdawali sobie sprawę, że muszą posiadać możność pokazania w razie potrzeby pięści. W atmosferze bowiem Austrji nie brakł objawów, mogących budzić w S.D. poważne obawy. Poczucie bezpieczeństwa nie mogło być wielkie i musiał szerzyć niepokój front t.zw. Heimwehry /Obrony domu rodzinnego,czy też ojczyzny/.

Heimwehra była zbrojną organizacją politycznych i antysocjalistycznych żywiołów. Geneza jej łączy się z oddziałami, które tworzyły się dla obrony granic w okresie formowania się Republiki /walki w Karyntji, Burgenlandzie i z Czechosłowakami/. Oddziały te złożone były z żywiołów społecznie konserwatywnych, katolickich i patrjotycznych; kombatantów niedawnych, oficerów frontowych, chłopów, studentów inteligencji nacjonalistycznej, księży, członków towarzystw strzelec-

kich, rozpowszechnionych w krajach alpejskich. Po ustaleniu się granic i zniknięciu zewnętrznego niebezpieczeństwa, formacje te miast rozwiązać się, zaczęły się łączyć i organizować w jedną całość. Broni mieli podostatkiem /przyniesionej z frontu jeszcze, czy zrabowanej w czasie chaosu 1918 r. w magazynach państwowych, tak zresztą, jak i Socjaliści/. Na uporządkowanie i skoordynowanie tego ruchu wywarły znaczny wpływ szerzące się w Bawarji w latach 1919 - 1923 prądy reakcyjne i nacjonalistyczne, z Niemiec także przybyli po upadku putsch'u Kappa w 1920 r. organizatorowie, m.in. sławny płk.Pabst, który z tyrolskim adwokatem Steindlem, miał stać się głównym twórcą organizacji Heimwehry. Później dostała się Heimwehra pod wpływ ideologji faszystowskiej, zwracając się właśnie frontem przeciwko Socjalistom. Stanowiła ona siłę samą dla siebie, nie była na usługach żadnego stronnictwa, nie miała narazie określonego programu pozytywnego. Kontaktowała jednak z Chrz.-Społ. i Nar.-Niemc.. Rozporządzała dość znacznemi środkami finansowemi mając sympatyków tak w wielkiej arystokracji, jak i u chłopów i rzemieślników, znacznych subsydjów dostarczał wielki przemysł i handel, oraz banki.

W ten sposób już w 1923 r. stały naprzeciwko siebie dwie nieprzyjazne potęgi: Heimwehra i Schutzbund, konserwatywna i nacjonalistyczna prowincja i czerwony Wiedeń. Wieczna groźba wojny domowej wisiała w powietrzu. Państwo było za słabe na to, by zaatakować równocześnie obydwa fronty, zlikwidować je i przeforsować własny tylko monopol siły zbrojnej i przymusu. Państwo było przecież poruszane motorem stronnictw, z których jedno, Socjaliści, właśnie dla siebie windykowało prawo posiadania własnego partyjnego wojska, drugie zaś stronnictwa tworzące koalicję, jakkolwiek własnej armji nie miały, darzyły Heimwehrę sympatją widząc w niej rezerwę na wypadek jakichkolwiek prób zamachu ze strony Socjalistów.

Rozruchy w Wiedniu 1927 r., oraz proklamowany przez S.D. w ich następstwie strajk pomnożyły jeszcze szeregi Heimwehry. Strajk kolejarzy i pocztowców nie udał się, a szeroka opinja uznała Socjalistów za autorów rozruchów. W rezultacie cały epizod wzmógł ostrożność wobec

"czerwonego niebezpieczeństwa", powiększył niechęć i nieufność w stosunku do Wiednia, a co za tem szło, przyczynił się do olbrzymiego wzrostu popularności Heimwehry.

Heimwehra zaczęła też wzmacniać swe siły nowemi oddziałami. Przywódcy udoskonalając organizację, starali się równocześnie cały ruch w wyższej niż dotychczas mierze skoordynować i nadać mu wreszcie wyrazistszą ideologję. Zaczepiała ona wyraźnie o doktryny faszystowskie. Państwo, jako najwyższa forma narodowego życia, ma kierować tem życiem w myśl powszechnego interesu narodowego, stojącego ponad interesami jednostki, klas, czy grup, ma harmonizować i uzgadniać swym autorytetem wysiłki wszystkich w imię zbiorowego dobra. Takiem państwem, nie mogło być państwo rządzone systemem krańcowo-parlamentarnym. Silny rząd, zdolny do kierowania narodem, nie może być zależnym od chwilowych partyjnych posunięć. Społeczną podstawę rządu nie powinny stanowi stronnictwa, ale organizacja wszystkich twórczych sił narodu, oparta na związkach zawodowych, wyposażonych w uprawnienia natury publicznej, pozostających pod kontrolą rządu. Krwią, ożywiającą cały organizm, winna być jedyna, przez państwo dopuszczona, organizacja, służąca narodowym celom, posłuszna wobec swych kierowników. Antyparlamentaryzm zatem korporacjonizm zawodowy, wreszcie system monopartyjny. Łączyła się z tem wkońcu, przeciwna federalizmowi, dążność unitarystyczna. Program ten nie był jeszcze jasno skrystalizowany, w pozytywnych swych częściach był dość niewyraźny; przeważały w nim hasła negatywne, w pierwszym rzędzie walka z socjalizmem.

Na wzrost Heimwehry odpowiedzieli Socjaliści wzmożeniem własnej siły. Obydwa obozy powiększały liczebność swych szeregów, obydwa były dobrze zaopatrzone w rewolwery, strzelby, karabiny maszynowe. Wojna domowa wisiała w powietrzu. Obydwie strony przybrały postawę wyzywającą. Heimwehra postanowiła urządzić w dniu 7 października 1928 r. wielką demonstrację w Wiener-Neustadt, jednej z twierdz socjalizmu. Oczywiście Socjaliści zapowiedzieli kontrmanifestację w tym samym czasie i miejscu. Że nie doszło do rozlewu krwi, zawdzięczać należało tylko nagłej, gwałtownej ulewie w czasie defilady uzbrojonych szeregów która ostudziła zapały bojowe. Każda niedziela przynosiła niebezpieczeństwo, lokalne walki niejednokrotnie pochłaniały ofiary w zabitych i rannych.

Początkowo Rząd usiłował skłonić obydwie strony do rozbrojenia się, w czem popierała go część opinji publicznej, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa sytuacji. W końcu jednak 1928 r. nastąpiło wyraźne zbliżenie pomiędzy Rządem a Heimwehrą. Przywódcy tej ostatniej oświadczyli, że nie mają zamiaru walczyć z obecnym Rządem, ani też siłą zdobywać władzy, - kanclerz Związku, prałat Seipel uznał zaś ze swej strony, że Heimwehra nietylko nie zagraza demokracji, lecz przeciwnie, w dążeniach swych przejawia pragnienie prawdziwie demokratycznego ustroju. Popierana odtąd przez Rząd Heimwehra wydatnie zmniejsza ciśnienie socjalistyczne na życie zbiorowe, przywracając wolność ulicy dusząc terror wywierany na przemysł przez S.D..

Następca prałata Seipla, dr Schober, by wzmocnić zaufanie Ligi Narodów i obcych kapitalistów, postarał się o wydanie ustawy w przedmiocie noszenia broni i jej przechowywania. Ustawa ta, gdyby mogła być w całej rozciągłości wykonana, usunęłaby niebezpieczeństwo wojny domowej. Zaniepokoiło to Heimwehrę, już i tak niezadowoloną kompromisowym charakterem reformy Konstytucji 1929 r. i skłoniło ją do zaostrzenia stosunku do Rządu. Na zjeździe w Korneuburg, w maju 193o r. sformułowała Heimwehra t.zw. program, rzucający otwarcie rękawicę panującemu ustrojowi, grożący nawet rewolucyjnem pochwyceniem władzy. "Chcemy odnowić Austrję od samych podstaw. Chcemy państwa ludowego Heiwehry. Odtrącamy zachodnią demokrację parlamentarną. Chcemy zastąpić ją autonomją korporacyj i silnym rządem. Rząd nie może składać się z przedstawicieli partyj politycznych, lecz winien skupiać osobistości kierujące wielkiemi korporacjami, tudzież najbardziej zdolnych i doświadczonych przywódców ruchu Heimwehry." Pozatem, nowa koncepcja władzy państwowej była nazwana "niemiecką" i autorowie manifestu oświadczyli wolę służenia sprawie całego narodu "niemieckiego"; a zatem akcenty wszechniemieckie.

Pomimo jednak tych mocnych słów Heimwehra nie rzuca hasła do natychmiastowego czynu. - Nawet we wrześniu 1930 r. w nowym gabinecie Vaugoin-Seipel, obejmuje teki dwóch Heimwehrowców: ks.Starhemberg

/najwyższy wódz/ i jeden z przywódców Hüber. Nowy gabinet,nie posiadając w Radzie Nar. większości, skorzystał z uprawnień, jakich dostarczała Nowela z 1929 r. i Radę rozwiązał. Nadzieje Rządu, że nowe wybory przyniosą klęskę Socjalistom i dadzą bezwzględną,zdecydowaną większość koalicji, zawiodły. Jednym z głównych powodów było wstąpienie po raz pierwszy w szranki wyborcze Heimwehry, co wniosło zamięszanie w dotychczasowy układ antysocjalistycznego frontu, spowodowało pośpieszne przegrupowanie w masie jego zwolenników i dało w wyniku rozbicie jego sił. Manifest ks.Starhemberga głosił, że "jeśli Heimwehra wzięła udział w rządach, to nie dlatego, by wzmocnić stronnictwo Ch.-Sp., lecz by dzierżyć władzę dla dobra ruchu Heimwehry". Twierdził, że ostatnie wypadki przekonały wszystkich, iż front parlamentarny jest niezdolny oprzeć się bolszewizmowi i wyciągnąć lud z nędzy gospodarczej. Nie wystarczy zatem prowadzić akcję ratunkową dla Parlamentu, nie wystarczy zostawać w ofensywie, trzeba atakować. Manifest wzywał wszystkich zwolenników Heimwehry, by szli w walkę wyborczą, jako blok patrjotyczny,niezależny od żadnych partyj politycznych. Blok ten winien zdobyć Parlament, lecz nie po to, by rozsiadać się w jego fotelach, ale dla wzniesienia na ruinach Parlamentu stronnictw, nowego Państwa, Państwa Heimwehry. Wierzyli Heimwehrowcy, że wybory dadzą im takie zwycięstwo, jakie dwa miesiące wcześniej odnieśli w Niemczech Nar.-Socjaliści. Czynne wmięszanie się do walki wyborczej, odrzuciło jednak od nich mnóstwo różnorodnych elementów, jakie skupiały się wokół nich od wypadków z 1927 r./p.wyżej/ i pod wpływem groźby bolszewizmu. Szerokie koła burżuazji chętnie widziały w Heimwehrze gwardję porządku społecznego,nie pragnęły jednak bynajmniej powierzać jej władzy dyktatorskiej i poddawać się faszystowskim eksperymentom. Stąd żałośnie nikły wynik wyborów dla Heimwehry. Zdobyła tylko 8 mandatów i to kosztem Chrz.-Społ., którzy spadli z 73 na 66 miejsc w Radzie. Rząd Vaugoin'a pozostał w mniejszości,w konsekwencji czego ustąpił. W nowym Gabinecie Heimwehrowcy już nie zasiadali, ich posłowie odmówili udziału w koalicji prorządowej,do opozycji jednak nie przeszli, gdyż musieliby się tem samem połączyć z najbardziej dla nich nienawistnymi Socjalistami.

Heimwehra wchodzi w okres przesilenia wewnętrznego i osłabienia. Przyczyny tkwiły zarówno w niepowodzeniu wyborów z 1930 r.,- jak w kunktatorskiej taktyce dowództwa, które rzucając hasła rewolucyjne, jednak postawiło Heimwehrę w rzędzie Partyj rywalizujących na terenie wyborczym, - jak wkońcu w wewnętrznych tarciach i załamaniu. Pewna część przywódców /np.mjr.Fey/ odmówiła jeszcze w styczniu 1931 posłuszeństwa Starhembergowi, zarzucając mu, zachwianie popularności organizacji, jego krańcowo faszystowskiemi hasłami. Zdaniem ich Heimwehra winna była być strażą porządku publicznego, przeciwstawiającą się jakimkolwiek gwałtom ze strony Schutzbundu. Jedna część Heimwehry pragnęła wyzyskać obecność w Radzie 8 jej przedstawicieli, zbliżyć się do Ch.-Sp. i łącznie z nimi prowadzić walkę przeciwko Socjalistom. Inna część z ks.Starhembergem na czele, tworząca obecnie odrębne ugrupowanie "Heimatschutz", opowiadała się za opanowaniem władzy przemocą dla całkowitego wcielenia w życie programu. Styryjskie formacje spróbowały rzeczywiście we wrześniu 1931 wkroczyć na drogę akcji bezpośredniej. Ten jednak t.zw. Putsch Pfriemera został z łatwością zlikwidowany i ośmieszył tylko swoich autorów. Represje były niezwykle słabe. Rozwiązano jedynie styryjski Heimatschutz, pozatem nie tknięto składów broni, a nawet Pfriemera sąd uwolnił. Rząd widocznie oszczędzał Heimwehrę, nie przestając widzieć w niej możliwego sojusznika.

Stosunki komplikowały się tymczasem coraz bardziej przez wpływ, jaki zaczął wywierać na nie wzrost siły i znaczenia Partji Nar Socjalistów w Niemczech. Ruch ten zjednywał sobie coraz szersze rzesze zwolenników. Rozbudowywał sieć organizacyjną, tworzył zbrojne formacje, zasilane z Niemiec funduszami, bronią i amunicją. Wybory do kilku Sejmów krajowych z kwietnia 1932 r. wykazały olbrzymi postęp wpływów Nar.-Socjalistów, dając w wyniku wprowadzenie do tych Sejmów po kilku ich przedstawicieli, którzy wysuwali na pierwszy plan hasło Anschlussu. To dzieliło ich od Heimwehry, stojącej zasadniczo na gruncie niepodległości. Pozatem także odpychały Heimwehrę od Nazich ich programowo socjalistyczne dążenia /choć tonowane walką z wszelkiemi Międzynarodówkami/, wreszcie sztandarowy katolicyzm Heimwehry nie mógł się pogodzić z hitleryzmem. Niektórzy tylko Heimwehrowcy sympa-

tyzowali z ruchem hitlerowskim, pociągnięci hasłami narodowemi, antysemityzmem, antyparlamentaryzmem, antykomunizmem. Natomiast Nar.-Niemcy zaczęli powoli ewoluować w kierunku hitlerowskim, co przyczyniło się do mającego wkrótce nastąpić opuszczenia przez nich koalicji dotychczasowej. Narodowi-Niemcy akcentując coraz mocniej swoje przyłączeniowe credo, odsuwali się tem samem od Ch.-Sp., reprezentujących od lat politykę zbliżenia do Państw Zachodu.

Zamach stanu Kanclerza Dollfussa.

Dnia 20 maja utworzył się nowy Rząd pod przewodnictwem dra Engelberta Dollfussa, człowieka niezwykle zdolnego, który względnie niedawno biorąc udział w życiu politycznem, w szybkim czasie przeszedł kilka poważnych stanowisk społecznych: prezesa Izby Rolniczej, prezesa Komisji Kolei, wkońcu ministra rolnictwa w gabinecie Buresch. Uważany za jedną z najwybitniejszych sił stronnictwa Ch.-Sp. zostaje powołany na stanowisko Kanclerza, skoro prałat Seipel, chory nie mógł brać czynnego udziału w życiu politycznem. Sytuacja była niezwykle trudna. Z koalicji odpadli Nar.-Niemcy. Chrz.-Społ. razem z posłami Landbundu nie posiadali większości. By utrzymać rządy w rękach antysocjalistycznych nie pozostawało nic innego, jak tylko pozyskać 8-miu przedstawicieli Heimwehry. Udało się to Kanclerzowi, rezultat był jednak nikły; Rząd rozporządzał większością tylko jednego głosu.

Zbrojny w tak niepewną siłę udał się Kanclerz do Genewy. Niełatwo poszło dobicie targu o nową pożyczkę; zręczność jednak Kanclerza i sympatje jakie wzbudzał osobiście doprowadziły dnia 15 lipca 1932 r. do szczęśliwego końca. Uzyskał pożyczkę 300 milj. szyl.. Musiał jednak uroczyście odnowić w Lozannie zobowiązania Protokołu I Umowy Genewskiej z 1922 r., oraz przyrzec powstrzymywanie w miarę możności rozrzutności gospodarki Krajów. Czekał go za to ze strony Nar.-Niemców zarzut zaprzedania wolności Austrji, jaki postawili mu po jego powrocie. Do tego zarzutu przyłączyło się dwóch Heimwehrowców, którzy grawitowali ku hitleryzmowi. Również Socjaliści gwałtownie oponowali przeciwko oddaniu, ich zdaniem, Austrji pod kuratelę

francuską. Postawiono wniosek o votum nieufności, który niewątpliwie byłby przeszedł, gdyby nie uratowała sytuacji śmierć ks.Seipla, oddającego w ten sposób ostatnią przysługę swemu stronnictwu. Każdy głos był cenny, chory prałat nie mógł brać udziału w posiedzeniach Rady, gdy zmarł /2.VIII, właśnie w dniu głosowania/, zasiadł automatycznie w Radzie jego następca z listy Chrz.-Społ., który zdążył jeszcze wziąc udział w głosowaniu. Głosy podzieliły się równo /82 na 82/ i wniosek upadł a Rząd pozostał przy władzy.

Po licznych układach udało się Kanclerzowi 17 sierpnia zdobyć zatwierdzenie przez Radę protokołu lozańskiego, jednym głosem większości. Rada Związkowa jednak odmówiła swej zgody, trzeba było wszystko zaczynać od początku. Rada Nar. powtórnie zatwierdziła ratyfikację Protokołu 23 sierpnia. Ten dodatni dla Rządu wynik przyniosła bowiem tym razem śmierć wroga, dra Schobera. Na liście kandydatów, do ostatnich wyborów, t.zw. Bloku Schobera, złożonego z Nar.-Niemców i Landbundu, następowało po Schoberze nazwisko jednego z członków Landbundu, któreto stronnictwo wchodziło obecnie w skład koalicji, popierającej Dollfussa i nowy poseł głosował wobec tego za Rządem.

Wydarzenia te wykazywały, że Rząd parlamentarny w tych warunkach jest anachronizmem. Najważniejsze, o bycie Państwa decydujące głosowania, zdane były na igraszkę przypadku. Można było wprawdzie rozwiązać Radę, Dollfuss jednak nie mógł spodziewać się po nowych wyborach polepszenia sytuacji. Nie tylko trudno było wierzyć, by wybory przyniosły zdolną do rządzenia większość, ale należało się liczyć z ewentualnością, że pogrążą wszystko w anarchji, spowodują wybuch walki wszystkich przeciwko wszystkim. Pozostawało jedno, pozbyć się Parlamentu bez zarządzania nowych wyborów. I tak się też stało.

Dnia 1 marca kolejarze przeprowadzili dwugodzinny strajk. 4 marca rozwinęła się w Radzie Nar. żywa dyskusja nad środkami represji, jakie Rząd chciał zastosować wobec strajkujących. Kwestja zaufania wisiała na włosku jednego głosu. Prezydent Rady, Renner, pragnąc swym głosem wzmocnić siły Socjalistów, opuścił fotel prezydjalny. Pierwszy Wiceprezydent, z Chrz.-Społ., również zrzekł się swych funkcyj, nie chcąc uszczuplać liczby prorządowych głosów. Pozostawał dru-

gi Wiceprezydent Niem.-Nar.. I on wolał raczej zrzec się swego urzędu by wziąć udział w głosowaniu. W ten sposób nagle Rada znalazła się bez przewodniczącego. Kanclerz błyskawicznie się zorjentował. Oświadczył, że jeżeli niema przewodniczącego, niema również Rady. I opuścił salę posiedzeń. W kilka dni później socjalistyczni posłowie zjawili się w gmachu Parlamentu, twierdząc, że skoro ostatnie posiedzenie nie zostało zamknięte przez Prezydenta Rady, to trwa dalej. Niem.-Nar Wiceprezydent chciał objąć przewodnictwo, jednak Kanclerz kazał policji gmach opróżnić.

Sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna po zamachu.

Zamach stanu Kanclerza Dollfussa wypływał głównie z mocnej woli utrzymania niepodległości Państwa, nieprzystosowanego swym ustrojem do tego celu w rzeczywistych warunkach życia austrjackiego. Pamiętamy, że w 1919 r. idea niepodległości znalazła oparcie jedynie w szczupłej mniejszości narodu, podczas gdy większość przyjęła ją jako stan przejściowy, narzucony z zewnątrz, nie odpowiadający ani prawdziwym dążnościom Niemców austrjackich, ani gospodarczym możliwościom kraju. Z biegiem lat oswojono się i zżyto z niepodległością, zaczęto myśleć o wyzyskaniu najlepszem sytuacji dla rozwoju kraju, zaczęto nawet, tu i ówdzie, kwestjonować korzyści połączenia z Niemcami. Uśpione jednak chwilowo pragnienia, zapłonęły na nowo silnie pod wpływem sukcesów hitleryzmu w Niemczech. Ruch nacjonalistyczny przeniknął do Austrji, grupując wielu zwolenników dokoła sztandaru swastyki. Idea austrjacka miała zwolenników w szeregach stronnictwa Ch.-Sp. oraz wśród drużyn Heimwehry, a zatem z czynników, z których rekrutował się Rząd. Heimwehra jednak nie była pod tym względem jednolitą. Nurtowały w niej prądy nar.-socjalistyczne. Wprawdzie próby zjednoczenia Heimwehry z organizacją Nazich, rozbijały się, poza innemi, głównie o zasadnicze zagadnienie poddania się zwierzchnictwu Hitlera, niemniej Heimwehra była wewnętrznie osłabiona i brak jej było jednolitej woli.

Rząd Dollfussa, stojąc twardo na gruncie niepodległości, musiał zerwać z demokratycznym parlamentaryzmem, który w Austrji prowadził nieuchronnie do rozprzężenia wszelkiej władzy, stawiając w perspektywie bądź wojnę domową, która spowoduje opanowanie Kraju przez nar.-socjalistyczne Niemcy, bądź interwencję państw antyniemieckiego frontu i rozkawałkowanie Austrji. Rząd czując swą odpowiedzialność, pragnął utrzymać władzę, co jednak w warunkach panującego ustroju nie było możliwe. O nowych koalicjach nie można było myśleć. Narodowi-Niemcy przez 10 lat wchodzący w skład rządowej koalicji, obecnie z niej wystąpili, uważając, że nadeszła pora do realizacji anschlussu. Sami zresztą tracili swój grunt wyborczy, wchłaniany stopniowo przez obóz nar.-socjalistyczny. Niemożliwością również był jakikolwiek sojusz z S.-D. Pomijając już bowiem przeciwieństwa ideowe, same już wykluczające zbudowanie platformy wspólnego programu działania, - wszelkie usiłowania godzenia Heimwehry z S.-D. były zgóry skazane na klęskę, skoro Heimwehra za rację swego istnienia przyjmowała walkę z S.-D. . Porzucić zaś Heimwehrę, znaczyłoby pchnąć się w ramiona Hitlera i oddać mu poważne szanse zwycięstwa, skoro w nowej koalicji dyktowaliby socjaliści. Nie można też było spodziewać się wyjaśnienia sytuacji przez rozpisanie nowych wyborów. Nie przyniosłyby one wprawdzie hitleryzmowi większości, lecz oddając mu pokaźną liczbę mandatów, nie pozwoliłyby na utworzenie w nowym Sejmie jakiejkolwiek innej większości. Same zaś mogły grozić rozpętaniem wojny domowej, bo przecież rywalizujące ze sobą stronnictwa dalekie były od formy organizacyjnej wyłącznie ideowo-wyborczej, normalnej na Zachodzie. Były organizacjami bojowemi, albo na swym żołdzie utrzymywały organizacje o tym charakterze.

Przez całe miesiące żyła Austrja w stanie utajonej wojny domowej. Opanować sytuację mógł tylko Rząd nie potrzebujący się liczyć z Parlamentem, mogący wysilić całą energję dla przywrócenia spokoju wewnętrznego, choćby siłą. Sojusz Kanclerza z Heimwehrą przyczynił się do wyklarowania stosunków w jej łonie. Niem.-nacjonalistyczne żywioły przeszły do obozu Nar.-Socj., pozostałe, stojące na gruncie niepodległości, zaczęły konsolidować się i uzgadniać dzielące je różnice programu i taktyki. Faszystowski program Starhemberga wziął górę nad kierunkiem wyłącznej walki z Schutzbundem. Heimwehra stała się czynnikiem politycznie twórczym.

Rząd przeto Kanclerza Dollfussa, złożyny z Ch.-Sp.i Heiwehry, był zdolny do ścisłej współpracy, umożliwiającej nietylko wspólny front przeciwko S.-D. z lewej i N.-S. z prawej strony, ale także wspólny program polityczny na gruncie ideologji austro-faszyzmu. Chrz.-Społ. zerwali bowiem z ideologją liberalno-demokratyczną, przyjmując program przekształcenia ustroju w myśl fa-szystowskiego ideału, ze swej strony nadając mu ducha wierności dla Kościoła, przepojonego dążnościami Encykliki"Quadragesimo anno".

Dzień 4 marca 1933 r. otwiera w Austrji okres dyktatury Kanclerza Dollfussa, opierającego się z jednej strony na Ch.-Sp i na Heimwehrze z drugiej strony na zaufaniu i czynnej pomocy Prezydenta Związku Miklasa. Przeciwko sobie miał dyktator Socjalistów i Hitlerowców. Siły zresztą wzajemnie wobec siebie wrogie. Dokonawszy zamachu rozpoczął Dollfuss rządzić przy pomocy rozporządzeń, wydawanych na zasadzie utrzymanej przez Konstytucję 1920 r. w mocy "Ustawy o upoważnieniach w zakresie gospodarstwa wojennego" z 1917 r. Ustawa mianowicie przechodnia z 1 października 1920 r. stanowiła: "Przysługujące Rządowi na podstawie Ustawy z 24 lipca 1917 r./do upoważnienia wydawania koniecznych zarządzeń w dziedzinie gospodarstwa, ze względu na nadzwyczajne stosunki wywołane stanem wojny, przechodzą na Rząd Związku i poszczególnych ministrów". Ustawa ta upoważniała Rząd do przedsiębrania w drodze rozporządzeń koniecznych zarządzeń dla wspierania i odbudowywania życia gospodarczego, oraz dla zaopatrywania ludności w środki żywności i inne przedmioty potrzeby. Te rozporządzenia winne były być przedkładane Radzie Państwa najpóźniej przy końcu każdego roku kalendarzowego, gdy zaś nie była obecna w dniu zebrania się Rad Dlaczego Dollfuss przyjął ten przepis i obrał tak odległą i sztuczną podstawę swych rozporządzeń? Dlatego,że rozporządzenia te można było wydawać bez uprzedniej zgody Stałej Podkomisji. Wprawdzie bowiem nowela konstytucyjna z 1929 r. nadała Prezydentowi Związku prawo wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w czasie, gdy Rada Nar. nie jest zebrana, gdy nie może na czas się zebrać lub dozna w swej działalności przeszkody naskutek siły wyższej. Projekt takiego jednak rozporządzenia musiał uzyskać zgodę Stałej Podkomisji, wybranej przez Komisję Główną

Rady Narodowej. W obecnej więc sytuacji Rząd, nie mogąc się poddać kontroli owej Stałej Podkomisji, nie mógł tem samem korzystać z uprawnień Prezydenta do wydawania rozporządzeń z konieczności. Musiał także pozbyć się niewygodnej kontroli Trybunału Konstytucyjnego, a uczynił to następującym fortelem: Zmienił w drodze rozporządzenia statut Trybunału w sensie podwyższenia quorum członków Trybunału, koniecznego do odbywania rozpraw, Równocześnie postarał się o dobrowolne złożenie urzędów przez kilku oddanych mu członków Trybunału, wskutek czego ten ostatni stał się niezdolny do funkcjonowania spowodu braku kompletu. Stało się to 23 maja 1933 r., właśnie gdy Trybunał miał przystąpić do rozpatrzenia wydanych dotychczas rozporządzeń.

Można było się spodziewać gwałtownej reakcji przeciwko zaprowadzeniu rządów bez Parlamentu ze strony Socjal-Demokracji. Nic podobnego jednak nie nastąpiło. Przywódcy, ludzie kuluarów parlamentarnych nie barykad, nie mieli ani wiary, by walka mogła przynieść socjalizmowi zwycięstwo /wątpić kazało tak strategiczne położenie Socjalistów w Wiedniu,otoczonych ze wszystkich stron, jak i siły rządowe i Heimwehra/, ani też nie byli pewni utrzymania panowania nad własnymi szeregami. Starali się unikać wszystkiego co mogłoby dać pretekst do czynnego przeciw nim wystąpienia: nie zarządzali ani strajku protestacyjnego, ani pokojowych nawet manifestacyj. Próbowali natomiast pertraktować z Kanclerzem, przyrzekając zgodę na wszelkie reformy polityczne i społeczne jakich on zażąda, byleby tylko zwołał na nowo Parlament. Wskazywali na niebezpieczeństwo walki Rządu na dwa fronty. Tłumaczyli, że raczej należy zwrócić wspólny front przeciwko hitleryzmowi. Kanclerz jednak okazał się człowiekiem bezkompromisowym pełnym wiary w swą misję przebudowania Austrji na nowych podstawach, przywrócenia jej wewnętrznej jedności i dalszy pokojowy rozwój.

Hitlerowcy,wykorzystując napięcie sytuacji, wzmogli swą propagandę i zaczęli prowadzić akcję terorystyczną przy pomocy zamachów dynamitowych i rewolwerowych. Hitler, od 5 marca dyktator Niemiec,nie dwuznacznie dążył do wcielenia Austrji. Istniał już w Lechfeld kolo Augsburga obóz złożony z Nazich, wygnanych z Austrji, którzy przy pierwszej sposobności mieli wrócić do kraju z bronią w ręku. W Wied-

niu dwóch wysłańców Hitlera: Frank /b.min.bawarski/ i pruski jego kolega Kerzl, w maju 1933 r., publicznie wzywało Dollfussa do ustąpienia. A gdy odesłano ich do granicy, Hitler odpowiedział zaprowadzeniem 1000 markowej opłaty za pozwolenie wyjazdu do Austrji, rujnującej turystyczny przemysł Tyrolu. Dollfuss jednak był nieugięty. Spokój na froncie socjalistycznym wyzyskał dla mocnego ataku przeciw Hitlerowcom. Ułatwiły mu to z coraz większą furją powtarzane zamachy terorystyczne, budzące zdenerwowanie i panikę w społeczeństwie . 13 VI. rozwiązał ich Partję /utracili przez to mandaty w ciałach reprezentacyjnych gminnych,krajowych i Radzie Zw./, zakazał wydawania ich czasopism, osadził najruchliwszych w obozach izolacyjnych. Hitlerowskiej niemieckości przeciwstawił niemieckość chrześcijańską, głosząc, że właśnie misją Austrji jest jej bronić. Czuł za sobą poparcie ogromnej większości ludności. Idea Anschlussu raptownie traciła zwolenników odkąd Hitler przystąpił do scentralizowania Rzeszy. Austrja teraz przyłączona nie mogłaby być samodzielną, autonomiczną, a to byłoby przeciwne woli większości narodu.

Wobec Socjalistów stosował Rząd represje pośrednie. Szereg finansowej natury zarządzeń odbrał Gminie-Krajowi Wiednia conajmniej 1/3 dochodów. Inne zarządzenia atakowały szereg "zdobyczy" proletarjatu: zniesiono zbiorowe umowy pracy, zredukowano płace, zawysokie wobec zastoju przemysłu, zmniejszono /w pewnych wypadkach zniesiono/zasiłki dla bezrobotnych, zabroniono wszelkich strajków politycznych, oraz strajków w przedsiębiorstwach państwowych i zakładach pewnych oznaczonych gałęzi produkcji i t.d., 31 marca Rząd rozwiązał Schutzbund/nie przestał on oczywiście istnieć jako organizacja tajna/.

Nakazano w przedsiębiorstwach publicznych zatrudniać tylko robotników, należących do syndykatów Ch.-Sp.,względnie do Heimwehry lub do organizacji "Frontu Ojczystego" /Vaterländische Front/, na czele której stał sam Kanclerz. Nowa ta organizacja zamierzała skupić wszelkie elementy, bez różnicy partyj, które za naczelną zasadę swego politycznego wyznania, przyjmowałyby niepodległość Austrji.

Równocześnie Wicekanclerz Fey przekształcał Heimwehrę

w jedną z organizacji siły zbrojnej państwowej. Otrzymywała ona płacę ze skarbu związkowego oraz broń z magazynów wojskowych. Rząd wkraczał więc na drogę upaństwowienia Heimwehry na wzór Mussoliniego /milicja faszystowska/.

Wszystkie te kroki Rządu wprawiały młodsze i energiczniejsze żywioły S.-D. w stan wrzenia. Zwracały się one gwałtownie przeciw swym przywódcom, którzy,mając dusze spokojnych mieszczuchów, wygodnych biurokratów, nie będąc na cal nawet prawdziwymi rewolucjonistami, patrzyli biernie na wyzuwanie Socjalistów ze wszystkiego, na sprowadzanie ich do roli czynnika z którym nie potrzeba się liczyć. Sytuacja socjalistycznych mężów stanu stawała się z każdym dniem tragiczniejszą. Czuli w młodych żywiołach wzbierającą falę niezadowolenia , równocześnie rozumieli, że wszczynać walkę, to iść w pewną klęskę. Szanse w walce z Rządem mogłoby mieć tylko powstanie całej klasy robotniczej, jednomyślnej, zdecydowanej zwyciężyć. Tymczasem przywódcy nie łudzili się, że Partja ma także ludzi obojętnych, rzekomych tylko socjalistów, na których nie można było liczyć. Pozostawało zatem czekać uspokajać gwałtowne żywioły i starać się jeszcze o nawiązanie rokowań z Dyktatorem. Przedstawiono Kanclerzowi warunki: nie żądano już zwołania Parlamentu, godzono się na dyktaturę /dwuletnią/. Domagano się tylko wolności zgromadzeń i prasy,oraz dopuszczenia do głosu Stałej Podkomisji, by w ten przynajmniej sposób zachować pozory demokracji. Kanclerz i tym razem także nie chciał o niczem słyszeć. Przywódcy socjalistyczni poczuli się zmuszeni do jakiegoś kroku, któryby mógł przekonać zarówno Partję jak Rząd, że nie skapitulowali zupełnie .
W październiku zwołali nadzwyczajny Kongres Partji. Postanowiono na nim automatyczny wybuch strajku powszechnego w każdym z następujących wypadków: 1/gdyby Rząd oktrojował w miejsce Konstytucji republikańskiej, Konstytucję faszystowską. 2/gdyby zniósł autonomję Wiednia, - 3/gdyby rozwiązał Partję, 4/gdyby zniósł związki zawodowe. Mniemali przywódcy S.-D., że potrafią w ten sposób zapobiedz wybuchowi jakiegoś dzikiego,niezorganizowanego buntu, równocześnie wzbudzając w masach przekonanie, iż gdyby któryś z tych czterech wypadków nastąpił

należy zdobyć się na wysiłek jednomyślny, solidarny i bezwzględny.

Rząd zaś zaczął godzić już wprost w Partję. Zabroniono sprzedaży "Arbeiter Zeitung" na ulicach i w sklepach tytoniowych, zabroniono zatrudniać w przedsiębiorstwach publicznych członków syndykatów socjalistycznych. Wszczęto energiczną akcję celem rozbrojenia Schutzbundu.

Heimwehra na prowincji wykazała wielką ruchliwość. W Tyrolu, Austrji Dolnej, zbrojne oddziały żądały od Starostów krajowych rozwiązania Partji S. D., oraz zastąpienia Sejmów krajowych przez Komitety faszystowskie. W oczekiwaniu spełnienia tych żądań usadowiły się oddziały w Insbruku i Linzu, poczynając sobie jak w kraju okupowanym.

Ta atmosfera wojny domowej czyniła niełatwem położenie Kanclerza. Jego głęboki katolicyzm, a także przyrzeczenia jakie złożył w Lozannie przy uzyskiwaniu pożyczki, nakazywały mu uniknąć rozlewu krwi. Nie było jednak w jego mocy powstrzymać katastrofy. Napięcie było już tak wielkie, że tak on jak i przywódcy socjalistyczni, mogli czynić wysiłki w tym tylko kierunku, by nie rzucać pierwsi hasła do walki.

Tymczasem jednak cały swój wysiłek skupia "Napoleon Wiednia" na obronie Austrji przed brutalną agitacją Hitleryzmu, płynącą z Niemiec, przybierającą rozmiary niespotykane dotąd nigdzie. Radjostacja monachijska pracuje prawie wyłącznie w tym kierunku, przyczem organizuje się rozdawanie aparatów radjowych, by wzywające do buntu słowa mogły dojść do najszerszych mas Austrji. Podczas raidu samolotowego ponad Austrją, zasypuje się ją ulotkami podburzającemi. Nie ustają też akty terroru.

Zaniepokojone tem mocarstwa przedsiębiorą w sierpniu 1933 démarche u Rządu niemieckiego /Włochy, później Francja i Anglja/, jednak bez skutku.

Akcja Rządu Austrjackiego szła w czterech kierunkach: zwalczania Hitleryzmu środkami wewnętrzno-policyjnemi, konsolidowania opinji publicznej dokoła idei niepodległości, reorganizowania Państwa by wzmocnić jego odporność, wkońcu akcji dyplomatycznej, mającej zapewnić Austrji poparcie mocarstw. Urabianie opinji publicznej prowa-

dzi Front Ojczysty, do którego w październiku przystępuje Heimwehra. Ks. Starhemberg obejmuje zastępstwo Kanclerza jako naczelnika Frontu.

W lipcu powołał Rząd ex-Kanclerza dra Endera jako ministra bez teki, z zadaniem przygotowania gruntownej reformy Konstytucji oraz administracji, według zasad ustalonych przez Kanclerza. 11.IX. wygłosił Kanclerz programową mowę w Praterze wobec tysięcy słuchaczy, w której wytyczył główną linję swej polityki. Przyszła Konstytucja miała się opierać na następujących zasadach: 1/ Rządu autorytetu /termin ten wyrażał przeciwieństwo dotychczasowych systemów liberalno-demokratycznych, obsadzania, kontrolowania, wyrażania granic władzy Rządu/, 2/oparcia Rządu na a/szerokim froncie narodowym, b/ podstawie korporatywnego przedstawicielstwa/a więc obok Rządu organizacje zawodowe, mające, prócz ekonomicznych celów, służyć wyeliminowaniu z życia zawodowego walki klas, czyli zjednoczeniu narodu/.

Idei, zrywającej z dotychczasowym systemem rządów partyj politycznych, dawała wyraz przeprowadzona 20.IX.1933 r. rekonstrukcja Gabinetu: Kanclerz, prócz urzędu kanclerskiego, skupiał w swem ręku kilka jeszcze resortów, zastępowany w nich jedynie przez podsekretarzy stanu. Inne resorty objęli członkowie Ch.-Sp., Landbundu i Heimwehry, lecz nie jako przedstawiciele Partyj, ale z tytułu własnych wartości osobistych oraz zaufania jakiem ich darzył Kanclerz. Wicekanclerzem oraz ministrem bezpieczeństwa został mjr. Fey /Heimwehra/.

Z początkiem września udało się Kanclerzowi zyskać zgodę Francji i Anglji na tymczasowe powiększenie armji o 8000-ny korpus pomocniczy dla obrony bezpieczeństwa Państwa. Rezultatem na terenie dyplomatycznym było daleko posunięte zbliżenie do Włoch, oraz do Węgier. Mussolini z jednej strony chciał przeciwstawić swe wpływy wpływom francuskim w środkowej i płd.-wsch. Europie, z drugiej strony, mimo kokietowania Hitlera, dążył do pokrzyżowania wszelkich anschlussowych planów Niemiec, upatrując niebezpieczeństwo, tak w bezpośredniem sąsiadowaniu z nimi, jak i w ich planach ekspansji na Wschód. Austrja i Węgry miały być dlań przeciwwagą Małej Entente'y, pozostającej w bliskich stosunkach z Francją, krzywo patrzącej na Włochy spowodu tarć jugosłowiańsko-włoskich. Przyszło też do traktatu handlowego z Wło-

chami, zapewniającego Austji korzystne warunki eksportu drzewa i manufaktury, oraz ułatwiającego handel ze Wschodem na Triest.

Tymczasem agitacja hitlerowska nie ustawała, a co najgorsza, zdawała się nie pozostawać bez skutku. Nawet w obozie rządowym i szeregach Heimwehry można było obserwować pewne niepokojące objawy sympatji dla Hitleryzmu, czy nawet odszczepieństw i opuszczania szeregów. 3 października Kanclerz został ranny kulą rewolwerową zamachowca hitlerowskiego Dertila. Rząd począł stosować środki nadzwyczajne. M.in. rozporządzenie z 10 maja 1933 r., odnowione 13 października, odraczało sine die wszelkie wybory do ciał przedstawicielskich, zarówno krajowych, jak gminnych.

Kiedy w styczniu 1934 r. konflikt austrjacko-niemiecki doszedł do najwyższego napięcia, Rząd austrjacki przez swego posła w Berlinie zażądał od ministra spraw zagranicznych Rzeszy zapewnienia, że Niemcy zaprzestaną mięszać się w wewnętrzne sprawy Austrji. Żądanie to pozostało bez odpowiedzi. Przed Dollfussem otwierały się dwie drogi: bądź zwrócić się o interwencję do Mocarstw, bądź wnieść sprawę przed forum Ligi Narodów. Bowiem art.11 Paktu L.N. nakłada na nią obowiązek przedsięwzięcia wszelkich środków zdolnych skutecznie zabezpieczyć pokój między Narodami - w którymto celu winien Sekretarz Generalny zwołać niezwłocznie Radę na żądanie któregokolwiek z członków. Okazało się jednak, że Mocarstwa nie kwapiły się do posunięć, któreby bezpośrednio mogły zaangażować ich odpowiedzialność. Anglja nie chciała drażnić Niemiec, a tem samem wpływać na ujemny przebieg Konferencji Rozbrojeniowej. Włochy zachowały dość niejasną postawę, sugerując /wbrew oczywistości/ możliwość bezpośredniego porozumienia niemiecko-austrjackiego. Zrobiono tylko tyle, że 18 lutego pojawił się równocześnie w Londynie, Paryżu i Rzymie komunikat o deklaracji trzech mocarstw, co do konieczności utrzymania stosownie do obowiązujących traktatów niepodległości i całości Austrji. Wywołało to chwilowo pewne ostudzenie zapałów niemieckich; Niemcy nie przypuszczały, że przyjdzie choćby tylko do wspólnej deklaracji, stwierdzającej jednomyślność w sprawie austrjackiej, skłonne raczej były wierzyć, że Anglja nie zechce zajmować wogóle głosu, oraz, że sympatje Włochów do Hitle-

ryzmu powstrzymają je od solidaryzowania się z Francją.

Wybuch buntu socjalistycznego.

Tymczasem zaczęły się gromadzić nad Austrją z innej strony chmury brzemienne burzą. Odkrycie przez policję wielkich składów broni oraz list członków Schutzbundu ujawniało, że socjaliści, ponad wszelką wątpliwość, knują spisek. W niedzielę 11.II. policja przejęła wiadomość z Linzu, o zamierzonem uzbrojeniu miejscowego Schutzbundu, wobec pogróżek tamtejszej Heimwehry. W poniedziałek Linz był widownią krwawej walki robotników z policją, która chciała wkroczyć do siedziby tamtejszych organizacyj syndykalnych. Wywołało to interwencję wojska, które szturmem dom musiało zdobywać. Gdy wiadomość o tych zajściach nadeszła do Wiednia, zebrani przywódcy S.-D. po burzliwej dyskusji uchwalili /podobno jednym głosem większości/ powszechny strajk, oraz mobilizację Schutzbundu. Na umówione hasło /zgaśnięcie elektryczności i zatrzymanie tramwajów/ kilka tysięcy członków Schutzbundu porzuciło pracę i pospieszyło zająć stanowiska bojowe. Kolejarze jednak i pocztowcy, do niedawna elita Partji, nieusłuchali wezwania. O trzeciej popołudniu w większości dzielnic zabłysły światła elektryczne i zaczął kursować tramwaj. Bez przerwy funkcjonowały gazownia i wodociągi. Wewnętrzne dzielnice nie zmieniły swego codziennego wyglądu, natomiast domy robotnicze przemieniły się nagle w fortece. W nich to mieściły się składy broni i amunicji, - w nich plan mobilizacyjny Schutzbundu wyznaczał każdemu członkowi stanowisko. Niezrozumiałą jest rzeczą, że Socjaliści cały swój plan bojowy oparli na zamknięciu swych sił w tych domach-blokach, które, oblężone przez siły rządowe, stały się dla nich pułapkami, izolowanemi, pozbawionemi łączności pomiędzy sobą tudzież i dowództwem centralnem. Siły rządowe górowały. Już w poniedziałek wieczorem można było sobie zdać sprawę, że walka została zlokalizowana. Na 21 dzielnic Wiednia walczono zaledwie w 5 czy 6. I tegoż jeszcze wieczoru kilka z tych fortów dostało się w ręce oblęgających. We wtorek 13.II. rano poddał się Karl-Marx Hof, najpotężniejszy z bloków, mogący pomieścić 6-7 tys. mieszkańców. Wojsko używało armat małego kalibru, z pociskami niewybuchającemi. W środę rano padł

w Florisdorfie Schillinger-Hof. Toczyły się jeszcze tu i ówdzie wal-ki, szczególnie na lewym brzegu Dunaju, gdzie nawet wzniesiono bary-kady. Wieczorem Kanclerz ogłosił przez radjo, że kto złoży broń prze[d] południem dnia następnego, nie będzie pociągany do odpowiedzialności, z wyjątkiem odpowiedzialnych przywódców. W czwartek w południe osta[t]ni punkt oporu wywiesił białą chorągiew. Opanowano też prowincję, gdz[ie] w kilku centrach przemysłowych wybuchnęły powstania.

Ogółem w Wiedniu padło 268 zabitych, w czem 52 ze strony sił rządowych, kilkuset było rannych. Dwaj główni przywódzcy Socjalis-tów, Otto Bauer i Juljusz Deutsch, opuścili plac boju przed zakończe-niem jeszcze walk. Wielu innych leaderów, jak burmistrz Wiednia Seit[z], Renner, Breitner, gen. Koerner zostało aresztowanych już w poniedziałek w niedługi czas po proklamowaniu strajku. Tego też samego dnia Kan-clerz rozwiązał autonomiczne władze Wiednia i zamianował dla stolicy Komisarza Rządu. Zdecydował się wreszcie na rozwiązanie Partji, zarzą-dzone 12.II.1934 r. Pociągnęło to za sobą usunięcie socjalistów z wszelkich ciał przedstawicielskich. Kanclerz Dollfuss rozbił jeden z zagrażających mu frontów.

Socjalizm jako światopogląd i tendencje polityczne nie zos-tał oczywiście zlikwidowany, Partja Socjal-Demokratyczna jednak prze-stała być czynnikiem aktywnej polityki. Masy poczęły zapisywać się d[o] Frontu. Nie były to jednak elementy wartościowe raczej bierne i opor-tunistyczne żywioły, które dawniej głosowały w stolicy na socjalistó[w] gdy oni mieli władzę i byli rozdawcami korzyści, obecnie starały się zdobyć względy zwycięzcy.

Klęska S.-D. wyszła w pewnej mierze na korzyść socj.-narod. inteligencja, szczególnie sfery uniwersyteckie, zaczęły wyraźnie zazna-czać swoje dla nich sympatje. Hitlerowcy podczas dni walki przybrali postawę neutralną, zaraz jednak po odniesieniu przez Kanclerza zwy-cięstwa, główny organizator agitacji płynącej z Niemiec, Habicht, wez-wał go przez radjo do ustąpienia w przeciągu 10 dni; Kanclerz nie przeląkł się, a gdy termin minął, Habicht milczał, groźby zaś jego nie spełniły się.

Wewnętrzna ideologja obozu rządowego zaczęła w tym czasie

zabarwiać się lekko monarchizmem. Rozumiano, że mit habsburski zdolny jest rozbudzić świadomość narodową i uczucia patrjotyczne. Wspomnie-nia dawnej świetności silnie kontrastowały z obecną rzeczywistością, pełną trosk i niepokojów. Nie było niechęci dla dynastji; tragiczny los ostatniego monarchy, który odpokutował za wszystkie grzechy prze-szłości, choć sam był bez winy, szlachetna postać ex-cesarzowej Zyty, budziły sympatje dla ich potomka, przebywającego na wygnaniu. Restau-racja monarchji otwierała pozatem perspektywy unji z Węgrami. Monar-chiści poczęli urządzać manifestacje, brał w nich udział ks. Starhem-berg, Kanclerz przesyłał na nie orędzia. Realna akcja zbyt jednak by-ła trudna. Sprzeciwiały się jej: Francja, pod wpływem wrogiej tym pla-nom Małej Entente'y i Włochy, dopuszczające wprawdzie zbliżenie Wę-giersko-Austrjackie pod własnym patronatem, ale bez odbudowy Monarch-ji. Rząd oświadczył też wyraźnie, że Austja ma narazie ważniejsze pro-blemy do rozwiązania.

Uchwalenie nowej Konstytucji.

Tymczasem prace nad projektem nowej Konstytucji dobiegały końca. Rząd, na posiedzeniu 18.IV.1934 r. przyjął projekt min. Endera. Chodziło teraz o, możliwie zgodne z dawną Konstytucją, ulegalizowanie nowej, bez uciekania się do oktrojowania. Należało zatem umożliwić zwołanie Rady, a raczej posiedzenia Rady, skoro sesja z marca 1933 r. nie będąc zamkniętą, ciągle jeszcze trwała. W tym celu wydał Rząd 24. IV. "Rozporządzenie zmnieniające regulamin Rady Narodowej". Postana-wiało ono, że po złożeniu dymisji przez wszystkich Prezydentów "powo-łany jest do przewodniczenia Radzie, aż do wyboru nowego Prezydenta, poseł, który należy do najsilniejszego stronnictwa w Radzie i który był członkiem poprzedniego Prezydjum". Poprzednio już Rząd uznał, że przed-stawiciele S.D. utracili mandaty /niezgodnie z Konstytucją, która od-dawała orzecznictwo w spra-wie utraty mandatu Trybunałowi Konst./. Zwołana Rada mogła zatem być tylko Radą kadłubową, zmniejszoną o 72 posłów na 165. Równocześnie trzeba było zwołać także Radę Zw.. Jej S.-D. i N.-S. członkowie także pozbawieni zostali mandatów, jednak w ich miejsce wysłały Sejmy Krajowe przedstawicieli legalnie istnieją-

cych stronnictw /owe Sejmy również były kadłubowe, gdyż zakaz nowych wyborów pozbawił ich pełnej liczby członków, w Radzie Miejskiej-Sejmie Wiednia pozostało zaledwie 10% członków, którzy obsadzili 12 miejsc przewidzianych dla Wiednia w Radzie Zw./.

Zebranym 30 kwietnia Izbom przedłożył Rząd projekt "Związkowej Ustawy konstytucyjnej w przedmiocie nadzwyczajnych środków w zakresie Konstytucji". Składała się ona z trzech głównych artykułów. Art.1. uchylał następujące przepisy Konstytucji 1920 r.: a/że całkowita zmiana Konstytucji może nastąpić tylko w drodze referendum ludowego, b/że wszelkie traktaty polityczne oraz zmieniające ustawy , wymagają zgody Rady Nar. Art.2. stanowił, że przedłożony przez Rząd projekt/"Karty konstytucyjnej Państwa Związkowego Austrji" / ~~uznany zostaje za związkową ustawę konstytucyjną~~, upoważniał równocześnie Rząd do ogłoszenia go jako "Konstytucję 1934" w Dz.U.Zw. w dniu 1 maja. Art.3. wkońcu stanowił a/rozwiązanie Rady N.i Rady Zw. w dniu następującym po ogłoszeniu Konstytucji, b/przejście konstytucyjnej kompetencji Rady N. i Rady Zw. tudzież ich Komisyj i organów /łącznie z kompetencją ustrojodawczą / na Rząd Zw, przyczem Rząd otrzymał upoważnienie do unormowania przejścia do nowego porządku stworzonego Konstytucją 1934. Przedłożony przez Rząd projekt uchwaliła Rada 74 głosami przeciwko 2. Rada Zw.postanowiła nie zgłaszac przeciwko uchwale Rady Nar. sprzeciwu. 471 rozporządzeń wydanych od 4.III.1933. przedłożył Rząd Radzie, która przedłożyła je swojej Komisji Konstyt., oczywiście ta nie miała czasu już zająć się nimi. W dniu 1 maja Rząd ogłosił "Konstytucję 1934" w Dz.U.Zw.

Konstytucja Austrjacka z 1934 r.

Właściwy tekst Konstytucji poprzedza Wstęp: "W imię Boga Wszechmogądzego, od którego pochodzi wszelkie prawo otrzymuje naród austrjacki tę Konstytucję dla swego chrześcijańskiego, niemieckiego Państwa Związkowego, opartego na podstawie stanowej". Konst.1920 r stanowiła w art.1.:"Austrja jest Republiką demokratyczną. Jej prawo pochodzi od narodu". Tam doktryna demokratyczna zwierzchnictwa narodu tutaj doktryna prawa pochodzącego od Boga oraz nadanie narodowi Konst. Tam "Republika demokratyczna" tutaj "Państwo" stanowe; słowo"Republi-

ka" znika, w samej zatem nazwie Państwa Austrji nie przejawia się forma jego Rządu, może ona być republikańską lub monarchiczną. Państwo zmieniając ewentualnie tę formę nie przestanie być sobą. Wśród określeń Państwa nie figuruje jedno jeszcze, często wysuwane przez Kanclerza Dollfussa: Państwo opierające się na autorytecie. Konstytucja jednak nie odstępuje od tej zasady, wynika to zarówno z wykreślenia epitetu "demokratyczny", jak z przyjęcia podstawy stanowej. Autorytet bowiem przeciwstawiają nowe prądy polityczne demokratyzmowi,tak,jak to czynił już Siéyès w słynnem powiedzeniu o władzy, która winna iść z góry, i o zaufaniu, które winno wychodzić z dołu. Autorytet jest władzą jednostki, winien jednak łączyć się z ludnością moralnymi więzami zaufania. Stanowa podstawa znowu zespala się sama przez się dość ściśle z zasadą autorytetu: przy tej podstawie bowiem ludność ujęta zostaje w ramy organizacyj zawodowych, harmonizowanie zaś, koordynowanie aktywności tych organizacji musi należeć do jakiegoś czynnika ponad nie wyniesionego, władnego trzymać te cząstki w karbach zbiorowego dobra. Takim zaś czynnikiem jednoczącym nie może być jakieś ciało złożone z przedstawicieli poszczególnych grup zawodowych, skoro całość życia nie da się stworzyć przez mechaniczne złożenie cząstek, lecz musi być całością organiczną, wyrażającą jakąś myśl ogólną i zgóry do tej myśli przystosowującą części, w stanach zaś,z natury rzeczy nastawionych na krąg własnych spraw i interesów, daremnie byłoby szukac takiej myśli.

Konstytucja 1934 r. zawiera 182 artykuły. Artykuły ujęte są w XIII Działów /Hauptstücke/: I. Postanowienia zasadnicze, II. Prawa ogólne obywateli Państwa, III.Związek i Kraje, IV.Ustawodawstwo Związku /ten Dział rozpada się na rozdziały/ 1/Organy ustawodawstwa związkowego, 2/Bliższe postanowienia, 3/Droga ustawodawstwa związkowego, 4/Współdziałanie organów ustawodawstwa związkowego w funkcjach wykonawczych Związku, 5/Stanowisko członków organów ustawodawstwa Zw. V. Funkcje wykonawcze Związku: 1/Administracja / a. Prezydent Związku, b. Rząd Zw., c. Siła zbrojna,/ 2. Sądownictwo. VI. Ustawodawstwo Krajów. VII. Administracja w Krajach. VIII. Powiaty administracyjne, gminy i związki gminne. IX. Ustawodawstwo i Administracja w bezpośred-

nio od Związku zawisłem mieście Wiedniu. X.Uprawnienia administracji podczas stanów konieczności państwowej. XI.Kontrola rachunkowa. XII.Trybunał Związkowy. XIII.Postanowienia końcowe.

Ponadto Konstytucja nadała charakter ustaw konstytucyjnych: 1/Art.62-69 Traktatu w St.Germain /odnoszące się do ochrony mniejszości/, 2/Ustawy o ustroju finansowym z 1931 r., 3/Kilka artykułów Konkordatu zawartego ze St.Apost.5.VI.1933 r. Odpadły: Ustawa zasadnicza z 1867 r., wobec unormowania wprost w samej Konstytucji praw zasadniczych obywatelskich, - Ustawa o wydaleniu Habsburgów i konfiskacie ich majątku, która utrzymała się w mocy już tylko jako ustawa zwyczajna, podobnie jak z poprzednią postąpiono z Ustawą o zniesieniu szlachectwa.

W omawianiu Konstytucji ograniczymy się tylko do najważniejszych jej urządzeń, przyczem przyjmiemy porządek inny,niż stosowany przez tekst Konstytucji. Zaczniemy od organów zasadniczych.

I. Prezydent Związku. Wybierany jest na lat 7, przyczem nie znajdujemy ograniczeń, co do ponownego wyboru. Postępowanie składa się z dwóch faz: 1/ Ustalenie nazwisk trzech kandydatów. Terno to ustala Zgromadzenie Zw. W ternie mogą figurować obywatele Związku, którzy ukończyli 35 lat. Ustalenie osób kandydatów następuje w drodze kilku głosowań. Każdy członek Zgromadzenia może zgłaszać tylko jednego kandydata. W ostatniem głosowaniu rozstrzyga większość względna. 2/Właściwego aktu wyboru dokonują w głosowaniu tajnem burmistrzowie wszystkich gmin lokalnych terytorjum związkowego. Wyboru dokonują w Wiedniu. Wybranym zostaje kandydat, który w głosowaniu uzyskał największą liczbę głosów. Wynik głosowania ogłasza Kanclerz Zw.

Ten oryginalny sposób wyboru spotkał się z żywą krytyką: zwłaszcza zarzuca się ciężkość ciała wyborczego /4300 burmistrzów/ i mechaniczność zrównania wszystkich gmin /Wiedeń i jakaś mała gmina/.

Przy obejmywaniu urzędu składa Prezydent przysięgę zakończoną słowami: "Tak mi dopomóż Bóg". Konstytucja nie zna odpowiedzialności Prezydenta za wykonywanie przezeń funkcji urzędowych, zna jednak możność ścigania go przez władze, z tym immunitetem, że ściganie to jest uzależnione od zgody Zgromadzenia Zw., które musi się opierać

na uchwale Sejmu Zw., że sprawę należy przedłożyć Zgromadzeniu. Właściwa władza winna odnośny wniosek skierować do Sejmu; jeśli Sejm przychyli się do niego, Kanclerz natychmiast zwołuje Zgromadzenie.

Konstytucja oddaje Prezydentowi Zw. liczne atrybuty władzy pokrywające się w znacznej części z uprawnieniami Prezydenta według Noweli z 1929 r.: mianowanie i odwoływanie członków Rządu, rozwiązywanie Izb, wydawanie rzporządzeń z konieczności, zwierzchnictwo Armji, prawo łaski i t.d.. Występują także jednak nowe np. mianowanie i odwoływanie Starostów krajowych, mianowanie członków Rady Państwa i t.d. /patrz niżej/. Z reguły decyzje i zarządzenia Prezydenta wymagają wniosku Rządu i kontrasygnaty Kanclerza,względnie właściwego ministra, są jednak i takie, które Prezydent wykonuje bez wniosku i ewentualnie bez kontrasygnaty. Nie wymaga wniosku powołanie Kanclerza /akt nominacji kontrasygnuje jednak sam Kanclerz/, oraz odwołanie Kanclerza, czy całego Rządu /te akty nie wymagają nawet kontrasygnaty/. Bez wniosku Rządu a za kontrasygnatą Kanclerza powołuje Prezydent członków Rady Państwa. Bez wniosku i kontrasygnaty mianuje Prezydenta Izby Obrachunkowej; zwolnienie go z urzędu zaś następuje na wniosek Sejmu Zw. Bez wniosku i kontrasygnaty mianuje funkcjonarjuszy Kancelarji Prezydenta.

II.Rząd Związkowy. Składa się z Kanclerza, Wicekanclerza oraz innych ministrów. O powoływaniu Kanclerza, oraz odwoływaniu Kanclerza i całego Rządu,vid.wyżej. Wicekanclerza oraz pozostałych ministrów mianuje Prezydent na wniosek Kanclerza, który wymagany jest również dla odwołania poszczególnych ministrów. Konstytucja jednak stanowi, że Prezydent winien odwołać Rząd względnie poszczególnych jego członków: 1/ w wypadkach określonych ustawą /wyrok Trybunału Zw. skazujący ministra na utratę urzędu/, 2/ na skutek życzenia. Na ministrach ciąży odpowiedzialność: 1/ polityczna wobec Prezydenta Zw., 2/ konstytucyjna, za zawinione naruszenia prawa, przed Trybunałem Zw. który skazuje ministra na utratę urzędu, w sprawach cięższych/ponadto/ na czasową utratę praw politycznych. Skargę może wnieść tylko Sejm Zw. Uchwała taka wymaga większości 2/3 głosów, przy obecności conajmniej połowy posłów. W razie skazania może Prezydent skorzystać z prawa ła-

ski jedynie na wniosek Sejmu oraz za zgodą oskarżonego. Ministrowie, bądź mają swoje resorty, bądź są ministrami bez teki powoływanymi w szczególnych wypadkach. Liczbę ich oraz kompetencje ustala rozporządzenie Prezydenta. Charakterystycznym jest przepis, że w razie mianowania ministrem członka którego z doradczych organów ustawodawstwa Związku, Sejmu Kraj., Rządu Kraj. lub Rady gminnej, spoczywa na czas trwania urzędu odnośna ich działalność. Konstytucja uprawnia jednak ministrów oraz ich delegatów do brania udziału w posiedzeniach organów ustawodawstwa związkowego, oraz ich komisyj, tudzież do zabierania na nich głosu. Konstytucja stanowi, że Kanclerz ustala kierownicze linje polityki, oraz, że dopiero w obrębie tych linij każdy z ministrów kieruje swym resortem. W razie śmierci, ustąpienia lub niemożności sprawowania funkcyj przez Prezydenta, zastępuje go Kanclerz. Konstytucja powierza Rządowi dyskutowanie i wydawanie uchwał w przedmiocie: 1/ wszystkich wniosków ustawodawczych /Rząd posiada wyłączną inicjatywę ustawodawczą/, 2/ spraw, co do których żądają tego: Konstytucja, względnie ustawy /tutaj należeć będą przedewszystkiem wnioski, stanowiące podstawę aktów Prezydenta/, 3/ sporów kompetencyjnych między ministrami. Szczególnie ważne uprawnienia przyznaje Rządowi dział: "Uprawnienia w czasie stanu konieczności". Na tej podstawie Rząd mianowicie może wydawać tymczasowe rozporządzenia zmieniające ustawy. Warunki tych rozporządzeń są następujące: 1/ istnienie konieczności natychmiastowego wydania odnośnych postanowień w celu a/utrzymania bezpieczeństwa i spokoju publicznego, b/zabezpieczenia ważnych gospodarczych interesów ludności, interesów skarbu, zabezpieczenia budżetu, 2/ niemożność wydania natychmiastwego przez Sejm uchwały. Rozporządzenia te nie mogą zmieniać przepisów ustaw konstytucyjnych, pozatem nie mogą zawierać projektów poprzednio przez Sejm odrzuconych chyba, że Prezydent rozwiązał Związkową Radę Kultury i Zw. Radę Gosp. Rozporządzenia te winien Rząd przedłożyć niezwłocznie Sejmowi Zw, który może zażądać od Rządu uchylenia ich większością 2/3 głosów w obecności conajmniej połowy członków. Z dniem uchylenia odzyskują moc ustawy zniesione rozporządzeniem. W każdym razie rozporządzenia takie tracą moc po upływie 3 lat, o ile, w przewidzianych do tego warunkach

nie zostaną ponownie wydane. Od tych rozporządzeń należy odróżnić rozporządzenia stanu konieczności Prezydenta Zw. Warunki ich wydania są następujące: 1/ konieczność natychmiastowego odsunięcia bezpośredniego niebezpieczeństwa, grożącego Państwu lub którejś z jego części. 2/ niemożność natychmiastowego wydania przez Sejm uchwały, a także niewystarczalność uprawnień przyznanych Rządowi w razie stanu konieczności, 3/ wniosek Rządu, oraz kontrasygnata wszystkich jego członków. Rozporządzenia te mogą zmieniać ustawy konstytucyjne. Nie mogą natomiast zmieniać całkowicie Konstytucji, dotyczyć zmiany formy Państwa, zawierać postanowień o istnieniu Trybunału Zw., dotyczyć jego prawa badania ustaw i rozporządzeń, lub przeszkadzać mu w tem badaniu, wkońcu nie mogą zmieniać orzeczeń sądowych. Postanowienia o uchyleniu oraz zgaśnięciu zarządzeń Rządu mają zastosowanie także do tych rozporządzeń Prezydenta. Prezydent może także wydawać rozporządzenia stanu konieczności, odraczające odnowienie składu doradczych organów ustawodawstwa Zw., Sejmów Kr., przedstawicielstw gminnych i innych korporacyj samorządowych - może także przedłużać czas trwania funkcyj członków tych ciał. Rozporządzenia te mogą być wydawane gdy zachodzi niebezpieczeństwo, że okoliczności związane z odnowieniem składu wywołają wstrząs spokoju i porządku, zagrażający życiu gospodarczemu. Przedłużenie działalności tych organów nie może jednak przekroczyć połowy ustawowej ich kadencji.

<u>Organami ustawodawstwa związkowego</u> są: A/ Jako organy doradcze: 1/Rada Państwa, 2/Związkowa Rada Kultury, 3/Związkowa Rada Gospodarcza, 4/Rada Krajów, B/ Jako organ uchwalający: Sejm Zw.

<u>Rada Państwa</u> ma mieć najmniej 40, najwyżej 50 członków. Powołuje ich Prezydent, za kontrasygnatą Kanclerza, z pomiędzy zasłużonych obywateli, którzy dotychczasowem swem zachowaniem się, gwarantują zrozumienie potrzeb i zadań Państwa. Powołuje się ich na lat 10 z możliwością ponownego powołania. Przewodniczącego R.P. i 2 jego zastępców mianuje Prezydent z pośród członków Rady na wniosek i za kontrasygnatą Kanclerza. Rada P. nie może być rozwiązana.

<u>Związkowa Rada Kultury</u> składa się z 30 - 40 przedstawicieli prawnie uznanych Kościołów i stowarzyszeń religijnych, szkol-

nictwa, wychowania, sfer rodzicielskich, oświaty ludowej, nauki i sztuki. Członkiem może być każdy obywatel, po ukończeniu 26 lat życi niewyłączony przez ustawę o powoływaniu członków Rady Kultury /ustaw ta ma dopuszczać tylko członków wiernych ojczyźnie - prawdopodobnie dopuści się tylko członków Fronto Ojczystego, bądź ludzi przez władz Frontu zakwalifikowanych/.

Związkowa Rada Gospodarcza składa się z 70 - 80 przestaw cieli stanów zawodowych. Warunki członkowstwa są takie same jak w Radzie Kultury. Konstytucja przewiduje następujące główne stany zawodowe: rolnictwo i leśnictwo, przemysł i górnictwo, rzemiosła, handel i komunikacja, bankowość i ubezpieczenia, zawody wolne, służba publiczna, przyczem każda z grup winna otrzymać przynajmniej 3 przedstawiciel li.

Kadencja Rady Kultury i Gospodarczej obejmuje 6 lat. Prezydent władny jest obydwie te Rady rozwiązać, Rząd zaś winien spowodować obesłanie ich najpóźniej setnego dnia po ich rozwiązaniu. Przewodniczących wybierają Rady same ze swego łona /także po 2 zastępców/ zatwierdza ich Prezydent na wniosek i za kontrasygnatą Kanclerza.

W Radzie Krajów zasiadają: a/ Starostowie Krajów oraz Burmistrz Wiednia /Starostów mianuje Prezydent za kontrasygnatą Kanclerza z terna przedstawionego przez Sejmy Kraj., odwołuje ich na wniosek i za kontrasygnatą Kanclerza, - to samo odnosi się do Burmistrza Wiednia, jednak terno przedstawia "Bürgerschaft" Wiednia/, b/ członek każdego Rządu Kraj., prowadzący skarbowość Kraju /mianuje ich i odwołuje Starosta/, oraz zastępca Burmistrza Wiednia dla spraw finansowych. Rada Krajów nie może być rozwiązana. Przewodnictwo przechodzi co ½ roku na poszczególne Kraje, według alfabetycznego porządku.

Sejm Związkowy składa się z 20 delegatów Rady Państwa, 10 Rady Kultury, 20 delegatów Rady Gospodarczej, 9 Rady Krajów. Delegatami pierwszych trzech Rad są ich przewodniczący i inni członkowie, wybrani na podstawie Ustawy regulaminowej. Delegatów Rady Krajów wyznaczają odnośni Starostowie. Prezydentem Sejmu jest przewodniczący Rady Państwa, I Wiceprezydentem przewodniczący Rady Gosp., II Wicepr. przewodniczący Rady Kultury, III Wicepr. jeden z 9 przedstawicieli Ra

dy Krajów, przez tę Radę wyznaczony. Sejmu nie/może/ Prezydent rozwiązać. Może jednak uczynić go niezdolnym do funkcjonowania, przez rozwiązanie Rady Kultury i Rady Gosp. oraz przez pośrednie odwoływanie przedstawicieli Rady Kraj.

Osobiste stanowisko członków organów ustawodawstwa. Członkowie Rad i Sejmu podlegają władzy dyscyplinarnej swoich przewodniczących, względnie Senatów porządkowych. W przypadkach szczególnie ciężkich Senat orzeka utratę członkowstwa organu. Członkowie organów ustawodawstwa nie korzystają z immunitetu ani osobistego, ani parlamentarnego. W razie zachowania/się/ naruszającego prawo mogą być ścigani przez władze. Za przestępstwa skargowo prywatne odpowiadają przed Senatem porządkowym - o ile skarżącym jest któryś z członków organów ustaw.. Członkowie stałych djet nie pobierają; ustawa określi wysokość kwot za udział w posiedzeniach. Djety o charakterze odszkodowania należą się tylko Prezydentowi i Wiceprezydentom Sejmu.

Bieg ustawodawstwa związkowego przedstawia się następująco /o ile chodzi o ustawy tak w znaczeniu materjalnem jak i formalnem/: Rząd Zw. wnosi projekt ustawy do organów doradczych, celem otrzymania opinji. W terminie przez Rząd oznaczonym winna Rada Państwa zaopinjować projekt z punktu widzenia wymagań zwierzchnictwa państwowego, dobra zbiorowego i celowego wykorzystania ustaw. Rada Kultury wypowiada się z punktu widzenia interesów kultury, Rada Gosp. interesów gospodarczych, w terminie przez Rząd oznaczonym, o ile Rząd podkreślił wyłączne lub przeważne znaczenie kulturalne albo gospodarcze projektu i zażądał obowiązkowego zaopinjowania /opinje obowiązkowe/. W innych wypadkach Rady te mogą lecz nie muszą opinjować /opinje swobodne/. Rada Krajów wkońcu wydaje opinje z punktu widzenia interesów Krajów.

Po otrzymaniu opinji Rząd może /nie musi/ za pośrednictwem Kanclerza wnieść projekt do Sejmu, z wyznaczeniem terminu do powzięcia uchwały. W Sejmie objaśnia i uzasadnia projekt sprawozdawca; dopuszczalne jest także kontrsprawozdanie /Gegenbericht/. Poza temi sprawozdaniami żadnych rozpraw w Sejmie niema. Sejm projekt przyjmuje lub odrzuca w całości. Posiedzenia Sejmu są jawne, sprawozdania jed-

nad korzystają z immunitetu o ile ogłoszenie nastąpiło zgodnie z postanowieniami Regulaminu. Do ustaw zwyczajnych potrzebna jest/conajmniej obecność 1/3 członków Sejmu i zwykła większość głosów - dla ustaw konstytucyjnych obecność połowy członków i większość 2/3 głosów.

Oprócz ustaw w znaczeniu tak formalnem jak i materjalnem wydaje Sejm uchwały w przedmiocie projektów ustaw odnoszących się do: a/ budżetu, b/ zaciągania względnie konwersyj pożyczek zw., c/ rozporządzania majątkiem zw. Projekty tego rodzaju ustaw nie wymagają opinji Rad, pozatem Sejm przeprowadza nad nimi rozprawy bez żadnych ograniczeń i może wprowadzać wszelkie zmiany. Projekt budżetu winien przedłożyć Rząd Sejmowi najpóźniej na 10 tygodni przed rozpoczęciem roku budżetowego. O ile Sejm nie wyda uchwały w przeciągu 6 tygodni, budżet uważa się za przyjęty. Nie przewidziane w budżecie i osobnych ustawach wydatki może uskuteczniać Rząd tylko po zatwierdzeniu ich przez Sejm; z wyjątkiem gdyby zwłoka groziła niebezpieczeństwem /do wysokości miljona szylingów/, - przyczem winien przedłożyć Sejmowi wniosek o dodatkowe zatwierdzenie wydatku.

Dalsze fazy procesu ustawodawczego obejmują: stwierdzenie przez Prezydenta,na wniosek Kanclerza,zgodnego z Konstytucją przyjścia do skutku ustawy; stwierdzenie to kontrasygnuje Kanclerz i właściwy minister, 2/ ogłoszenie przez Kanclerza ustawy w Dz.U.Zw.

Szczególne postanowienie zawiera Dział poświęcony "uprawnieniom administracji stanu konieczności": Jeśli Sejm nie poweźmie uchwały w przedmiocie przedłożenia rządowego w terminie przez Rząd wyznaczonym, może Prezydent wprowadzić projekt w drodze rozporządzenia. Sejm nie może żądać jego uchylenia i nie gaśnie on po upływie 3 lat.

W razie, gdy Sejm odrzuci ustawodawcze przedłożenie rządowe może Rząd Związku chwycić się jednego z następujących środków: 1/ ogłosić projekt jako rozporządzenie stanu konieczności, gdy Prezydent rozwiąże Rady Kultury i Gospodarczą, 2/ może przedłożenie ustawodawcze / mające za przedmiot ustawę w znaczeniu materjalnem/ poddać pod referendum ludowe.

Referendum utrzymuje nadal nowa Konstytucja jako urządzenie fakultatywne. Wprawia je w ruch Prezydent na wniosek Rządu. Głosowanie ludowe może mieć za przedmiot: 1/odrzucone przez Sejm ustawodawcze przedłożenie, 2/ projekt, który nie przeszedł zwyczajnej drogi ustawodawczej, a który,przyjęty przez referendum,winien być ogłoszony jako ustawa, 3/ określoną kwestję z zakresu ustawodawstwa zw., którą referendum rozstrzyga w sposób zasadniczy. Gdyby Sejm odrzucił przedłożenie ustawodawcze odpowiadające takiemu zasadniczemu rozstrzygnięciu, może Rząd unormować odnośną kwestję rozporządzeniem zmieniającym ustawę, w sensie ustalonym głosowaniem. Uprawnionymi do głosowania są obywatele, którzy ukończyli 24 lat i nie są wyłączeni od głosu ustawą o referendum. Głosują przez "tak" lub "nie". Rozstrzyga bezwzględna większość oddanych ważnie głosów.

Poza wyżej podanemi kompetencjami należy jeszcze do Sejmu wydawanie uchwał w przedmiocie:1/Przedkładanych przez Rząd traktatów z obcymi państwami, zmieniającymi ustawy, lub zobowiązującymi Związek do wydania jakichś ustaw. Przyjęcie przez Sejm jest koniecznym warunkiem ich ważności. Traktat Sejm przyjmuje lub odrzuca w całości, bez rozpraw. Jeśli chodzi o traktaty handlowe lub komunikacyjne, może je Rząd wprowadzać w moc drogą tymczasowych zarządzeń na przeciąg najwyżej 12 miesięcy, skoro tylko teksty zostaną podpisane przez przedstawicieli państw-kontrahentów - o ile Sejm odmówi przyjęcia traktatu, rozporządzenie winno być uchylone. 2/Przedłożeń Izby Obrachunkowej, co do przyjęcia zamknięć rachunkowych Związku, oraz sprawozdań Izby. Sejm władny jest tutaj,prócz wydania uchwały, prowadzić wyczerpującą dyskusję, oraz wprowadzać zmiany we wnioskach Prezydenta Izby.

Żadnych innych uprawnień Sejm Zw. nie posiada: w szczególności - prawa interpelacyj, wysadzania komisyj śledczych, uchwalania rezolucyj, wydawania uchwał wyrażających Rządowi votum nieufności.

Należy jeszcze wspomnieć o kilku specjalnych uprawnieniach Rady Państwa oraz Rady Krajów. Rada Państwa wyraża zgodę na wszelkie traktaty polityczne /o ile nie zawierają zmiany ustaw/;jest to konieczny warunek ważności tych traktatów. Zgodę wyraża bądź plenum Rady, bądź specjalna,wybrana przez Radę,komisja. Pozatem Rada P.

oraz Rada Kr. wydają opinję /niewiążącą/, co do rozwiązywania Sejmów Krajowych przez Prezydenta Zw., ponadto obydwie Rady mają pewien udział w obsadzaniu 2 miejsc w Senacie Konstytucyjnym Trybunału Związ.

Zgromadzenie Związkowe jest połączeniem wszystkich czterech Rad. W zasadzie zwołuje Prezydent Zw. Przewodniczy Zgromadzeniu Prezydent względnie Wiceprezydent Sejmu. Zgromadzenie jest powołane: 1/ do wyboru 3 kandydatów na Prezydenta Zw., 2/ do przyjęcia ślubowania nowoobranego Prezydenta, 3/ do uchwalenia wypowiedzenia wojny, 4/ do wykonywania wszystkich innych uprawnień przyznanych mu przez Kons Uchwały zaświadcza Przewodniczący Zgromadzenia, kontrasygnuje i ogłasza Kanclerz.

W ten sposób przedstawia się budowa i właściwość zasadniczych organów centralnych Austrji. Sam typ ustroju jest wprost przeciwny temu jaki wprowadzała Konstytucja 1920 r. Wieloorganowość z jedynym głównym organem: Zgromadzeniem - przekształciła się na wieloorganowość z głównymi organami: Prezydentem - Rządem. Dominujące rysy tego ustroju są następujące: 1/ Przeważający wpływ Rządu na obsadę Sejmu, 2/Możność Rządu sparaliżowania Sejmu przez rozwiązanie Rady Kultury i Rady Gosp. i wywołania odnowienia się Sejmu w tej części jego składu, która nie posiada elementu rządowych nominatów. 3/Pozbawienie Sejmu inicjatywy ustawodawczej, oraz prawa wprowadzania do przedłożeń rządowych poprawek /z wyjątkiem budżetu/, przy równoczesnych rozlicznych możliwościach Rządu przeforsowania ustaw, nawet wbrew opozycji Sejmu.

Sejm utracił charakter organu rozciągającego nad Rządem kontrolę polityczną. Rząd nie tylko nie odpowiada przed nim parlamentarnie, nie tylko jest niezależny od Sejmu tak pod względem składu, jak czasu trwania przy władzy, czy sposobów sprawowania tej władzy, ale nadto wyzwala się od troski szukania w Sejmie poparcia dla swych przedsięwzięć, skoro może się obejść bez współdziałania Sejmu w urzeczywistnianiu swych planów w dziedzinie ustawodawstwa, a nawet w dochodzeniu do skutku budżetu, jeżeli bezskuteczny upływ 6 tygodniowego terminu uprawomacnia budżet, niezależnie od przyczyn niewydania uchwały.

Konieczny współudział Sejmu w dochodzeniu do skutku traktatów jest względnie wąski, pozatem może Rząd realizować najważniejsze z nich /handlowe i komunikacyjne/ jeszcze przed zgłoszeniem ich Sejmowi. Pozostaje Sejmowi w gruncie rzeczy tylko prawo oskarżania Rządu przed Trybunałem Zw.: odpowiedzialność konstytucyjną Rządu ogranicza jednak Konstytucja wyłącznie do momentów zawinionego naruszania prawa; przytem oskarżeni ministrowie nie mają być zawieszeni w urzędowaniu; w rezultacie nie daje to Sejmowi szerszych możliwości. Nie jest więc Sejm organem głównym /podmiotowa zależność od Rządu/, w szczupłej zaś tylko mierze zasługuje na miano organu zasadniczego, skoro w uskutecznianiu aktów, wchodzących w skład jego kompetencyj, może być zastępowany przez czynności innych organów.

4/Jako główne organy zatem pozostają Prezydent i Rząd. Stosunek ich wzajemny, dość dziwacznie ujęty, wykazuje pewien eklektyzm, nie wahający się łączyć nawet sprzeczne z sobą wątki. Nie możemy go zaliczyć ani do typu rządów prezydjalnych, ani gabinetowych. W pierwszym z tych typów /wzór amerykański/ całą władzę, nie należącą do Kongresu, ani sądów, sprawuje Prezydent; sekretarze Stanu pełnią swe funkcje w osobistej i rzeczowej zależności od niego, jako jego agenci w poszczególnych resortach, nie tworząc wspólnie żadnego ciała o szczególnych uprawnieniach. W systemie rządów gabinetowych znowu Głowa Państwa sprawuje tylko oznaczone atrybuty władzy, będąc całkowicie lub wyjątkowo tylko /w wypadku szczególnie ciężkich zbrodni/ nieodpowiedzialna lub odpowiedzialna za swoje akty urzędowe; za które odpowiadają ministrowie kontrasygnujący te akty. W praktyce zaś Głowa Państwa działa zawsze tylko na wniosek właściwego ministra. Ponadto zasada solidarności gabinetu sprawia, że Głowa Państwa działać musi w zgodzie już nie z poszczególnymi ministrami, lecz z całym gabinetem. Nawet nieskrępowana swoboda Głowy Państwa, powoływania nowego Premjera, ograniczona jest stosunkami w Parlamencie, przed którym Rząd odpowiada politycznie i którego poparcia w swej działalności niezbędnie potrzebuje. Gdzieniegdzie jeszcze Głowa Państwa jest arbitrem w konfliktach politycznych między Rządem a Parlamentem, przyczem ostatnie

rozstrzygnięcie należy do wyborców. W nowej Austrji Prezydent jest nieodpowiedzialny, akty jego /z małemi wyjątkami/ wymagają kontrasygnaty, przytem do przedsiębrania ich wymagany jest wniosek Rządu. Prowadzenie spraw państwowych zatem należy do Rządu nie do Prezydenta. Wyjątki owe jednak /wolne akty Prezydenta/ polegają nadewszystko na: 1/ powoływaniu Kanclerza, 2/odwoływaniu Kanclerza,względnie całego Rządu. W tych zaś wypadkach Prezydent nie jest hamowany w woli swej względami na harmonijne funkcjonowanie machiny państwowej, skoro przewaga Rządu nad Sejmem zgóry usuwa wszelkie zgrzyty. Prezydent też wprawdzie formalnie zdany na wnioski Rządu, jest jednak prawdziwym twórcą i kierownikiem polityki Rządu, przed nim tylko politycznie odpowiedzialnego. Nie są to rządy osobiste Prezydenta, nie jestto jednak także rola Prezydenta jako arbitra i harmonizatora funkcji głównych organów. Dwuczłonowość istnieje na zewnątrz, istnieje także formalnie odebranie Prezydentowi możności bezpośredniego prowadzenia spraw Państwa, - zbliża ją jednak do jednoczłonowości oparcie Rządu wyłącznie na Prezydencie i całkowite zdanie na niego decyzji o losach Rządu.

Korektywem tego stosunku pomiędzy Prezydentem i Rządem może stać się moment dający,Kanclerzowi siłę jakiej nawet Rząd Parlamentarny może nie posiadałby; siłą tą może być dowodzenie przez Kanclerza Frontem Ojczystym. Ustawa Zw. z 1.V.1934 r. mówi: "Związek Frontu Ojczystego jest powołany, by być piastunem austrjackiej myśli państwowej". Ma być zatem jedynym zbiornikiem sił czynnych w organizacji Państwa, jedynym motorem życia państwowego i jedyną kuźnią ideologji państwowej - podobnie jak we Włoszech - Partja Faszystowska, w Niemczech Partja N.-S., w Z.S.S.R. - Partja Komunistyczna. I właśnie Kanclerz, a nie Prezydent,ma być wodzem tego Frontu. Czy "Front" jednak potrafi wzróść do tej potęgi, czy będzie tak zwarty, karny, bezwzględnie oddany swej misji i swemu wodzowi, jak tamte? Gdyby naprawdę tem był, Prezydent Zw.wegetowałby tylko w cieniu Kanclerza-Wodza, i polityczna odpowiedzialność przed nim Kanclerza byłaby martwą literą. Stałby się instytucją ochronną, przeznaczoną do szybkiego wyznaczenia nowego Wodza w wypadku nieszczęścia, któreby trafiło w osobę

dotychczasowego Wodza /taka właśnie rola przypadła Prezydentowi Miklasowi w niecałe trzy miesiące po ogłoszeniu Konstytucji/.

Konstytucja nadaje Austrji nazwę Państwa Związkowego. Czy słusznie? Przypatrzmy się tej kwestji bliżej. Materje,stanowiące przedmiot aktów władzy, dzieli Konstytucja następująco: 1/ należące do ustawodawczej i zarazem wykonawczej kompetencji Związku, 2/ takie, w których związkowe ustawy określają zasady, Kraje zaś wydają ustawy wykonawcze i pełnią funkcje wykonawcze, 3/ należące do ustawodawczej i wykonawczej kompetencji Krajów; te ostatnie nie są wymienione szczegółowo, lecz obejmują resztę spraw wyszczególnionych w dwóch pierwszych punktach. Przyznaje jednak Konstytucja Krajom prawo ustanawiania własnych Konstytucyj w ramach Konstytucji Zw.

Zniknęły więc,znane poprzedniej Konstytucji, sprawy należące do ustawodawstwa związkowego , a do kompetencji wykonawczej Krajów. Została utrzymana w mocy ustawa konstytucyjna w przedmiocie ustroju finansowego z 1931 r. Sprawy szkolne przyznano w szerokim zakresie Związkowi, zrywając w tym względzie z systemem ustaw paktowanych. Nowym jest przepis, pozwalający Związkowi w drodze ustawy przenieść swoją kompetencję ustawodawczą w oznaczonych sprawach na Kraje wogóle lub na poszczególne Kraje, z tem, że ma prawo zmieniania i uchylania na tej podstawie wydanych ustaw krajowych. Podobnie Kraje mogą przenieść na Związek swoją kompetencję ustawodawczą w oznaczonej materji; przeniesienie takie obowiązuje wszystkie Kraje na skutek uchwały Rady Krajów, powziętej większością 2/3 głosów, przy obecności conajmniej połowy członków Rady. Ustawy na tej podstawie wydane mogą być zmieniane i uchylane przez Kraje dopiero po upływie roku od ich wydania.

Ustawodawstwo Krajów należy do Sejmów Krajowych. Skład ich jest analogiczny do składu Związkowych Rad Kultury i Gospodarczej. Bieg ustawodawstwa jest następujący: Rząd Kraj. przedkłada Sejmowi projekt do zaopinjowania /niewiążącego/ w terminie oznaczonym. Po otrzymaniu opinji,względnie po bezskutecznym upływie terminu, Rząd przedkłada Sejmowi projekt do uchwalenia. Sejm na posiedzeniu jawnem projekt przyjmuje albo odrzuca w całości, bez rozpraw. O ile Sejm w

terminie przez Rząd oznaczonym uchwały nie wyda, może Starosta Kraj. ogłosić tekst przedłożenia, w formie rozporządzenia, pod własną odpowiedzialnością. Wszystkie uchwały w przedmiocie ustaw w znaczeniu formalno-materjalnem, oraz odnoszące się do opłat i danin, muszą być zakomunikowane urzędowi kanclerskiemu oraz właściwemu ministerstwu Zw. Uchwały te mogą być ogłaszane jako ustawy wtedy, gdy Kanclerz udzieli na nie zgody, względnie gdy w ciągu 6 tygodni nie odmówi zgody. Przepis ten pozbawia Kraje dotychczasowej ich samodzielności ustawodawczej, autonomja ich z bezwzględnej stała się tylko względną. Zależność podmiotowa Sejmów w stosunku do organów centralnych została nadal utrzymana; Prezydent Zw. może Sejm Kr. rozwiązać na wniosek Rządu Zw.; opinjuje /niewiążąco/ Rada Państwa i Rada Krajów.

Ciekawy jest przepis, że jeśli w jakimś Kraju zabraknie warunków potrzebnych do utrzymania w równowadze budżetu krajowego, Sejm Kr. zaś nie przedsięweźmie dla przeciwstawienia temu skutecznych środków, może Prezydent na wniosek i za kontrasygnatą Rządu Zw. zarządzić w drodze rozporządzenia stanu konieczności środki dla przywrócenia równowagi budżetu krajowego. Mogą to być postanowienia w zakresie oszczędności personalnych i rzeczowych, jak i w zakresie podatków. Sejm Kr. nie może uchylić takiego rozporządzenia bez zgody Rządu Zw. przed upływem roku. Rząd Zw. może przestrzeganie tych rozporządzeń nadzorować za pośrednictwem specjalnych delegatów.

Na czele administracji krajowej stoi Starosta Krajowy, mianowany za kontrasygnatą Kanclerza przez Prezydenta Zw. z pomiędzy terna przedstawionego przez Sejm Krajowy. Prezydent może na wniosek Kanclerza odwołać Starostę, winien zaś to uczynić na żądanie Sejmu Krajowego.

Zakres działania Krajów jest własny i poruczony /t.zn. sprawy należące do kompetencji wykonawczej Związku, wykonywane są w niższych instancjach za pośrednictwem Krajów, związanych w tym względzie instrukcjami władz centralnych. Poruczony zakres działania należy do Starosty, któremu w tym względzie wyłącznie podlegają wykonawcze organy krajowe i gminne. Własny zakres działania Krajów tworzy kompetencję Rządu Kraj., składającego się ze Starosty, jego zastępcy, oraz 5 Radców krajowych. Zastępcę i Radców mianuje Starosta /zastępcę za

zgodą Kanclerza Zw./. Starosta Kr. mianuje Starostów powiatowych oraz wszystkich urzędników administracji krajowej. Na nominację całego szeregu tych urzędników musi wyrazić zgodę Kanclerz, który mogąc również cofnąć tę zgodę, może wywoływać usunięcia z administracyj krajowych urzędników Rządowi centralnemu nieodpowiadających.

Konstytucja więc przekształciła samorząd Krajów z bezwzględnego na względny, uzależniając przedewszystkiem Starostów Kraj. pod względem osobistym od Rządu centralnego. W ten sposób Kraje nie mają ani samorządu, ani autonomji o bezwzględnym charakterze. Austrja nie zasługuje więc na nazwę Państwa Związkowego; w rzeczywistości jest tylko Państwem, dość znacznie zresztą, zdecentralizowanem.

Państwo "związkowe" Austrji ma być oparte na podstawie stanowej. Organizacja ta ma być dopiero dziełem przyszłości i sama Konstytucja rzuca na nią bardzo skąpe światło. Nie można się temu dziwić, zważywszy, jakie trudności stoją na drodze urzeczywistnienia idei korporacyjnej, jak zawiłe i delikatne sprawy w grę wchodzą. Faszyzm np. po 13 latach wytężonej pracy bynajmniej jeszcze nie osiągnął ostatecznych form i pełni możliwości. Konstytucja Austrji wskazuje jedynie drogę, nie narzuca szczegółowych reglamentacyj przyszłego rozwoju. A nawet to co mówi wydaje się już za wiele. I tak: mówiąc o Radzie Gospodarczej, wylicza główne grupy zawodowo-stanowe, reprezentujące zasadnicze gałęzie życia gospodarczego w najszerszem ujęciu, stanowiąc, że grupy te mają łączyć czynnik kapitału i różnych rodzajów pracy. Jeśli się pamięta, że faszyzm odważył się przystąpić do tworzenia korporacyj niedawno dopiero, przepis Konstytucji 1934 r. musi się uznać za zbyt śmiały, o ile miałby być odrazu urzeczywistnionym.

Stany zawodowe mają być przedewszystkiem ciałami samorządowemi. Rozciągłość tego samorządu nie jest określona; Konstytucja przewiduje tylko normowanie warunków i wymagań przygotowania zawodowego oraz wykonywania zawodów, ponadto pewne kompetencje w zakresie szkolnictwa, wychowania i oświaty ludowej. Administracja stanowa ma podlegać kontroli Związku, względnie Krajów. Ustawodawstwo co do rozbudowy, organizacji oraz kompetencji samorządu gospodarczego, pozosta-

wiono częściowo w rękach Związku, częściowo w rękach Krajów. Związek zostawił dla siebie wyłącznie ustawodawstwo w odniesieniu do zawodów wolnych, w odniesieniu zaś do innych grup zawodowych tylko jeśli chodzi o ich centralne zespolenia, zastrzegając sobie ustawodawstwo zasadnicze także co do organizacji tych innych grup w Krajach. Korporacyjność więc Austrji, jak z powyższego widać, jest dopiero pieśnią przyszłości, zasadnicze nawet momenty nie dadzą się jeszcze uchwycić.

Rozpatrzmy teraz jak przedstawia się cecha praworządności Austrji według Konstytucji 1934 r., Mające stać na straży tej praworządności sądownictwa, administracyjne i konstytucyjne, rozdzielone dotychczas pomiędzy dwa odrębne Trybunały, łączy Konstytucja w jednym Trybunale Związkowym. Ma on się składać z Prezydenta, Wiceprezydenta, oraz potrzebnej ilości innych członków /Prezydentów Senatów i Radców/ wszystkich mianowanych przez Prezydenta Zw. na wniosek Rządu Zw.. Kompetencje dawnego Trybunału Konstytucyjnego pełni Senat Konstytucyjny. Prócz sędziów zawodowych zasiada w nim czterech dalszych członków, mianowanych przez Prezydenta Zw., na podstawie wniosków, zawierających po 3 nazwiska na każde z tych stanowisk, prezentowanych co do dwóch członków przez Radę Państwa, co do dwóch zaś przez Radę Krajów. Naogół dotychczasowe przepisy normujące jurysdykcję konstytucyjną zostały utrzymane. Najważniejsze różnice są następujące: 1/ Skargę przeciwko ustawie, oprócz dotychczasowych czynników, może wnosić także Sąd Najwyższy, gdy ma ona stanowić podstawę orzeczenia tego sądu, 2/ orzeczenie Sądu Zw. uchylające ustawy winno zapaść większością 2/3 głosów Senatu Konstytucyjnego, 3/ w razie uchylenia ustawy, o ile orzeczenie nie stanowi inaczej, wchodzą znowu w moc postanowienia ustaw, zniesionych tą ustawą; ogłoszenie o uchyleniu winno wskazywać czy, oraz które z postanowień ustawowych odzyskują moc.

Konstytucja została jedynie ogłoszona dnia 1 maja. Nie weszła przez to jeszcze w życie, skoro ustawa upoważniająca z 30 kwietnia umocowywała Rząd do wydawania ustaw konstytucyjnych /mógł więc Rząd zmienić także postanowienia samej Konstytucji/ w czasie między ogłoszeniem a wejściem w życie Konstytucji. Sama Konstytucja stanowiła zresztą, że osobna ustawa konstytucyjna unormuje przejście do nowe-

go porządku, przyczem wyznaczy termin początku mocy obowiązującej Konstytucji. Rząd wydał ową "Ustawę konstytucyjną w przedmiocie przejścia do Konstytucji stanowej" w dniu 19 czerwca 1934 r. Ustanowiła ona jako dzień wejścia w życie nowej Konstytucji 1 lipca 1934 r., zastrzegając jednak dla niektórych jej działów termin późniejszy. Pozatem wejście w życie pewnych bardzo ważnych postanowień uzależniono od wydania w przyszłości pewnych ustaw. I tak, dopóki nie zostaną wydane ustawy normujące obsyłanie Rady Kultury i Rady Gospodarczej, Rada Państwa ma być mianowana przez Prezydenta, na wniosek i za kontrasygnatą Kanclerza, Rady zaś Kultury i Gospodarcza mają być tą samą drogą obsadzane, z tem, że wnioski odnośne muszą być zaopinjowane przez stowarzyszenia kulturalne oraz związki zawodowe. Członkowie tych Rad mogą być również odwoływani przez Prezydenta na wniosek Kanclerza. Kadencja obydwu tych Rad ma trwać aż do zebrania się Rad, obesłanych na podstawie przewidzianych ustaw. Czas trwania urzędowania Prezydenta Miklasa został przydłużony aż do złożenia przysięgi przez nowego Prezydenta, który zostanie obrany po zamknięciu kadencji Rad z nominacji. Aż do unormowania sprawy obsyłania Sejmów Kr. mają być członkowie tych Sejmów mianowani przez Starostów Kraj. za opinją stowarzyszeń kulturalnych oraz na wniosek Frontu Ojczystego, powzięty w porozumieniu z związkami zawodowemi Kraju. Ustawodawsto Związku i Krajów uruchomione zostało w listopadzie 1934 r.; pierwsze posiedzenie Sejmu Zw. odbyło się 30 listopada.

Zamordowanie Kanclerza Dollfussa.

Zanim to jeszcze nastąpiło, w lipcu 1934 r. wstrząsnęła światem tragiczna wiadomość: Kanclerz Dollfuss został zamordowany.

Od kilku już tygodni agitacja hitlerowska na nowo zaczęła działać ze wzmożoną furją. Zamach był szczytem fali teroryzmu bijącej w Austrję. Miał miejsce w środę 25 lipca, a odbył się w dwóch taktach. Pierwszy objął zajęcie wiedeńskiej stacji radjowej, by przy pomocy komunikatów radjowych wzbudzić panikę w kraju i przekonanie, że dokonała się zwycięska rewolucja hitlerowska. Równocześnie Rząd miał być pojmany, a Kanclerz zgładzony. 144 Nazich, przebranych w mundury poli-

cji i Heimwehry, wtargnęło do siedziby urzędu kanclerskiego i rozbroiło straż. Kanclerz Dollfuss został śmiertelnie raniony, minister bezpieczeństwa mjr. Fey zatrzymany na przeciąg kilku godzin.

Zamachowcy nie osiągnęli celu. Pozostali na wolności członkowie Rządu, przedewszystkiem Prezydent Miklas, nie potracili głów. Podczas gdy Kanclerz, któremu mordercy odmówili wszelkiej pomocy lekarskiej i duchowej, dogorywał, oblężeni w gmachu kanclerskim przez siły rządowe spiskowcy, widząc, że sprawa ich stracona, pertraktowali z Rządem za pośrednictwem ......posła niemieckiego w Wiedniu o zapewnienie im swobodnego przejścia na terytorjum Niemiec. Wkońcu poddali się, a w kilka dni później sąd wojenny skazał na śmierć dwóch z nich jako bezpośrednich morderców Kanclerza.

Okrutna śmierć Kanclerza wywołała w stolicach Europy silny oddźwięk. Najbardziej zdecydowanie wystąpił Rząd włoski, zarządzając natychmiastową koncentrację 50,000 żołnierzy na granicy austrjackiej. W telegramie kondolencyjnym do Wicekanclerza ks. Starhemberga oświadczył Mussolini: "Niepodległość Austrji, dla której oddał życie Kanclerz Dollfuss, jest zasadą, której Włochy broniły i bronić będą w tych wyjątkowo trudnych czasach z jeszcze większą zaciętością....... Pamięć zmarłego Kanclerza będzie czcić nietylko Austrja, lecz cały świat cywilizowany, co już potępił moralnie odpowiedzialnych bezpośrednio i pośrednio za tę zbrodnię". Francja i Anglja wydały uroczyste zapewnienia co do niepodległości Austrji, - Niemcy wobec jednomyślności mocarstw, powszechnego oburzenia, zaczęły odsuwać od siebie odpowiedzialność. Telegramy kondolencyjne Prezydenta Hindenburga i min. spraw zagr. Rzeszy, odwołanie posła, który tak nieszczęśliwie wdał się w sprawę pertraktując na rzecz spiskowców, odmówienie przyjęcia ich na terytorjum niemieckie i usunięcie osławionego agitatora Habichta, świadczyło, że Niemcy, w obawie przed całkowitem odosobnieniem moralnem, pragną wycofać się ze sprawy.

Od śmierci Dollfussa datuje się koniec idylli niemiecko-włoskiej i zaprzestanie przez Niemców akcji w kierunku szybkiego zagarnięcia Austrji. Czekają one na pomyślniejszą konstelację, wierząc, że czas dla nich pracuje - przedewszystkiem na terenie samej Austrji,

gdzie wszechniemiecka idea rozlewa się coraz szerzej mimo sztucznie budowanych tam.

Ster Rządu objął 29 lipca minister oświecenia publicznego i sprawiedliwości w gabinecie Dollfussa, Kurt von Schuschnigg, Wicekanclerzem został nadal ks. Starhemberg, który objął nadto sprawy bezpieczeństwa publicznego, mjr. Fey, którego zachowanie się podczas agonji Dollfussa nasuwało wiele powodów do krytyki, został tylko ministrem bez teki. Nowy 37 letni Kanclerz, syn dawnego c.k. generała, oficer z czasu wojny, później adwokat w Insbrucku, był jednym z najwybitniejszych działaczy obozu katolickiego. Wybrany członkiem Rady Nar. w 1927 r. zajął miejsce na prawicy Ch.-Sp. Nie należąc do Heimwehry, przeciwstawiał nawet jej bujno-agresywnej postawie organizowane przez siebie, głównie na Wschodzie, "Ostmarkische Sturmscharren", oparte na czysto katolickiej ideologji i pojęte jako wyłącznie ochronna milicja. W Gabinecie przyjął ścisłą współpracę z ks. Starhemberg, z którym łączą go oprócz innych momentów programowych, zdeklarowanie monarchistyczne poglądy. Rząd ogłosił jako swe najważniejsze zadanie "urzeczywistnienie niemieckiej misji Austrji, jako misji pokoju dla Kraju, dla niemiecKości i dla całego świata". Dążąc do stworzenia jedności narodowej, /Kanclerz oświadczył: "jesteśmy Rządem robotników, włościan, burżuazji"/, stara się Rząd o wciągnięcie do Frontu elementów S.-D. i N.-S., zachowując wobec obydwu taktykę umiaru pełną, nie wahając się wchodzić w kontakt z okazującymi dobrą wolę ich czynnikami. Wprawdzie, mimo pewnej zmiany nastroju, ogromna część inteligencji odnosi się jeszcze niechętnie, jeśli już nie wrogo, do austrofaszyzmu, jednak nowy Rząd może działać w atmosferze mniej naelektryzowanej, nie doznając tak silnego nacisku ze strony Niemiec jak Rząd poprzedni. Ustały akty terroru i zmniejszyła się intensywność propagandy. Niemcy nie zrezygnowały, zawiesiły jednak swą akcję ze względu na bardziej aktualne zagadnienie Saary, oraz wyzyskania równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń. - Na terenie zagranicznym prowadzi Rząd dalej politykę zbliżenia do Włoch i do Węgier, znajdując tam, jak dotychczas, najmocniejsze dla siebie polityczne i gospodarcze oparcie. W lutym 1935 r. odbył Kanclerz podróż do Paryża i Londynu. W Paryżu zapewniono go, że Francja

uważając utrzymanie niepodległości Austrji za jeden ze swych celów w polityce europejskiej, nadal będzie udzielać Austrji, w ramach istniejących układów międzynarodowych, wszelkiej zachęty i pomocy. Anglja okazała większą rezerwę, unikając wyraźnego angażowania się, niemniej i ona stwierdziła wagę problematu austrjackiego.

Niemcy po plebiscycie Saary prowadzą względem Austrji propagandę"ugodową", dążącą do "zgleichschaltowania" Austrji od wewnątrz przez urabianie nastrojów ludności. Po rzuceniu hasła "po Saarze Austrja", wysunęła się na czoło hitlerowskiego programu myśl przeprowadzenia w Austrji plebiscytu, któryby wypowiedział życzenia ludności w sprawie ustroju państwowego i składu Rządu. Kanclerz Schuschnigg, wobec popularyzowania idei plebiscytu, oświadczył, że Rząd dopuści wtedy doń dopiero, gdy sama Austrja wysunie jego żądanie i gdy będzie można zapewnić w całej pełni swobodę głosowania. Plebiscyt odbyłby się wówczas pod hasłem Austrja dla Austrjaków. Rząd prowadzi dalej kampanję przeciwko tajnym hitlerowskim organizacjom, pomimo to jednak, wykazują one dość znaczną ruchliwość. Oczywiście Front Ojczysty, którego motorami są Heimwehra i Sturmscharren, może /przynajmniej na zewnątrz/ działać o wiele intensywniej. Szerokie masy ludności przyjmują postawę raczej bierną, pełną oczekiwania, odsuwają się od polityki, co,gdyby miało trwać dłużej, nasuwa obawy o przyszłość.

Idea Paktu Naddunajskiego.

Z początkiem 1935 r. wysunęły Włochy i Francja ideę "Paktu Naddunajskiego", pomyślanego jako jeden z całego systemu paktów regjonalnych, mających zapewnić bezpieczeństwo i pokój w Europie. Miał on mieć na celu przedewszystkiem niepodległość Austrji, następnie również trwałość granic Państw wschodnio-południowego odcinka Europy. W Pakcie wziąłaby udział w pierwszym rzędzie Austrja oraz jej sąsiedzi: Niemcy, Czechosłowacja, Węgry, Jugosławja, Włochy, - pozatem Francja, Rumunja, Polska, Bułgarja i Turcja. Państwa zobowiązywałyby się wzajemnie do szanowania niepodległości i całości obecnych granic, do niemięszania się w sprawy wewnętrzne współkontrahentów, oraz do niesienia pomocy w razie groźby obcej interwencji lub zagrożenia terytorjalnego stanu po-

siadania. Projekt "Paktu" napotkał na liczne trudności głównie ze strony Niemiec oraz Węgier; pociągałby za sobą przecież dla pierwszych rezygnację z Anschlussu, dla drugich wyrzeczenie się dążności rewizjonistycznych. Zapowiedziano na czerwiec konferencję Państw w Rzymie. Mussolini zaczął się żywo krzątać dla przygotowania Paktu. Zwołana z początkiem maja do Wenecji konferencja z uczestnictwem Włoch, Austrji i Węgier dała tylko częściowy rezultat: Węgry nie zdecydowały się wprawdzie na przyjęcie zasady wzajemnej pomocy, godząc się tylko na zobowiązania nieagresji, arbitrażu i niemięszania się, jednakowoż nie odtrąciły propozycji dalszego prowadzenia rokowań z rządami Państw Małej Entente'y. Na razie jednak sprawa Paktu utknęła na martwym punkcie; wojna włosko-abisyńska zaabsorbowała wyłącznie Mussoliniego, inicjatora Paktu, oraz stworzyła sytuację tak skomplikowaną, tak trudną do rozwiązania dla dyplomacji europejskiej, że wszelkie inne sprawy musiały zejść siłą rzeczy na plan dalszy. W każdym razie Rząd Austrji nie przestał widzieć we Włoszech najmocniejsze oparcie niepodległości swej ojczyzny. Dał temu wyraz w Genewie, odmawiając łącznie z Węgrami zastosowania przeciwko Włochom sankcyj. Naraził się wprawdzie na zarzut, że w obawie przed Niemcami, doprowadził Austrję do całkowitej zależności od Włoch, bezstronność każe jednak przyznać, że znalazłszy realną pomoc zarówno polityczną jak ekonomiczną jedynie we Włoszech, nie może Rząd Austrji wystąpić przeciwko nim, bez narażenia najbardziej żywiołowych interesów Kraju. Stara się również utrzymać przyjaźń i opiekę Francji, która /jak i Anglja/ stoi niezłomnie przy zasadzie niepodległości Austrji, która jednak nie udziela Austrji tak czynnej i wydatnej pomocy, jak Włochy. Może zresztą krępowana jest w wielu wypadkach względami na swych sojuszników, Małą Ententę, głównie Czechosłowację, którzy przeciwstawiają się pewnym posunięciom upragnionym przez Rząd austrjacki, przedewszystkiem zniesieniu ograniczeń wojskowych traktatu w Saint-Germain, oraz restauracji Habsburgów. Po ogłoszeniu w Niemczech powszechnego obowiązku służby wojskowej, Austrja zażądała zwolnienia jej z klauzul militarnych. Dozbrojenie jednak Austrji musiałoby doprowadzić do zniesienia podobnych ograniczeń ciążących na Bułgarji i Węgrzech /obydwa te państwa równocześnie z

Austrją wystąpiły z takiemi samemi żądaniami/. Tymczasem Mała Entente'a nie chce słyszeć o dozbrojeniu Węgier. Mocarstwa zgromadzone w Stresie w kwietniu 1935 r. przyjęły do wiadomości żądania wojskowe Austrji, Węgier i Bułgarji, związały jednak tę sprawę ze sprawą dojścia do skutku gwarancyjnych paktów regjonalnych. Co się tyczy restauracji Habsburgów, kierujący Austrją mężowie stanu nie ukrywają swoich dla tej idei sympatyj. Uważają oni powrót na tron dawnej dynastji za najpewniejszą gwarancję niepodległości, skoro monarcha zdolny byłby skupić wokół swej osoby cały naród, tworząc dla jego odrębności widomy symbol, działający na uczucie i wyobraźnię, ponadto zaś otworzyłby dla Austrji dalekie perspektywy przez prawdopodobnie szybką realizację unji przenyjmniej personalnej z Węgrami. Rząd Kanclerza Schuschnigga dał wyraz swoim pro-habsburskim tendencjom, przedkładając w lipcu Sejmowi projekt ustawy rewidującej Ustawę z 3 kwietnia 1919r. w przedmiocie wygnania Habsburgów oraz konfiskaty ich majątku rodowego. Rząd motywował projekt potrzebą usunięcia niewątpliwej niesprawiedliwości ustawy z 1919 r. wobec dynastji, do której naród austrjacki nie czuje żadnej niechęci i której wyrządzoną krzywdę pragnie naprawić. Projekt uchylał wygnanie, co się zaś tyczy majątku, upoważnił Rząd do przedsiębrania odpowiednich aktów i stanowienia ich warunków. Sejm projekt uchwalił jednomyślnie. Krok ten, nie świadczący wprawdzie jeszcze o zamiarach Rządu forsowania przywrócenia monarchji, wywołał pewne zaniepokojenie na terenie międzynarodowym. Mała Entente'a przypominała, że restauracja Habsburgów nie jest sprawą tylko wewnętrzno-austrjacką, lecz sprawą międzynarodową, dotykającą żywotnych interesów Państw Małej Entente'y oraz pokoju Europy. "Restauracja Habsburgów zniszczyłaby ostatecznie wszelkie szanse współpracy i przyszłej przyjaźni między narodami, które niegdyś należały do Monarchji habsburskiej. Dlatego Państwa Małej Entente'y są, i pozostaną wszystkie narówni i całkowicie przeciwnikami restauracji, oraz jakichkolwiek kroków mających ją przygotować, i przeciwstawią się temu wszelkimi swymi siłami".

Ostatnio w październiku miała miejsce w Austrji rekonstrukcja Gabinetu. Mjr.Fey, dowódzca wiedeńskiej Heimwehry nie wszedł

w skład nowego Rządu. Tłumaczono to jako oznakę konsolidacji Rządu, usunięcia z jego łona pewnych tarć, większego jeszcze niż dotąd skoncentrowania władzy i kierownictwa w rękach, jedną linję polityczną reprezentujących Kanclerza i Wicekanclerza, wkońcu jako mocniejsze jeszcze ugruntowanie orjentacji włoskiej Rządu. -

-xoxoxOxoxox-

Uwaga! Na str. 31, wiersz 6 od dołu, po słowach....votum nieufności. - dodać:

Sejm może jednak pociągać do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunał Zw. członków Rządu Zw. ze względu na zawinione naruszenia prawa, spowodowane działalnością urzędową, - a także przestępstwa pozostające w związku z działalnością urzędową.

Na str. 37, wiersz 1 od góry, po słowach..... zgodą Kanclerza Zw/ - dodać:

może ich również odwołać, winien zaś to uczynić na żądanie Sejmu Kr.. Członkowie Rządu Kr., mogą być ponadto pociągani uchwałą właściwych Sejmów Kraj. do odpowiedzialności przed Trybunał Zw. za zawinione naruszenia prawa, spowodowane działalnością urzędową.

Prof.Dr MACIEJ STARŻEWSKI

U S T R Ó J   S Z W A J C A R J I



Nakładem Sekcji Wydawniczej Koła Uczniów i Absolwentów
S Z K O Ł Y   N A U K   P O L I T Y C Z N Y C H
Wykonano w Powielarni T-wa Biblj.Słuch.Prawa U.J.
K r a k ó w
1936

Podobnie jak Stany Zjednoczone Ameryki Płn., Szwajcarja jest państwem związkowem. Składa się z 22 Kantonów, które niegdyś były suwerennemi państewkami. Z biegiem wieków Kantony, rezygnując ze swoich zwierzchniczych uprawnień, połączyły się w jedno państwo. Jeszcze Kongres Wiedeński, uznając wieczystą neutralność Szwajcarji i gwarantując nienaruszalność jej terytorjum, nie miał do czynienia z jakiemś państwem szwajcarskiem. Rok 1815 bowiem widział dopiero ukonstytuowanie się,na mocy Paktu Federacyjnego /Bundesvertrag,- Pacte fédéral/ z 7.VIII., konfederacji Kantonów szwajcarskich. Był to akt międzynarodowy, w którym suwerenne Kantony gwarantowały sobie wzajemnie swe konstytucje i terytorja. Z jednej strony był traktatem arbitrażowym, wykluczającym wszelkie wojny pomiędzy członkami konfederacji przez poddanie sporów arbitrażowi. Z drugiej strony traktatem,mającym wytworzyć pewną spójność wobec zagranicy, wobec oddania regulowaniu przez Sejm pewnych stosunków z obcemi państwami: wypowiadanie wojny, zawieranie pokoju, utrzymywanie stosunków dyplomytycznych. Kantony mogły zresztą zawierać traktaty, o ile te nie szkodziły Konfederacji, względnie interesom innych Kantonów. Zobowiązywał wreszcie Kantony do wzajemnej pomocy na wypadek napaści z zewnątrz, pozwalając Sejmowi powoływać pewne kontyngenty wojsk kantonalnych według oznaczonych skali, oraz mianować generała i pułkowników związkowych /Konfederacja więc nie posiadając własnej armji, zyskiwała jednak własny Sztab Główny/. Poza temi momentami Pakt pozostawiał Kantonom zupełną swobodę rządzenia się. Konfederacja nie wykonywała żadnej władzy w zakresie wewnętrznych stosunków w Kantonach, nie kontrolowała kierunku samodzielnie przez Kantony sprawowanej władzy nad ludnością, obejmowała wyłącznie spory między Kantonami, oraz stosunki z zagranicą. Te szczupłe agendy sprawowała Konfederacja za pośrednictwem Sejmu oraz Vorortu. W Sejmie każdy Kanton posiadał jednego przedstawiciela, który głosował stosownie do otrzymanej od swego Rządu instrukcji. W najważniejszych sprawach uchwały mogły zapadać tylko większością

3/4 głosów. W przerwie pomiędzy Sejmami agendy Konfederacji sprawowa naczelnik administracji jednego z trzech Kantonów: Zurichu, Berna, L cerny, które to Kantony co dwa lata zmieniały się w charakterze Vorc tu. Organizacja Konfederacji była zatem niewystarczająca; nie mogła Konfederacja rozwinąć konsekwentnej i stałej polityki, skrępowana ś śle z lokalnymi opinjami zrośniętym Sejmem i zbyt często zmieniającymi się Vorortami.

Ściślejszemu zespoleniu się Kantonów stały na przeszkodzie tradycje, przezwyczajenia, ambicje i zazdrości poszczególnych Kantonów. Małe Kantony, bardziej partykularystycznie myślące, obawiły się przytem, że Wielkie Kantony nie dopuszczą je w silniej rozbudowanym, centralnym Rządzie do równego ze sobą głosu. Życie jednak okazało się silniejsze od tych oporów. Kraj górski, pozbawiony bogact kopalnianych, o niewystarczających dla wyżywienia ludności płodach, skazany na import z zagranicy, potrzebował bardziej niż jakikolwiek inny jedności ekonomicznej. Po Kongresie Wiedeńskim Państwa /z wyją kiem Anglji/, w celu podciągnięcia finansów i ochrony własnego przemysłu, wznoszą wysokie mury celne. Już w 1816 r. Francja, w 2/3 odbiorczyni produktów wyrabianych w Szwajcarji, zamyka dla niej swoje granice, za Francją poszły wkrótce Niderlandy, Hiszpanja, Austrja, Państwa Południ.-Niemieckie, Sardynja, Królestwo Obojga Sycylji. W Szwajcarach ugruntowało się przekonanie, że jedynym środkiem zapewnienia sobie szans rozwoju, może być tylko ściślejsze połączenie si i wytworzenie wspólnej jedności państwowej. Tylko bowiem jedność polityczna i silnie zorganizowana władza centralna mogła zapewnić jedność gospodarczą. Jedność ta konieczna była także z innych powodów: Szwajcarja wciśnięta pomiędzy Francję, Austrję, konsolidujące się Włochy i Niemcy, mogła obawiać się nawet o swoją niepodległość. Tę potrzebę rozumiała Partja Radykalna, która w latach 1830 - 1848 zdobyła sobie silne stanowisko w wielkich Kantonach.

Dzieło zespolenia nie doszło do skutku łatwo: potrzeba było do zwalczania oporów aż walki orężnej. Splotły się przytem w s sób zawiły momenty polityczne z religijnemi. W 1845 r. 7 małych kat lickich Kantonów zawarło tajny "Sonderbund", mający na celu obronę

intersów katolicyzmu wobec różnych antykatolickich poczynań w protestanckich wielkich Kantonach. W 1847 r. Sejm Konfederacji uchwalił głosami radykalnej większości rozwiązanie Sonderbundu jako zagrażającego Konfederacji, wkrótce potem nakazał przeciwko niemu kroki zbrojne. Walka trwała 13 dni /listopad/. Zwycięstwo nad katolikami rozwiązało ręce Sejmowi, który też niezwłocznie przystąpił do rewizji Paktu. Uchwalił Konstytucję Związku Szwajcarskiego, który powstał na gruzach suwerenności dotychczasowej Kantonów. Konstytucja poddana została do przyjęcia Kantonom, a po zgodzie znacznej ich większości /15½/, weszła w życie 12 września 1848 r. Jest to dzień narodzin Państwa Szwajcarskiego.

Twórcy Konstytucji z 1848 r. stali wobec problemów podobnych jak amerykańscy konstytuanci 1789 r. Najważniejszem zagadnieniem było pogodzenie dwóch sprzecznych prądów; centralistycznego, dążącego do utworzenia jednolitej we wszystkich kierunkach formy państwowej, oraz odśrodkowego pragnącego zachować w najszerszej mierze samoistne stanowisko Kantonom, jaknajmniej ograniczać ich wewnętrzną autonomję. Na wzór amerykański, nie poszli Szwajcarzy ani za unitaryzmem, ani za koncepcją luźnego tylko związku, lecz wykreślając wypadkową, zatrzymali się na koncepcji państwa związkowego. Dzieląc materje publiczne na dwie części, przekazali sprawy, uznane za interesujące cały kraj, do zawiadywania władzom centralnym, sprawy inne pozostawili Kantonom do zarządzania według ich własnej woli, idąc naogół za wzorem amerykańskim. Również w organizacji władz centralnych wyzyskała Konstytucja pomysł amerykański, pogodzenia w drodze dwuizbowości roszczeń o przewagę większych i mniejszych państw; jedna Izba, reprezentująca cały naród, obsyłana jest przez Kantony w stosunku do ich zaludnienia, w drugiej natomiast Izbie każdy z Kantonów posiada tę samą ilość przedstawicieli. Konstytucja 1848 r. nie była jednak ślepem naśladownictwem; jest tworem w dużej mierze samodzielnym, stara się odpowiedzieć szwajcarskiej rzeczywistości i narodowym tradycjom. Oryginalną jest zwłaszcza koncepcja kolegjalnej egzekutywy; forma, od wieków w większości Kantonów stosowana. Wyminęła również Konstytucja wszystkie te kwestje, które dzieląc pomiędzy sobą Kantony,

mogły utrudnić sprawne funkcjonowanie maszyny związkowej. A więc przedewszystkiem kwestje wyznaniowe i językowe. Uznano równouprawnienie trzech głównych języków, czyniąc je wszystkie językami państwowymi. Materje wyznaniowe wyeliminowano całkowicie poza obręb kompetencji Związku. Dzięki temu wszystkiemu Związek stanął odrazu na silnych nogach. Jednolite kierownictwo narodu przyniosło tak wielkie korzyści, że wkrótce o separatyźmie kantonalnym w Szwajcarji nie mogło być mowy. Wielką zasługą twórców Konstytucji było również umożliwienie na przyszłość jej rewizji, co dawało możność przystosowania jej do zmieniających się okoliczności, jakkolwiek specjalna procedura rewizyjna broniła Konstytucję przed nagłemi i zbyt częstemi przemianami. Że Konstytucja będzie zmieniana tylko w wypadkach szeroko odczuwanej potrzeby, gwarantowało obligatoryjne referendum rewizyjne.

Konstytucja 1848 r.dojrzała do całkowitej zmiany w 1874 r. nie bez wpływu wypadków,rozgrywających się zagranicą: wojny francusko-niemieckiej, powstania Rzeszy Niemieckiej, zjednoczenia Włoch, co wszystko musiało pogłębić w Szwajcarach świadomość konieczności wzmocnienia Związku. Szło przedewszystkiem o całkowite oddanie Związkowi normowania spraw, związanych z armją, o ujednolicenie prawa cywilnego i karnego, o nadanie Związkowi możności wkraczania w pewne dziedziny życia gospodarczego i socjalnego /koleje, banki, stosunki pomiędzy pracodawcami i pracobiorcami/, szło następnie o nadanie ustrojowi Związku wyrazu idei bezpośredniej demokracji w ustawodawstwie zwyczajnem, idei, która znalazła szczególnie dobrze przygotowany przez historję grunt dla siebie w Szwajcarji, urzeczywistniona została w Konstytucji Zurychu w 1869 r., szło wkońcu o nadanie Związkowi charakteru państwa całkowicie bezwyznaniowego, przy równoczesnem zapewnieniu wszystkim wyznaniom równej ochrony prawa. Nowa Konstytucja, dająca wyraz tym dążnościom, uchwalona przez Zgromadzenie Związkowe 21.I. 1874 r., została poddana pod referendum w kwietniu 1874 r. Utrzymała się ona po dziś dzień, rozszerzona jednak i w pewnych punktach zmieniona przez późniejsze , dość częste. rewizje /39 rewizji częściowych do 1931 r./.

Związek a Kantony.

Konstytucja 1848 r. rozwiązała Szwajcarski Związek Państw, ustanawiając w jego miejsce Szwajcarskie Państwo Związkowe.

W kwestji,w czem leży istota państwa związkowego,pojawiły się w nauce prawa konstytucyjnego różne teorje. Nie wdając się w ich rozbiór. przyjmiemy, że państwo związkowe przedstawia krańcowy typ państwa zdecentralizowanego, gdzie korporacje terytorjalne prawa pb. zostały wyposażone w szerokie zakresy władzy, sprawowane przez własne ich organy niezawiśle od władz centralnych, przyczem posiadają również osobistą niezależność w stosunku do władz centralnych. Czy ustrój Szwajcarji odpowiada powyższym kryterjom przekonamy się na podstawie zbadania odnośnych urządzeń.

W skład Związku wchodzi 22 Kantonów, wyliczonych przez Konstytucję w następującym porządku: 1/ Zurych, 2/ Berno, 3/ Lucerna, 4/ Uri, 5/ Schwyz, 6/ Unterwalden, 7/ Glarus, 8/ Zug, 9/ Fryburg, 10/ Solura, 11/ Bazylea, 12/ Szafusa, 13/ Appenzel, 14/ St Gallen, 15/ Graubünden, 16/ Argoura, 17/ Turgoura, 18/ Tessino, 19/ Vand, 20/ Valais, 21/ Neuchâtel, 22/ Genewa. Z tych trzy jednak /Appenzel, Bazylea, Unterwalden/ rozpadają się każdy na dwa półkantony, samodzielne narówni z Kantonami, wysyłające jednak do Rady Stanowej po jednym tylko przedstawicielu /Kantony po dwóch/, których głos przy zmianie Konstytucji liczy się tylko za ½ głosu. Bez zmiany Konstytucji nie może nastąpić ani przyjęcie nowego, ani wystąpienie żadnego z dotychczasowych członków Związku, nie może też mieć miejsca ani zlanie się, ani rozpadnięcie się poszczególnych Kantonów.

Konstytucja jest uniezależniona od Kantonów jako takich, włada nimi, lecz one władzy nad nią nie mają, nie mogą niczego w Konstytucji zmienić, nie mogą inaczej warunków swego istnienia w Związku regulować, niż to stanowi Konstytucja, niż ona to nakazuje. Współdziałają wprawdzie Kantony przy rewizji Konstytucji, lecz nie na mocy jakiegoś swego, pierwotnego prawa, tylko jako powołane do tej funkcji przez Konstytucję organa Związku, bynajmniej zaś nie jako państwa suwerenne. Związek sam dysponuje Konstytucją, o tyle, że aparat rewizyj-

ny jest jego aparatem, Kantony zaś tej władzy nad Konstytucją nie mają. Związek jest podmiotem władzy ustrojodawczej, on zatem tylko jako państwo jest suwerennym, Kantony zaś zawisłe są od Związku i jego Konstytucji. Wprawdzie Konstytucja mówi, że Kantony są suwerenne, przyznanie jednak przez nią tego przymiotu niema żadnego prawnego znaczenia. Ustalenie znaczenia zasadniczych pojęć prawniczych jest rzeczą nauki, a nie ustawodawcy. Art. mówiący o suwerenności jest poprostu błędnym sądem logicznym, przypisującym cechę suwerenności przedmiotowi, którego cała treść pojęciowa, tak jak ona wynika ze wszystkich dalszych przepisów, sprzeciwia się przyjęciu tej cechy do swego zedpołu.

Będąc jedynym zwierzchnikiem, bo w tym samym systemie prawnym nie może być więcej zwierzchników, rozdziela Związek za pomocą swej Konstytucji kompetencje prawno-publiczne pomiędzy siebie a Kantony. Związek piastuje t.zw. kompetencję kompetencji, t.zn. posiada władzę ustalania wszystkich kompetencyj. Od Związku zależy wykreślenie większej lub mniejszej powierzchni koła kantonalnych kompetencyj. Może to przeprowadzić tylko w drodze rewizji Konstytucji, lecz żadnych w tym względzie hamulców nie posiada, prócz własnej suwerennej woli.

Konstytucja Szwajcarska, podobnie jak Konstytucja St.Zj., wylicza te materje władzy, które mają być sprawowane przez Związek, stanowiąc, że Kantony jako takie wykonują wszelkie prawa nie przeniesione na władzę związkową. Podział ten nie jest jednak tak prosty jak w St.Zjedn., gdzie materje zastrzeżone Związek sam w drodze swoich ustaw normuje i wykonuje. Konstytucja Szwajcarska zna materje, w których Związek wyłącznie pod każdym względem jest kompetentny, tak, że Kantony są całkowicie od współdziałania w ich przedmiocie wykluczone. Tutaj należą np. sprawy zagranicznych stosunków, ceł, monopoli, poczt i telegrafów, państwowego nadzoru nad kolejnictwem. Spraw tych jest jednak niewiele; w większości materyj Związek bezpośrednio wykonuje tylko ustawodawstwo, a wykonanie ustaw powierza Kantonom, które w tym "zleconym" zakresie działają pod ścisłą kontrolą organów centralnych związkowych. Kontrola ta rozciąga się także na celowość przedsiębranych w tym względzie działań. W pewnych materjach, w których Związek

posiada ustawodawstwo, ogranicza się tylko do wydawania ustaw ramowych, pozostawiając Kantonom uzupełnienie ich bliższemi przepisami /przyczem Związek bądź upoważnia, bądź zobowiązuje Kantony do uzupełnienia danej ustawy - np. sprawy związane z wyzyskaniem siły wodnej, dotyczące budów wodnych, policji leśnej i t.d./. Inne znów materje sam wyłącznie normuje, np. ubezpieczenia prywatne, sprawy emigracyjne i t.d. Są też materje, należące w zasadzie do Kantonów, których zawiadywanie jednak Związek kontroluje, np. utrzymanie ważniejszych dróg i mostów, i t.d. Tak zatem w Szwajcarji kompetencja Związku może przybrać różne rozmiary i formy, od pełnej właściwości ustawodawczej, aż do nadzoru jedynie.

Przejdźmy teraz poszczególne materje zarezerwowane przez Konstytucję dla Związku. Tylko Związek posiada prawno-międzynarodową podmiotowość. On tylko może wypowiadać wojnę i zawierać pokój, wchodzić z innemi państwami w przymierza i umowy, wysyłać zagranicę posłów i konsulów, oraz przyjmować obcych przedstawicieli. Kantony mogą jedynie, co do tych materyj, które leżą w ich właściwości, wchodzić w bezpośrednie stosunki z niższemi władzami i urzędnikami państw zagranicznych, oraz zawierać z temi organami umowy, o ile chodzi o jakieś drobniejsze, raczej technicznej natury sprawy, przyczem Związek umowy te zatwierdza. W innych sprawach, o ile nie należą wyłącznie do Związku, np. przedmioty wchodzące w zakres gospodarki państwowej, ruchu sąsiedzkiego, policji, mogą wprawdzie Kantony zawierać umowy międzynarodowe, lecz jedynie za pośrednictwem Rady Związkowej, która w tych wypadkach działa na żądanie Kantonu w jego imieniu. tak, że Kanton posiadając w odnośnym zakresie zdolność prawno-międzynarodową, nie ma jednak zdolności do działań międzynarodowych.

Należy przypomnieć, mówiąc o władzy Związku w dziedzinie międzynarodowej, że Szwajcarja jest od 1815 r. państwem wieczyście neutralnem. - Neutralność polega na obowiązku nie brania udziału w wojnie innych państw pomiędzy sobą, przyczem występuje obowiązek bronienia swej niezależności i neutralności swego terytorjum przeciw wszelkim zamachom z zewnątrz. Neutralność ta jest zasadą polityczną przez Szwajcarję dobrowolnie przyjętą. Jest również instytucją prawa

międzynarodowego, skoro Państwa na Konferencji Paryskiej 1815 r. neutralność tę uznały, gwarantując równocześnie Szwajcarji nienaruszalność i integralność jej terytorjum, więc zobowiązując się zarówno do nieagresji, jak do niesienia pomocy na wypadek napaści. Nauczona doświadczeniem Belgji, zmobilizowała Szwajcarja w 1914 r. swe siły zbrojne, oświadczając państwom wojującym, że wszelkiemi możliwemi sposobami będzie bronić swej neutralności i terytorjum. Ta zdecydowana postawa, jak wysoka wartość bojowa wojska szwajcarskiego i górzysty teren, łatwy do obrony, nakazały stronom skrupulatne szanowanie szwajcarskiej neutralności, pomimo, że względy strategiczne kusiły niejednokrotnie do rzucenia armij przez Szwajcarję. Ponowne uznanie neutralności uzyskała Szwajcarja w Traktacie Wersalskim. Przy wstępowaniu do Ligi Narodów Szwajcarji, kwestja jej nautralności nasunęła pewne trudności. Obowiązki, wypływające z art.16 Paktu L.N. nie dadzą się pogodzić ze stanowiskiem państwa wieczyście neutralnego. Szwajcarja zaś uzależniła swe wstąpienie do Ligi, od zwolnienia jej od obowiązku uczestniczenia w sankcjach wojskowych, oraz obowiązku przepuszczania przez swe terytorjum wojsk państw, biorących udział w spólnej akcji przeciwko gwałcicielowi Paktu. Rada Ligi zgodziła się na te zastrzeżenia, motywując swą zgodę art. 435 Tr.Wers. /o neutralności Szwajcarji/ i art.1 Paktu jak i względem, że nautralność Szwajcarji leży w interesie pokoju powszechnego. Akces do L.N. zatwierdził plebiscyt z 16 maja 1920 r. Szwajcarja stała się członkiem L.N. na wyjątkowych warunkach. Wieczysta neutralność wpływa w olbrzymiej mierze na politykę zagraniczną Szwajcarji, stanowiąc trwałe ramy, w których obrębie dopiero władze związkowe mogą się swobodnie poruszać.

Drugi ważny atrybut Związku to prawo posiadania własnego skarbu, którego głównemi źródłami są: 1/ należące wyłącznie do Związku cła zewnętrzne; wszelkie cła wewnętrzne, oraz podatki i opłaty od wewnętrznego obrotu towarów zostały jeszcze w 1848 r. zniesione, 2/ opłaty stemplowe związane z obrotem handlowym - weksle, czeki, papiery wartościowe, frachty, pokwitowania premij ubezpieczeniowych, 3/ dochody z mennicy oraz 1/3 część czystego dochodu Szwajcarskiego Banku Narodowego; 2/3 otrzymują Kantony jako odszkodowanie za pozbawie-

nie ich prawa opodatkowywania emisyj banknotów./Bank Narodowy jest instytucją wyłącznie upoważnioną do emitowania banknotów. Jest bankiem prywatnym, pod daleko idącą kontrolą Związku./, 4/ dochody z monopolu solnego, monopolu fabrykacji i sprzedaży prochu strzelniczego, monopolu poczt i telegrafów, 5/ dochody z podatku tytoniowego /przeznaczone na fundusz ubezpieczeń na starość oraz ubezpieczeń wdów i sierót, dochody z podatku od wytwarzania i sprzedaży dystylowanych napojów alkoholowych /przypadające w 1/2 Kantonom, w 1/2 funduszowi ubezpieczeń na starość/, oraz z opłat za koncesje na międzykantonalny i międzynarodowy handel tymi napojami, dochody z podatku opłacanego przez zwolnionych od służby wojskowej, 6/ dochody z majątku związkowego, 7/ wkońcu pożyczki zaciągane przez Związek.

Przed wojną Związek nie pobierał żadnych podatków bezpośrednich. Główne źródła dochodów stanowiły cła, wystarczając do opędzenia wydatków.

Ponieważ z rozszerzeniem się podatkowej kompetencji Związku, zmniejszyły się źródła dochodów kantonalnych, ze względu na obowiązującą w Szwajcarji zasadę konstytucyjną, że nikt nie może podlegać podwójnemu opodatkowaniu, istnieje w Szwajcarji, charakterystyczny dla niej, obowiązek Związku do pewnych pieniężnych, stałych świadczeń na rzecz Kantonów. Świadczenia owe mają nacelu w pewnej mierze wyrównać straty poniesione przez Kantony, zwłaszcza że wykonują one przecież większość ustaw związkowych, Związek obarcza je coraz to nowemi obowiązkami, posługuje się ich aparatem wykonawczym. Świadczenia te oblicza się w pewnym stałym procencie od poszczególnych źródeł dochodu. W wypadku ściągania danego podatku związkowego przez Kantony, zatrzymują one dla siebie oznaczoną ustawowo część, oddając resztę do kasy związkowej. Np. z podatku wojskowego, opłacanego jako ekwiwalent służby wojskowej, zatrzymują Kantony połowę, od opłat podróżujących agentów handlowych 4%. Z dochodów pobieranych przez Związek bez pośrednictwa Kantonów, oddaje on Kantonom przypadającą na nich częśc w ten sposób, że albo zalicza ją w stosunku do liczby ludności każdego Kantonu, np. 20% dochodu z opłat stemplowych, ½ podatku od sprzedaży dystylowanych napojów alkoholowych, - albo też w stosunku do wy-

sokości sumy, która z danego Kantonu wpłynęła, np. 10% z podatku /zniesionego już/ od zysków wojennych. Dochód ze świadectw, upoważniających do międzykantonalnego i międzynarodowego handlu napojami alkoholowemi /w całości świadczony Kantonom/ rozdziela się w stosunku do stałej ich ludności.

Należy jeszcze wymienić subwencje przyznawane przez Związek Kantonom, np. stałe subwencje na rzecz szkolnictwa powszechnego, na rzecz leśnictwa, gospodarstwa rybnego, policji leśnej, na rzecz prowadzenia ksiąg gruntowych, zakładów badania środków spożywczych, wkońcu na rzecz robót publicznych.

W dziedzinie wojskowości zastrzeżone jest wyłącznie dla Związku całe ustawodawstwo. Istnieją wprawdzie /prócz związkowych/ kantonalne oddziały wojskowe, oddziały te jednak podlegają jednolitemu ustawodawstwu związkowemu. Kantony winny je utrzymywać w stałym liczebnym składzie, oraz każdej chwili dostawić je na żądanie Związku, pod jego rozkazy. W oddziałach tych, o sile conajwyżej bataljonu, mianowanie oficerów /w piechocie do majora, w kawalerji do kapitana/ należy do Kantonów, musi jednak następować według przepisów związkowych. Administracja wojskowa poruczona jest w przeważnej mierze Kantonom. Kantony nietylko przeprowadzają pobór rekruta, mobilizują, ale muszą się troszczyć o umundurowanie żołnierzy /Związek zwraca im te koszta/. Kantony mogą rozporządzać oddziałami /tak własnemi, jak związkowemi/ stacjonowanemi na ich terytorjum, w celu utrzymania wewnętrznego porządku, o ile Związek nie powołał ich już uprzednio do swojej służby. Władza wojskowa Kantonów przedstawia się zatem jako drobny jedynie szczątek dawnego ich na tem polu zwierzchnictwa; istotę władzy zabrał Związek dla siebie.

Trudno w krótkim wykładzie wdawać się w bliższy rozbiór wszystkich materyj, zawiadywanych przez Związek. Szwajcarja, podobnie jak Ameryka, wykazuje stałą tendencję do rozszerzenia władzy Związku. Rozwój życia współczesnego, wyłonienie się szeregu zadań natury gospodarczej, społecznej, kulturalnej, a nawet technicznej, przerastających siły Kantonów, wymagających jednolitej reglamentacji, wszystko to sprawia, że Związek wzbogaca się ustawicznie w nowe kompetencje.

Najbardziej ogólny jest w sferze spraw wewnętrznych, nałożony przez Konstytucję Związkowi, obowiązek czuwania nad wewnętrznym spokojem i porządkiem w Kraju. Nie upoważnia to jednak Związek do wszelkich reglamentacyj policyjnej natury. Związek ma jedynie przeciwdziałać zakłóceniom porządku wówczas, gdy kantonalne środki dla stłumienia ich nie wystarczą. I to zarówno gdy chodzi o zagrożenie kantonalnego, jak związkowego bezpieczeństwa. Interwencja ta nie jest /jak w Ameryce/ uzależniona od wezwania władz kantonalnych. Związek sam ocenia, czy sytuacja tego wymaga.

Związek posiada możność ingerowania w bardzo obszernej sferze stosunków życiowych. Ma ogólne pełnomocnictwo jednolitego normowania spraw przemysłowych. Postępuje tu jednak umiarkowanie, narzucając swoje ustawy Kantonom tylko w istotnych materjach. Np. normuje działalność agentur emigracyjnych, zakładów ubezpieczeń, handel towarami ze złota i srebra. W dziedzinie socjalnej chroni pracę kobiet i dzieci, zaprowadza 48 godzinny tydzień pracy, oraz przymusowe ubezpieczenie robotników. Czuwa nad eksportem bogactw naturalnych, nad utrzymaniem stanu zalesienia, zwierzyny, ryb, ptaków pożytecznych, reguluje wyzyskiwanie siły wodnej dla elektryfikacji. Reguluje system miar i wag. Troszczy się jako ustawodawca handlem środkami spożywczemi oraz przedmiotami użytku codziennego. Wydaje ustawy o zwalczaniu chorób wśród ludzi i zwierząt. Normuje lotnictwo i żeglugę jako swoją wyłączną domenę. Ustawodawstwo w dziedzinie kolei żelaznych należy do Związku, przyczem Związek udziela koncesyj odnośnych stowarzyszeniom prywatnym, mając prawo przymusowego wykupu kolei prywatnych. Monopolizuje poczty i telegrafy. Może zarządzać wywłaszczenie /za odszkodowaniem/ na rzecz robót publicznych. Wreszcie wydaje w 1907 r. jednolity dla całej Szwajcarji kodeks prywatny, wstrzymuje się jednak dotychczas od ujednostajnienia prawa karnego, do czego również jest upoważniony przez Konstytucję. Wszystkie powyższe uprawnienia są wyraźnie przez Konstytucję Związkowi przyznane.

W Szwajcarji Związek nie potrzebuje uciekać się do teorji o milcząco przyznanych upoważnieniach, jak to ma miejsce w Ameryce.

Mechanizm rewizyjny łatwiejszy jest do poruszenia niż w Stanach i uzupełnienie atrybutów Związku w drodze nowego, wyraźnego przepisu da się przeprowadzić szybko. Rzadkie też są wypadki, by Związek wychodził ustawodawczo poza ramy wyznaczone mu przez Konstytucję. Jednakże to się zdarzało. I wówczas ustawodawca przekraczający kompetencje przyznane Konstytucją Związkowi, nie napotyka na hamulce zdolne stanąć na straży prawa Kantonów oraz Konstytucji. Wprawdzie Zgromadzenie Zw. nie decyduje wyłącznie samo o losie ustawy; naród może ustawę obłożyć vetem, lecz 1-o uzurpacja nie musi być dokonana w formie ustawy, może być przeprowadzona w drodze rozporządzenia, usuniętego spod fakultatywnego referendum, a 2-o nawet zatwierdzona przez naród ustawa, nie mniej stanowi naruszenie Konstytucji, gdy wychodzi poza ramy wyznaczonej przez nią Związkowi władzy. Bowiem nie sam naród uskutecznia rewizję; zgoda większości obywateli musi się pokrywać ze zgodą większości Kantonów. Przy referendum zaś głos Kantonów nie wchodzi w rachubę. A jednak taka ustawa obowiązuje w Szwajcarji i będzie stosowana, gdyż sądy nie mają tam prawa badać konstytucyjności ustaw, lecz obowiązane są wszelkie ustawy związkowe stosować. Owa w Ameryce potężna gwarancja uprawnień stanowych; straż trzymana przez sądy nad Konstytucją, w Szwajcarji nie działa. Wprawdzie Konstytucja przyznaje Trybunałowi Związk. orzecznictwo w przedmiocie konfliktów między władzami związkowemi a kantonalnemi i zdawałoby się, że Kantony mogą zaskarżyć przed Trybunałem krzywdzące je ustawy związkowe, jednak Trybunał może rozstrzygać tylko takie konflikty kompetencyjne, które nie powstały na tle przekroczenia przez Związek jego kompetencji na niekorzyść Kantonów, lecz spowodowane zostały przez bezprawną działalność władz administracyjnych. Trybunał jest związany bezwzględnie ustawami Związku i nie może ich w swych wyrokach nie stosować, tem mniej przeciwko nim orzekać. Tak zatem Konstytucja szwajcarska, nie ma należycie zabezpieczonego najwyższego stanowiska w porządku prawnym, a wbrew jej postanowieniom wydane ustawy obowiązują i muszą być wykonane. Należy jednak raz jeszcze podkreślić, że Związek rzadko jedynie korzystał z otwartej mu przez Konstytucję furtki, do spełnienia bezprawia, wyposażonego w siłę prawa.

Materje nie przekazane przez Konstytucję Związkowi należą do kompetencji Kantonów. Zależnie od swego uznania mogą Kantony realizować te uprawnienia, mogą stawiać własne cele, prowadzić własną politykę. W zasadzie jednak tylko. Konstytucja bowiem sama stawia pewne żądania, którym Kantony obowiązane są uczynić zadość, które tworzą wskutek tego ramy, w jakich dopiero mogą się one swobodnie poruszać. Z jednej więc strony tereny zajęte przez ustawodawstwo związkowe, z drugiej zasady uświęcone przez Konstytucję, stanowią granice działalności ustawodawczej Kantonów. I tak, Kantony posiadają prawo autoorganizacji, same też nadają sobie swoje Konstytucje, nie są jednak w tem organizowaniu się tak swobodne, jak np. Stany amerykańskie, których autonomicznym Konstytucjom udziela gwarancji wprost sama najwyższa ustawa Związku. Konstytucja szwajcarska zobowiązuje Kantony wyraźnie do starania się o uzyskanie gwarancji Związku dla swych Konstytucyj, stanowiąc warunki, od których uzależnia obowiązek Związku do udzielenia tej gwarancji. Konstytucja kantonalna musi czynić zadość następującym wymaganiom: 1/ nie może być sprzeczna z Konstytucją Związku, 2/ musi zapewnić obywatelom wykonywanie praw politycznych /stosownie do form republikańskich, bądź reprezentacyjnych, bądź demokratycznych/, 3/ musi być przyjęta przez lud, oraz musi dopuszczać swej rewizji na żądanie absolutnej większości obywateli. Gwarancji udziela, a tem samem sprawuje kontrolę nad Konstytucjami kantonalnemi Zgromadzenie Zw. Owa kontrola nosi cechy ściśle prawniczej kontroli, skoro ogranicza się wyłącznie do stwierdzenia zgodności tekstu z kryterjami zawartemi w Konstytucji i poza te kryterja nie może wychodzić. Zgromadzenie nie może zajmować się kwestjami celowości, użyteczności itd. kantonalnych budowli konstytucyjnych. Gdy Zgromadzenie stwierdzi zgodność przedłożonego sobie tekstu z Konstytucją, udziela Konstytucji kantonalnej gwarancji, co pociąga za sobą obowiązek Związku bronienia tej Konstytucji, przed wszelkiemi nielegalnemi na nią zamachami. Stwierdzenie niezgodności spowoduje odmowę gwarancji, bądź dla całej Konstytucji, bądź tylko dla jej części, co równa się unieważnieniu dotkniętych censurą tekstów. Kanton może zastąpić unieważnione przepisy nowemi,

idącemi w oznaczonym kierunku. Praktykowane jest także udzielanie gwarancji pod warunkiem przyjęcia przez Kantom ściśle oznaczonej interpretacji pewnych przepisów, zbyt niejasno sformułowanych. Taka narzucona przez Zgromadzenie interpretacja jest interpretacją autentyczną a odmienna wykładnia jest zgóry dotknięta nieważnością. Już zatem na najwyższych szczeblach swej normotwórczej aktywności napotykają Kantony na ograniczenia narzucone im przez Konstytucję Związku, oczywiście tem bardziej zwyczajne ustawodawstwo musi stosować ustalone przez tę Konstytucję zasady.

W pierwszym rzędzie chodzi o zagwarantowane przez KOnstytucję obywatelom prawa wolnościowe oraz inne prawno-bubliczne prawa podmiotowe. Oto ich wyliczenie: Wolność handlu i przemysłu, przyczem jednak wyjęte są spod tej wolności artykuły stanowiące monopol państwowy, dalej zastrzeżone dla Państwa zostało zarówno normowanie wykonywania handlu i przemysłu, jak ograniczanie tej wolności ze względów sanitarnych, jak wreszcie opodatkowywanie procederów przemysłowych. Ustalenie zakresu dopuszczalnego ścieśnienia wolności handlu i przemysłu, zależy oczywiście od władz związkowych. Gdy Konstytucja nie określa dokładnie granic owej dopuszczalnej reglamentacji, od kontrolora zależy, czy uzna pewien przepis za leżący jeszcze w policyjnej kompetencji Pa-ństwa, czy też za godzący już w zagwarantowaną konstytucyjnie wolność.

Wolność osiedlania się. Kantony mogą odmówić prawa osiedlenia się tylko pozbawionym wyrokiem karnym sądowym wykonywania praw obywatelskich, oraz tym którzy trwale obciążają dobroczynność publiczną, a nie mają przez ojczysty kanton zabezpieczonego stosownego wsparcia. Prawo osiedlania się stanowi podstawę posiadania i wykonywania przez obywateli praw politycznych kantonalnych w Kantonach, gdzie mają swoje domicilium, choćby ich obywatelami nie byli.

Wolność wyznania i sumienia. Nikt nie może być zmuszony do uczestniczenia w jakiejś społeczności religijnej, ani do ponoszenia na jej rzecz ciężarów, o ile nie jest jej członkiem. Nie można zmuszać do pobierania nauki religji, ani karać kogoś spowodu jego wyznania. Nikt nie może być ograniczony w swych cywilnych i politycznych pra-

wach przez przepisy natury kościelnej czy religijnej. Z drugiej strony gwarantuje się swobodne wykonywanie czynności religijnych w granicach obyczajności i porządku publicznego, oraz przyznaje się związkom religijnym charakter osób prawnych. Związek i Kantony czuwają nad porządkiem i pokojem pomiędzy przynależnymi do różnych społeczności religijnych, oraz zapobiegają naruszeniom praw obywateli i Państwa przez władze kościelne. Konsekwencją tej neutralności religijnej Państwa jest sekularyzacja zupełna pewnych instytucyj. N.p. księgi stanu cywilnego mają być prowadzone przez władze świeckie, do których ma należeć również zarząd cmentarzy. Kościelna jurysdykcja została zniesiena, wyroki sądów kościelnych nie mają wobec Państwa znaczenia. Publiczne szkoły powszechne mają być tak prowadzone, by mogli do nich uczęszczać wszyscy, bez szkody dla swej wolności wiary i sumienia. Związek jest Państwem bezwyznaniowem, Kantony jednak mogą przyjmować jakieś wyznania za wyznania krajowe, o ile nie naruszają przytem przepisów Konstytucji Zw. Takie kantonalne wyznanie przeważnie otrzymuje od Kantonu zasiłki finansowe lub upoważnienie do nakładania na wiernych podatków, przez Państwo egzekwowanych, cieszy się wzmocnioną ochroną prawa. Obecnie zresztą zdaje się i w Kantonach zwyciężać powoli prąd, zmierzający do całkowitego oddzielenia Kościoła od Państwa.

Wolność stowarzyszania się, z zastrzeżeniem, by tworzone związki nie były przeciwne prawu, ani niebezpieczne dla Państwa. Przepisy przeciwko nadużywaniu prawa stowarzyszania się wydają Kantony. Również do Kantonów należy zapobieganie nadużywaniu wolności prasy. Te jednak ustawy kantonalne mają być przedkładane Radzie Państwa do aprobaty. Znowu zatem ustalenie dopuszczalnego ścieśniania obydwu tych wolności zależeć będzie od organów kontrolujących zgodność wydawanych przez Kantony przepisów z Konstytucją Związku. Związek bezpośrednio wydaje tylko postanowienia karne przeciwko nadużyciom prasowym, mającym za przedmiot Związek lub jego władze.

Z innych wolności gwarantuje jeszcze Konstytucja wolność zawierania związków małżeńskich, nie ograniczając jej ani względami kościelnemi, czy religijnemi, czy ekonomicznemi, ani względami na dotychczasowe sprawowanie się, czy innemi policyjnej natury powodami.

Wreszcie prawo petycji, oraz prawo do właściwego sędziego, połączone z zakazem wprowadzania sądów wyjątkowych. Zaliczyć tu także można, zagwarantowaną obywatelom równość wobec prawa; Kantony muszą traktować obywateli innych Kantonów na równi ze swoimi obywatelami, oraz zakaz podwójnego opodatkowywania; ta sama osoba nie może być opodatkowana ze względu na ten sam przedmiot podatkowy, przez dwa różne Kantony, ew. przez Kanton i Związek.

Konstytucja gwarantuje obywatelom jeszcze kilka innych praw, nie mających charakteru praw wolnościowych. Np. obowiązani do służby wojskowej mają być bezpłatnie uzbrojeni, umundurowani i wyekwipowani. W szkołach powszechnych nauka ma być udzielana bezpłatnie.

W końcu Konstytucja stawia cały szereg zakazów np: zniesienie więzienia za długi, zakaz obkładania karą śmierci przestępstw politycznych, oraz wprowadzania kar cielesnych, zakaz zarzynania bydła bez poprzedniego ogłuszenia, zakaz fabrykowania, przywozu, sprzedaży itd. absyntu, zakaz zakładania domów gry itd. Oczywiście każdy zwyczajny ustawodawca nie będzie mógł poza owe zakreślone mu szranki wychodzić.

Konstytucja jednak nie obwarowywuje niczem przestrzegania przez związkowego ustawodawcę krępować go mających jej przepisów, przeciwnie wyłącznie jego woli pozostawia spełnienie przezeń tego obowiązku, skoro wiąże Trybunał Związkowy ustawami oraz postanowieniami o ogólnem znaczeniu, wydanemi przez Zgromadzenie Związkowe. Natomiast kantonalnego ustawodawcę poddaje daleko idącej kontroli. Kontrola ta idzie w następujących kierunkach: 1/ Czy Kanton nie narusza kompetencji Związku, 2/ Czy nie narusza zasad ustalonych w Konstytucji, a także czy wydane przezeń normy nie stoją wogóle w sprzeczności z prawodawstwem Związku, jako że związkowe ustawodawsto łamie zawsze ustawodawstwo kantonalne. Będzie to w pierwszym rzędzie kontrola prawna, niekiedy jednak przybierze cechy ukrytej politycznej kontroli, np. gdy miarą prawności będą owe zbyt ogólnikowo przez Konstytucję ujęte wolności obywatelskie. Prawna i zarazem wyraźnie polityczna kontrola będzie miała miejsce jedynie w kilku nielicznych wypadkach, wyraźnie przez Konstytucję wskazanych /v.niżej/. Kontrola Związku nad ustawo-

dawstwem kantonalnem oddana jest w ręce nietylko Trybunału Związkowego, ale także w ręce wykonawczo-administracyjnego naczelnego organu t.zn. Rady Związkowej. Według Konstytucji Rada Związkowa "czuwa nad przestrzeganiem Konstytucji Związku, ustaw i postanowień związkowych, przedsiębierze z urzędu, lub na skutek rekursu /należącego do kompetencji Rady/. środki konieczne dla ich przestrzegania". Rada Zw, więc w razie naruszenia prawodawstwa związkowego przez akt władz kantonalnych /administracyjny i ustawodawczy, nie sądowy/, może rozporządzać wszelkiemi środkami potrzebnemi dla przywrócenia stanu prawnego. Może więc akt skasować, a gdy nim jest jakaś ustawa kantonalna, ustawę tę unieważnić. Lecz w praktyce tego nie czyni, poleca tylko władzom kantonalnym cofnięcie aktu naruszającego prawodawstwo związkowe. Rada może też zająć się aktem kantonalnym z urzędu, nie potrzebuje czekać, aż zostanie przed nią zaskarżony. Ułatwieniem kontroli jest obowiązek w pewnych wypadkach przedkładania aktów kantonalnych do zatwierdzenia Radzie, choć samych granic kontroli, której miarą ma być zgodność z prawem związkowem, obowiązek ten nie rozszerza. Należą tutaj prócz materyj samą Konstytucją wyznaczonych, także zwyczajne ustawy kantonalne o charakterze ustaw wykonawczych do pewnych ustaw związkowych, wydawane na mocy delegacji ze strony ustawodawcy związkowego. Są to ustawy uzupełniające jakieś ustawy ramowe Związku, których aprobata specjalnie zastrzeżona jest Radzie Związkowej.

Rada Związkowa udziela również aprobaty t.zw. konkordatom, t.j. umowom, zawieranym przez Kantony pomiędzy sobą w przedmiotach, należących do ich prawno-publicznej kompetencji. Konkordaty nie mogą tworzyć związków odrębnych, ani też mieć czysto politycznej treści. Rada Zw. bada je z punktu widzenia zgodności ich z prawem Związku, oraz z podmiotowemi prawami innych Kantonów.

Nad prawomocnością aktów kantonalnych czuwa także Trybunał Związkowy. Sprawuje on orzecznictwo w przedmiocie t.zw. zażalenia prawa publicznego. Jest to skarga, wnoszona przez obywateli, naskutek naruszenia przez władze kantonalne ich praw indywidualnych, wypływających z Konstytucji Zw., ustaw zw., traktatów międzynarodowych. Zażalenie prawa publicznego może być wniesione przeciw aktom kantonalnym

sądowym,administracyjnym, jak i ustawodawczym. W razie uznania skargi za uzasadnioną, Trybunał wydaje wyrok kasujący odnośny akt. Dzwignią poruszającą zatem kontrolną działalność Trybunału jest skarga ze strony obywateli, przedmiotem ochrony w pierwszym rzędzie podmiotowe prawa, nie mniej jednak także przedmiotowy porządek prawny związkowy.

Związek więc rozporządza wobec Kantonów potężnymi środkami utrzymania całej ich działalności na polach im do zawiadywania pozostawionych. Autonomiczna sfera Kantonów wolna jest w zasadzie od politycznej jedynie ingerencji Związku. Cała ta jednakowoż aktywność autonomiczna podlega ścisłej kontroli prawnej ze strony Związku.

Dla uzupełnienia charakterystyki władzy nadzorczej Związku, należy zwrócić uwagę nato, że zwraca się ta władza przeciwko Kantonom jako takim a nie przeciwko ich organom. Organy kantonalne nie pozostają w stosunku służbowym wobec organów Związku, nawet wtedy gdy działają w charakterze organów Związku. Związek nie może władz i urzędników kantonalnych karać w dyscyplinarnej drodze, zawieszać ich, względnie odwoływać. Kontroluje tylko akty a nie osoby.

Jeśli się porówna nadzór wyżej omawiany z nadzorem Związku nad Stanami w Ameryce, dojdzie się do przekonania, że Związek szwajcarski lepiej jest uzbrojony niż amerykański. W tym ostatnim jedynie sądy, gdy strona jakaś zakwestjonuje,w toczącym się przed niemi postępowaniu o konkretną sprawę, prawność stanowego aktu, mogą bronić naruszenia przepisów związkowych. W Szwajcarji już ten rodzaj nadzoru rozbudowany jest możnością postępowania także w przedmiocie ustawy samej, bez czekania na rozstrzyganie konkretnej sprawy; ustawa kantonalna może być wprost zaskarżona przez obywateli przed Trybunałem Związkowym i przez Trybunał formalnie skasowana. Ponadto funkcjonuje w Szwajcarji,zupełnie nieznana w Ameryce, kontrola,sprawowana przez naczelny organ władzy wykonawczej. A ta właśnie kontrola sprawia, że żadne Związek obrażające bezprawie nie może się przez nią przecisnąć. Naodwrót Stany amerykańskie w lepszem są położeniu niż Kantony, gdy chodzi o obronę przeciwko Związkowi ich uprawnień, zagwarantowanych im przez Konstytucję.

Badając stosunek Kantonów do Związku, należy się zastanowić nad obowiązkami Kantonów. Samo przez się rozumie się, że Kantony nie mogą przeciwstawiać się żadnym prawnie przez Związek przedsiębranym na ich terytorjum działaniom. Muszą również wstrzymać się od wkraczania w materje zajęte już przez Związek. Prócz tego ciąży na Kantonach cały szereg obowiązków pozytywnych, katalog których, w przeciwstawieniu do Ameryki, powiększa się w Szwajcarji o obfitą grupę obowiązków, polegających na wykonywaniu przez Kantony ustaw, zleconych im do wykonania przez Związek. Tak w tych wypadkach,jak i w owych, gdy wchodzi w grę prawna kontrola Związku nad Kantonami, obowiązane są Kantony dawać posłuch wszelkim aktom Związku, będących wypływem jego nadzorczej władzy. Do innej grupy zaliczyć należy obowiązki, nakładane na Kantony przez Konstytucję, ze względu na konieczność zabezpieczenia spokoju wewnętrznego oraz obrotu prawnego. Mają one charakter obowiązków Kantonów wzajemnie wobec siebie obciążających je na mocy Konstytucji Zw. Kantony obowiązane są mianowicie, w razie powstania między nimi sporów, wstrzymać się od wszelkiej samopomocy i poddać spór rozstrzygnięciu ze strony Związku. Spory te zarówno prawno-cywilne, jak i polityczne podlegają kompetencji Trybunału Zw. Są dalej obowiązane udzielić wojskowej pomocy Kantonom, zagrożonym nagle z zewnątrz, lub ze strony innego Kantonu, lub wewnętrznemi rozruchami, gdy tej pomocy zagrożony Kanton zażąda. Obowiązane są wykonywać prawomocne wyroki cywilne sądów innych Kantonów, wydawać na żądanie innych Kantonów przestępców, gdy chodzi o oznaczone przestępstwa /jednak nie polityczne ani prasowe/. Jeśli chodzi o własnych obywateli, względnie Szwajcarów w danym Kantonie osiadłych, Kanton może odmówić wydania przestępcy, o ile sam wdroży postępowanie albo wykona wyrok żądającego Kantonu.

Nad wypełnieniem tych wszystkich obowiązków przez Kantony czuwa Związek. Ostatecznym środkiem przeciwko Kantonom opornym jest "postępowanie przymusowe". Rozporządza ono dwoma środkami, których zastosowanie zależy w konkretnym wypadku od Zgromadzenia Związkowego. Rada Zw. zatem nie jest władna sama decydować o wdrożeniu postępowania,

lecz musi się zwrócić do Zgromadzenia. Postępowanie przymusowe może polegać na przeprowadzeniu własnemi siłami przez Związek, tego, co obowiązany Kanton wzbrania się zrobić, w miejsce opornego Kantonu i na jego koszt. Np.Związek sam wyda potrzebne do wykonania własnej jego ustawy przepisy wykonawcze, lub sam roboty publiczne, nakazane przez ustawy związkowe przeprowadzi. Postępowanie przymusowe może jednak przybrać także ostrzejszą formę, znaną także w Stanach Zj.: wojskowej egzekucji, mającej na celu wymuszenie posłuszeństwa siłą.

Wzajemnie Związek ma wobec Kantonów cały szereg obowiązków konstytucyjnych. I on winien jest wstrzymać się od wszystkiego, co nie zostało mu w Konstytucji przekazane. Przekroczenie jednak przez Związek kompetencji nie napotyka na takie przeszkody, jak odwrotna kantonalna nad Związkiem uzurpacja. Jedyna w grę wchodzić mogąca instancja, Trybunał Związku, zmuszona jest stosować wszelkie ustawy zw. mogąc naskutek tego odpierać zamachy Kantonów przeciwko Związkowi, lecz nie mogąc brać pod opiekę praw Kantonów przeciwko Związkowi. Przeciwko nadużyciom kompetencyj ze strony wykonawczych władz i organów Związku, mogą natomiast Kantony skutecznie wystąpic przed Trybunałem, jako sądem kompetencyjnym. -

Związek obowiązany jest bronić Kantony w razie zagrożenia ich z zewnątrz, oraz interwonjować, gdy ich wewnętrzny porządek i spokój narażony jest na niebezpieczeństwo. W ten sposób czyni także Związek zadość obowiązkom wypływającym z udzielenia przezeń gwarancyj Konstytucjom kantonalnym. Gwarancja nie byłaby w całości wypełniona, gdyby Związek ograniczał się tylko do chronienia tych Konstytucyj przed rewolucjami czy zamachami stanu. Chroni on je także przed naruszeniami ze strony regularnych władz kantonalnych. To zadanie spełnia Trybunał Zw. przy pomocy również owego zażalenia prawa publicznego, które skutkiem tego służy do chronienia nietylko Konstytucji Zw. ale nadto i Konstytucyj poszczególnych Kantonów wobec ich własnych władz. Ochrona ta jest bardzo obszerna. Ponadto Trybunał, wychodząc z założenia, że każdy obywatel jest zainteresowany w tem, by każdy akt władzy państwowej dokonywany był tylko przez ten organ, który do jego przedsiębrania został prawnie upoważniony, dopuszcza skargi przeciwko tak-

że takim aktom, które choć nie naruszają praw obywateli, jednak nacechowane są wadliwością, spowodu przekroczenia w nich organizacyjnych przepisów Konstytucji.

Wkońcu obowiązany jest Związek wobec Kantonów do owych stałych świadczeń pieniężnych, które stanowią bardzo poważną pozycję w dochodach Kantonów.

Streszczając stosunek Związku do Kantonów, należy podkreślić zwłaszcza: 1/. Głębokie, ustawiczne przenikanie się Związku i Kantonów, ich wzajemną współzależność, spowodowaną z jednej strony działalnością Kantonów w charakterze wykonawców ustaw związkowych, z drugiej strony dostarczaniem przez Związek Kantonom znacznej ilości środków. 2/ Intensywną kontrolę Związku nad Kantonami, zasadniczo o charakterze prawnym, wznoszącą się do nadzoru o charakterze politycznym z reguły, gdy chodzi o "zlecony" zakres działania Kantonów. 3/ Brak należytej ochrony, zagwarantowanych przez Konstytucję Kantonom, praw wobec Związku, wskutek pozbawienia Trybunału Zw. prawa badania konstytucyjności ustaw związkowych.

Organizacja Związku.

I. Naród.

Konstytucja jest najwyższą ustawą Państwa, która może być zmieniana tylko w specjalnem postępowaniu, wyłącznie dla wydawania ustaw Konstytucję rewidujących, ustanowionem, a różnem od postępowania zwykłego. Konstytucja szwajcarska jest zatem Konstytucją półsztywną, gdyż stawiając opór zwyczajnemu ustawodawcy, pozwala się zmienić tylko w specjalnej, nadzwyczajnej drodze, regulującej sprawowanie ustrojodawczej władzy. Jest też w zasadzie Konstytucja normą formalną, normą najwyższą, panującą nad wszystkiemi innemi normami prawnemi, dla nich nietykalną.

Konstytucja odróżnia rewizję całkowitą od rewizji częściowej. Zarówno w jednym jak i w drugim wypadku wniosek o rewizję Konstytucji może wyjść: 1/z jednej z obu Izb Zgromadzenia Związkowego, 2/ z Rady Związkowej, 3/ od jakiegoś Kantonu, 4/ wreszcie może go postawić 50 000 obywateli uprawnionych do głosu. Wniosek, wychodzący z i-

nicjatywy ludowej, jeśli ma za przedmiot częściową rewizję, może być dokładnie zredagowany w formie artykułu nowego do Konstytucji, wniosek o rewizję całkowitą może brzmieć tylko ogólnikowo, nie może występować w formie gotowego projektu. Przy rewizji całkowitej, właściwą rewizję poprzedza ustalenie odpowiedzi na pytanie, czy wogóle rewizja jest potrzebna. Następuje to w dwóch wypadkach: 1/ gdy inicjatywa rewizji wyszła od obywateli, 2/ gdy wyszła wprawdzie od innych czynników, lecz gdy jedna tylko z Izb Zgromadzenia Zw. uchwaliła projekt całkowitej rewizji, druga zaś odmówiła swej zgody, W obydwu tych wypadkach decyduje o potrzebie rewizji referendum ludowe; gdy pytanie zostanie potwierdzone większością głosów, następuje odnowienie Izb, a nowe Izby mają opracować projekt rewizji. Przy częściowej rewizji referendum nad kwestją, czy zachodzi potrzeba rewizji w zasadzie nie jest konieczne. Ma ono nastąpić jedynie wówczas, gdy żądanie rewizji jest zredagowane w formie ogólnikowej, Izby zaś oświadczają się przeciw rewizji. Tutaj jednak odnowienie się Izb nie ma miejsca. Izby mimo sprzeciwu muszą zredagować projekt. Jeśli inicjatywa częściowej rewizji przybiera formę projektu zredagowanego, Zgromadzenie zaś nie godzi się nań, wówczas może bądź wygotować kontrprojekt, bądź zalecić ludowi odrzucenie wniesionego projektu, i oddać pod referendum własny kontrprojekt, względnie wniosek o odrzucenie równocześnie z projektem wyszłym z inicjatywy ludowej. Na tem kończy się pierwsze stadjum postępowania rewizyjnego.

Projekt ustawy rewizyjnej, by stać się częścią Konstytucji względnie nową Konstytucją, musi być obligatoryjnie poddany pod referendum. Projet musi uzyskać większość głosów obywateli, biorących udział w głosowaniu, oraz większość Kantonów, przyczem za głos Kantonu uważa się wynik w nim głosowania ludowego. Rola Kantonów przy zmianie Konstytucji odpowiada podobnej roli Stanów w Ameryce. Tak Stany jak i Kantony mają prawo inicjatywy ustrojodawczej, z tą jednak różnicą na korzyść Kantonów szwajcarskich, że każdy Kanton może inicjatywę wykonać, podczas gdy w Ameryce skutki prawne wywołuje dopiero łączna inicjatywa 2/3 ogółu Stanów, z tą dalej różnicą na niekorzyść Kantonu, że inicjatywę Kantonu może Zgromadzenie Zw. odrzucić, czego Kogres

amerykański uczynić nie może. Podobnie jak w Stanach Zj. udzielają projektowi rewizyjnemu sankcji Stany, tak w Szwajcarji udzielają tej sankcji Kantony, z tą znowu różnicą, że w Ameryce konieczna jest zgoda 3/4 ogółu Stanów i Stany te same o losie rewizji decydują, w Szwajcarji zaś wystarcza zgoda większości Kantonów, z tem jednak, że projekt musi uzyskać także większość ogółu obywateli, biorących udział w referendum, przyczem za Kantony mówią ich obywatele sami bezpośrednio, nie jak w Ameryce ich legislatywy.

Ta rola narodu w postępowaniu rewizyjnem jest specjalną cechą ustroju szwajcarskiego, który pierwszy w Europie dał w tak szerokiej skali wyraz idei bezpośredniej demokracji. Obligatoryjne referendum konstytucyjne urzeczywistnia najbardziej suwerenną funkcję narodu, jaką jest stanowienie najwyższych norm konstytucyjnych. Zasada zwierzchnictwa narodu prowadzi logicznie do bezpośredniej demokracji przynajmniej już w zakresie stanowienia norm konstytucyjnych. Gdzie ta funkcja powierzona jest ciałom reprezentacyjnym, tam one są właściwemi organami zwierzchnictwa, a naród, pojęty jako ogół obywateli, chociaż teoretycznie nazywany suwerennym, faktycznie jest tylko wyborcą i niczem więcej.

Dopuszczenie ogółu obywateli do decyzji w kwestjach ustrojodawczych, jako konsekwencję przyjęcia zasady zwierzchnictwa narodu, wprowadziła Francja rewolucyjna, poddając pod referendum Konstytucję 1793 r., r.III. i r. VIII., Francja Napoleona I. w r.X., XII., 1815, - Francja Napoleona III. w r.1851 i 1870. Za tym wzorem poszła Szwajcarja w 1848 r. wprowadzając obligatoryjne referendum konstytucyjne. Dawało to jednak obywatelom tylko prawo odrzucenia projektu, nie odpowiadającego ich przekonaniom, nie dawało im zaś inicjatywy ustrojodawczej, którą posiadały tylko ciała reprezentacyjne. Dopiero 1891 r. wyposażył obywateli w tę inicjatywę i to naprawdę skuteczną, skoro Izby nie mogą jej udaremnić, a lud sam władny jest jedynie o losach jej zadecydować.

Inicjatywę ustrojodawczą wprowadzono w Szwajcarji nie bez obaw, czy lud będzie umiał używać tego prawa w sposób rozumny. Okazało się jednak, że te obawy były płonne. Prawo inicjatywy nietylko nie

doprowadziło do jakichś przewrotów nieobliczalnych, ale okazało się dodatnią klapą bezpieczeństwa, dając legalne ujście wzbierającym bolączkom i niepokojom. Od 1892 do 1928 r. uczyniono z prawa inicjatywy użytek tylko 21 razy. Z tych wniosków referendum przyjęło 6, - 15 odrzuciło. Dwa z nich tylko dotyczyły kwestyj ustrojowych; jeden wprowadzał proporcjonalne głosowanie przy wyborach do Rady ludowej, drugi poddawał fakultatywnemu referendum umowy międzynarodowe. Żadna ze zmian wprowadzonych do Konstytucji dzięki inicjatywie ludowej nie wstrząsnęła podstawami państwowości szwajcarskiej. A chociaż pomiędzy wnioskami ludowemi znalazły się utopijno-radykalne, to jednak referendum odrzucało je stanowczo, przecinając autorytetem olbrzymiej większości obywateli wszelką agitację, pozostawioną nagle w osamotnieniu i bez szans powodzenia. Naogół inicjatywa ludowa w Szwajcarji stała się jednym jeszcze dowodem więcej spokojnego sposobu myślenia i konserwatywnych raczej tendencyj mas tamtejszych obywateli.

Bezpośredni czynny udział obywateli w funkcji ustrojodawczej może mieć w każdem państwie, niezależnie od jego ustroju, dodatnie znaczenie, pod warunkiem oczywiście, że społeczeństwo jest dostatecznie dojrzałe, uświadomione i oświecone. Znaczenie dodatnie może wywierać jako przeciwdziałamie wybujałościom parlamentów, jako wprowadzenie instancji wyższej od parlamentu i zahamowanie przez to jego dyktatury. Jednostronność parlamentów, złożonych przeważnie z zawodowych polityków, może znaleść przeciwwagę w ogóle obywateli. Głupstwem byłoby twierdzić, że demokracja ma zawsze rację i że wola narodu błądzić nie może, niemniej i dogmat nieomylności parlamentu dawwno zbankrutował i wolno szukać w bezpośredniej demokracji właśnie jego korektywu. Tem bardziej, że referendum daje możność wypowiedzenia się tym, którzy w parlamencie nie są reprezentowani, lub przynajmniej nie mogą liczyć w nim na przeciwstawienie się skuteczne większości: mniejszościom. Mniejszości skoalicjonowane w kraju dokoła konkretnego, pojedynczego zagadnienia, stanowiącego przedmiot projektu rewizyjnego, mają niejednokrotnie szanse przeprowadzenia swej woli wbrew parlamentarnej większości. A więzią spajającą taką koalicję mniejszości z trudnością byłby interes partyjny; raczej będzie ją tworzyła jakaś potrzeba po-

wszechniejsza i ogólniejszego znaczenia. Wreszcie referendum jest potężnym środkiem politycznego wychowania mas. Kampanja rozgrywa się nie na tle rywalizacyj partyjnych, nie chodzi w niej o zdobycie większej ilości mandatów, o przynęcenie wyborców za pomocą sztucznie rozdymanych haseł. Cała agitacja musi zmierzać do wytłumaczenia obywatelom, dlaczego dany projekt jest pożyteczny, czy szkodliwy i musi chwytać się rzeczowych argumentów. Faktem jest np., że dyskusja prowadzona w Szwajcarji przed referendum na łamach prasy, zgromadzeniach itd. jest niejednokrotnie bardziej wyczerpująca, głębsza i dojrzalsza, niż dyskusje parlamentarne. Referendum objektywizuje umysły, zmusza je do przedmiotowego traktowania problemów publicznych, a przez to staje się szkołą państwowego myślenia i kuźnią obywatelskiego ducha. Jeszcze raz jednak z naciskiem trzeba powtórzyć, że jest instytucją właściwą tylko dla społeczeństw o wysokim poziomie kultury i że tylko w takich społeczeństwach może dać dodatni rezultat. W Szwajcarji naród przez historję samą przygotowany, wysoce uspołeczniony i oświecony dojrzał do bezpośredniej demokracji. Według jej nakazów została też przez Konstytucję uformowana nietylko naczelna funkcja urządzająca, ale także /aczkolwiek odmiennie/ i funkcja ustawodawcza.

Naród szwajcarski mianowicie powołany jest nietylko do sprawowania funkcji ustrojodawczej przez obligatoryjne referendum konstytucyjne, Konstytucja udziela mu także głosu w sprawach zwyczajnego ustawodawstwa związkowego. "Ustawy związkowe, tudzież powszechnie obowiązujące postanowienia związkowe, winny być przedłożone narodowi do przyjęcia lub odrzucenia, gdy zażąda tego 30,000 uprawnionych do głosu obywateli, względnie 8 Kantonów". Ustawy związkowe zwyczajne podlegają zatem referendum fakultatywnemu. Podczas gdy ustawa rewizyjna staje się ważną dopiero wówczas, gdy zostanie przez naród sankcjonowana, ustawa zwyczajna może nabrać mocy obowiązującej, mimo że naród ani co do niej nie był zapytany, ani się wcale nie wypowiedział. Odnośnie do ustaw zwyczajnych zatem naród posiada nie sankcję, jak przy ustawach rewizyjnych, lecz jedynie prawo veta. Druga różnica polega na tem, że przy ustawach zwyczajnych obywatele prawa inicjatywy nie mają. Jest to spewnością ograniczenie bezpośredniej demokracji. Coraz

szybciej postępująca demokratyzacja ustroju szwajcarskiego doprowadzi zapewne niedługo już do przyznania obywatelom inicjatywy także i w przedmiocie ustaw zwyczajnych. Brak ten nie ogranicza jednak obywateli w możności podjęcia jakiejkolwiek materji ustawodawczej, którąby pragnęli mieć w pewien określony sposób unormowaną. Nie mają bowiem wprawdzie prawa inicjatywy w przedmiocie ustaw zwyczajnych, posiadają jednak prawo inicjatywy rewizyjnej, rewizja zaś Konstytucji może polegać nietylko na zmienianiu już istniejących artykułów Konstytucji, ale także na dodawaniu do Konstytucji artykułów nowych, obejmujących dziedziny, któremi dotychczas Konstytucja nie zajmowała się. Obywatele zatem mogą wykorzystać swoją inicjatywę ustrojodawczą w jakimkolwiek kierunku. Oczywiście, że trudno jest objąć Konstytucją szczegółowe unormowanie pewnych dziedzin. Przy inicjatywie ludowej nie chodzi jednak o szczegółowe wypracowanie ustaw. Inicjatorom zależy raczej zwykle na postawieniu pewnych zasad, według których reglamentacja danych stosunków powinna nastąpić. I tak się też w Szwajcarji dzieje. Konstytucja prócz organizowania najwyższych władz Związku, i wykreślenia ich kompetencyj, przedstawia pstrą mozajkę przepisów, należących do najrozmaitszych dziedzin prawa. Odbija się to ujemnie na zwięzłości i przejrzystości Konstytucji. Równocześnie zaś wiele przepisów, które chwilową może tylko wartość mają i wymagałyby wkrótce zmiany, zostaje usztywnionych przez to, że zostały integralną częścią Konstytucji.

Wniosek na wydanie ustawy związkowej może pochodzić: od każdej z Izb Zgromadzenia Zw., od Rady Zw., wreszcie od każdego z Kantonów. Wniosek ten musi zostać uchwalony zgodnie przez obydwie Izby. Gdy to nastąpi, wygotowują dokument zawierający autentyczny tekst ustawy Przewodniczący obydwu Izb oraz prowadzący w Izbach protokuły obrad, poczem Rada Zw. ogłasza tekst w Dzienniku Związkowym. Dotychczas mamy dopiero do czynienia z projektem ustawy. Projekt ten stanie się ustawą 1/bądź gdy upłynie termin 90 dni od ogłoszenia projektu, i w tym czasie nie wpłynie żądanie ze strony miarodajnej liczby obywateli, względnie Kantonów, przeprowadzenia nad projektem głosowania ludowego, 2/bądź, jeżeli takie żądanie zostanie postawione, gdy większość obywateli, biorących udział w głosowaniu, opowie się za ustawą.

Przy ustawach zwyczajnych decyduje wyłącznie większość obywateli, głosy Kantonów nie są brane pod uwagę. Zarządza referendum oraz ustala jego termin Rada Związkowa. Głosowanie przeprowadzają Kantony każdy u siebie, - wynik wyborów w całym kraju ustala Rada Zw. Gdy wynik ten jest dodatni, względnie gdy termin 90 dni bezskutecznie upłynął, ogłasza Rada Związkowa tekst obowiązujący już ustawy w urzędowym Zbiorze Ustaw.

Na równi z ustawami Związku stawia Konstytucja postanowienia związkowe powszechnie obowiązujące /tak nazywa je tekst niemiecki, tekst francuski mówi o postanowieniach ogólnego znaczenia/, które nie mają nagłego charakteru, żądając także co do nich, by były poddawane referendum na żądanie obywateli, względnie Kantonów. Postanowienia te, to zgodne uchwały obydwu Izb Zgromadzenia; co może być ich treścią, tego Konstytucja nie mówi. Należy wnosić, że są to postanowienia co do których Konstytucja nie podaje żadnych zastrzeżeń, nie przepisuje wogóle, czy mają być traktowane wyłącznie w formie ustaw, czy też także w formie postanowień. Co do postanowień, nie podaje Konstytucja, które uważać należy za powszechnie obowiązujące, a które nie. Żadnych także niema reguł co do tego, którym postanowieniom ma być przyznany charakter nagłości, a którym nie. A przecież są to sprawy pierwszorzędnej wagi, spowodu tego, że tylko postanowienia powszechnie obowiązujące, o ile nie mają charakteru nagłości, podlegają fakultatywnemu referendum na równi z ustawami, z czego wynika, że wszelkie inne postanowienia nie podlegają fakultatywnemu głosowaniu ludowemu. Od kogóż zależy nadanie postanowieniu takiego lub innego charakteru? Ustawa związkowa normująca referendum ludowe stanowi w tym względzie: "Decyzja stwierdzająca, że postanowienie związkowe nie ma ogólnego charakteru, względnie że przybiera charakter nagłości, należy do kompetencji Zgromadzenia Zw. i winna być formalnie dodana do samego postanowienia. W takim wypadku Rada Zw. zarządza wykonanie postanowienia, oraz zamieszczenie go w urzędowym Zbiorze Ustaw Związku". Czyli innemi słowy, Zgromadzenie może uchylić spod kompetencji narodu takie reglamentacje, co do których przypuszcza, że naród przyjmie je niechęt-

nie i że sprzeciwiłby się im, gdyby zostały poddane referendum. Zazwyczaj wydaje Zgromadzenie w formie postanowień nie posiadających ogólnego znaczenia akty o charakterze administracyjnym, dalej rozstrzygnięcia skarg administracyjnych, uchwały udzielające gwarancyj, zaciągające pożyczki państwowe, dotyczące nowego uzbrojenia wojsk, budowy koszar itp., a więc akty nie wytwarzające norm ogólnych. Również budżet uchwala Zgromadzenie z reguły w formie postanowień, wyjętych spod referendum, ponieważ tak dochody, jak i wydatki Związku polegają na poprzednich ustawach, lub postanowieniach, tak że budżet przedstawia się jako akt wykonawczy, realizujący już obowiązujące przepisy. Inne jednakowoż postanowienia konkurują z ustawami. Bywały wypadki, że Zgromadzenie wydawało w formie postanowień, nawet takie przepisy, które w myśl Konstytucji winny być stanowione w drodze ustawodawczej.

Tak zatem niejasność w tym punkcie Konstytucji otwiera furtkę Zgromadzeniu do omijania narodu i narzucania mu swej woli. Zawsze jednakowoż zbyt jaskrawe przedsięwzięcia Zgromadzenia mogą znaleść hamulec w inicjatywie konstytucyjnej narodu. Naród może ponad głową Zgromadzenia uchwalić nowy artykuł Konstytucji, który kategorycznie zażąda traktowania danego przedmiotu w formie ustawy i w ten sposób samowolę Zgromadzenia zdusić. Należy wkońcu zaznaczyć, że Zgromadzenie nie nadużywa nasuniętego mu przez Konstytucję wybiegu i naogół ważniejsze swe postanowienia ubiera w formy umożliwiające wprawienie w ruch referendum. Referendum zresztą dość rzadko jest żądane. Od 1874 do 1920 r. miało miejsce tylko w 23 wypadkach, przyczem przyjęto 13 ustaw, odrzucono zaś 20.

Częściowa rewizja Konstytucji w 1921 r. dała narodowi szwajcarskiemu jeszcze jedno uprawnienie. Traktaty międzynarodowe bezterminowe lub zawarte na więcej niż 15 lat, muszą być przedkładane narodowi do przyjęcia, pod tymi samymi warunkami co ustawy /30,000 obywateli, - albo 8 Kantonów/. Ratyfikacji udziela traktatom Zgromadzenie a nie naród; naród władny jest jednak przy powyżej wymienionych traktatach pozbawić ratyfikację mocy. Rada Zw. uskutecznia wymianę dokumentów ratyfikacyjnych z kontrahentem, dopiero po upływie terminu przepisanego dla żądania referendum, lub po zatwierdzeniu traktatu przez

naród. Przyznanie narodowi głosu w sprawach polityki międzynarodowej jest próbą śmiałą, poraz pierwszy w czasach nowożytnych przedsięwziętą. Usprawiedliwia ją doświadczenie uczynione w Szwajcarji. Szwajcarzy okazując zrozumienie dla problemów polityki międzynarodowej, wykazali, że i w tej dziedzinie można bez obawy powierzyć kontrolę nad kierownictwem Związku ogółowi obywateli.

Naród szwajcarski występuje, jak z powyższego widać, jako jeden z najsilniejszych organów Związku. Władza tego organu polega na udzielaniu sankcyj ustawom konstytucyjnym, tudzież na możności obkładania vetem ustaw zwyczajnych oraz długoterminowych traktatów. Nie wyczerpuje się jednak na tem rola narodu jako organu państwowego. Szwajcarja nie jest czysto bezpośrednio-demokratycznie rządzonem państwem; taka forma ustrojowa mogłaby mieć zastosowanie tylko w jakichś bardzo małych tworach państwowych. Naród nie mogąc bezpośrednio wszystkich spraw załatwić, działać musi przez swoich reprezentantów. Spełnia zatem naród szwajcarski jeszcze funkcję wyborczą. Konsekwentne przeprowadzenie idei ludowładztwa wymagałoby, żeby obsadzanie wszelkich organów odbywało się w drodze wyborów, oraz, by naród tych pełnomocników mógł każdej chwili dowolnie odwołać i zastąpić ich nowymi. Tego w Szwajcarji niema. Konstytucja nietylko, że nie powołuje narodu do obsyłania wszystkich stanowisk związkowych, lecz nawet nie powierza mu wybierania członków wszystkich naczelnych władz Związku. Naród nie wybiera ani członków Rady Zw., ani członków Trybunału Zw., ani nawet wszystkich członków najwyższej władzy Związku, Zgromadzenia Zw. Naród wybiera tylko jedną z Izb Zgromadzenia - Radę Ludową, Radę Stanów obsyłają Kantony. Przy wyborach do Rady Ludowej Konstytucja przyjmuje, że na każde 22000 jednostek ma przypadać 1 poseł /resztki powyżej 11000 liczy się za 22000/, przyczem każdy Kanton, względnie każdy pół-Kanton ma wybierać conajmniej 1 posła. Co 10 lat odbywa się w Szwajcarji spis ludności, który następnie stanowi podstawę obliczenia ilości posłów. Obecnie Rada liczy 190 członków. Wybory są bezpośrednie i tajne. Opierają się na zasadzie proporcjonalności, przyczem każdy Kanton /pół-Kanton/ tworzy jeden okręg wyborczy. Ponieważ Kantony są

różnej wielkości, więc na każdy okręg przypada różna ilość mandatów. W okręgach wielomandatowych podstawę głosowania stanowią listy wyborcze, przyczem listy nie mają charakteru list związanych. Wyborcy mają prawo t.zw. panaszowania list, oraz prawo kumulowania głosów. Panaszowanie polega na skreśleniu z listy pewnych kandydatów i wstawieniu na te miejsca nazwisk wziętych z innych list. Nazwisk nie figurujących na żadnej liście wyborca zamieszczać nie może. Kumulowanie głosów polega na skupieniu większej ilości głosów na rzecz jednego kandydata. Wyborca skreśla z listy pewną ilość nazwisk, a na to miejsce wpisuje kilka razy nazwisko kandydata, którego chce wyróżnić. Panaszowanie i kumulacja mają na celu przeciwdziałać tej najgorszej stronie wyborów proporcjonalnych, że wyborcy głosują nie na ludzi, lecz na numery, będąc związani listami narzuconemi przez partyjnych oligarchów. Tylko indywidualne traktowanie kandydatów, może przyczynić się do zabezpieczenia przedstawicielstu narodowemu wyższego poziomu. Wyborca głosując opowiada się nietylko za partją i za programem przez nią reprezentowanym, ale także i za ludźmi, którzy za tym programem stoją i którzy mają go realizować. Będzie się starał poznać kandydata, a kandydat będzie się starał zbliżyć do wyborców. Wyborca rozważy, czy kandydat daje gwarancję swoim charakterem, zdolnościami, wiedzą, że potrafi podołać zadaniom, do których go wyborcy powołają.

Wynik wyborów ustala się w następujący sposób: Oblicza się przedewszystkiem ogólną liczbę głosów ważnie oddanych w całym Kantonie. Otrzymaną sumę dzieli się przez liczbę mandatów przypadającą na dany okręg wyborczy, powiększoną o jednostkę. To powiększenie o jednostkę ma na celu zmniejszenie ilorazu mającego wypaść z operacji dzielenia. Iloraz ten bowiem ma stanowić dzielnik wyborczy, przez który dzieli się ilość głosów oddanych na każdą poszczególną listę. Ile razy dzielnik wyborczy mieści się w sumie głosów uzyskanych przez daną listę, tyle mandatów ta lista otrzyma. Im mniejszy będzie dzielnik wyborczy, tem większa ilość mandatów przypadnie na każdą z list, przyczem mandaty jakie mają być w okręgu obsadzone, zostaną wyczerpane, podczas gdy przy większym dzielniku, prawdopodobnie pozostałaby pewna ilość mandatów nieobsadzonych. Z każdej poszczególnej listy wybrani

zostają ci kandydaci, którzy otrzymali indywidualnie największą ilość głosów. Odmiennie zatem, niż przy listach związanych, gdzie kandydaci zostają wybierani według porządku, w jakim następują po sobie w liście.

Na zakończenie charakterystyki wyborów do Rady Ludowej należy zauważyć, że wyborom tym brak jest jednej z cech, powszechnie uważanych za kardynalne warunki demokratycznie urządzonych wyborów: mianowicie równości. Nie każdy obywatel rozporządza taką samą ilością głosów; ilość ta zależy od ilości mandatów jaka przypadła w udziale Kantonowi, w którym wyborca głosuje. Wyborca w Uri posiada tylko jeden głos, podczas gdy w Bernie oddaje ich 34.

Takie są funkcje polityczne do których Konstytucja powołuje szwajcarski naród. Pojęcie narodu nie jest identyczne z pojęciem ludności. Nie każdy obywatel, cóż dopiero mieszkaniec Szwajcarji wchodzi w skład narodu politycznego. Do narodu należą tylko t.zw. obywatele czynni. Obywatelem czynnym jest każdy, kto spełnia następujące warunki: 1/ Posiadanie obywatelstwa szwajcarskiego, które jest związane z obywatelstwem któregoś z Kantonów. Tylko ten jest obywatelem, kto jest obywatelem jednego z Kantonów. Statut obywatelski normują też w lwiej części ustawodawstwa kantonalne. Ustawodawstwo związkowe normuje w kwestji obywatelstwa tylko nieliczne zasady: że żona nabywa naskutek zawarcia małżeństwa prawo ojczyste męża, że dzieci nieślubne zostają legitymowane przez późniejsze małżeństwo rodziców, że Kantony nie mają prawa pozbawić nikogo obywatelstwa. Związek też reguluje warunki nabywania obywatelstwa przez cudzoziemców, oraz zwolnienie z szwajcarskiego obywatelstwa osób pragnących nabyć obywatelstwo zagraniczne. Sprawami obywatelstwa zarządzają Kantony, będąc obowiązane przestrzegać przytem odnośne przepisy związkowe; Kantony jednak mogą odmawiać udzielenia obywatelstwa cudzoziemcom, którzy odpowiadają warunkom ustanowionym przez Związek, jeśli brak im warunków dalszych, wprowadzonych przez ustawodawstwo kantonalne. Natomiast zrzeczenie się obywatelstwa kantonalnego / a z niem i związkowego/ obowiązany jest Kanton przyjąć, gdy zachodzą warunki ustalone w ustawodawstwie związkowem.

2/ Płeć męska. Jak dotąd Szwajcarja nie zeszła ze stanowiska nieprzyjaznego politycznym prawom kobiet.

3/ Ukończenie 20 roku życia.

4/ Obywatel nie może być pozbawionym czynnego obywatelstwa przez ustawodawstwo Kantonu, w którym ma swoje polityczne domicilium. Różne momenty mogą spowodować utratę czynnego obywatelstwa według ustawodawstwa różnych Kantonów: zasądzenie karne, wyrok karny, skazujący na utratę praw politycznych, oddanie pod kuratelę, popadnięcie w konkurs, niewypłacalność zawiniona, zaleganie z zapłatą podatków itd.

Posiadający prawo głosu obywatel może je wykonywać tylko w miejscu swojego politycznego domiciljum. Nabycie domiciljum normują ustawy związkowe. Obywatel może mieć tylko jedno domiciljum. Obywatele wszystkich Kantonów korzystają w całej Szwajcarji z tych samych praw i w obcym Kantonie. Osiedlający się najpóźniej w ciągu 3 miesięcy nabywa domiciljum, uprawniające go do głosu nietylko w sprawach związkowych, lecz także kantonalnych i gminnych.

Warunkiem wykonywania prawa głosu jest wciągnięcie do spisu obywateli czynnych. Spisy te prowadzą gminy. Prawo obywatela czynnego można wykonywać tylko osobiście. Ustawy związkowe nie ustanawiają obowiązku wykonywania praw politycznych. Pozostawiają wyprowadzenie takiego obowiązku Kantonom. Wiele też Kantonów ustanowiło przymus głosowania obywateli czynnych także i w związkowych sprawach.

II. Kantony.

Drugim obok narodu głównym organem Związku są Kantony, wzięte jako ich ogół. Są powołane przez Konstytucję przedewszystkiem do współdziałania z narodem przy rewizji Konstytucji. Wniosek rewizyjny musi uzyskać absolutną większość obywateli biorących udział w referendum, oraz absolutną większość głosów ogółu Kantonów. Za głos Kantonu uważa się jego zdanie w ludowem głosowaniu. Wolę Kantonu przejawiają zatem jego obywatele czynni, których głos spełnia przez to dwojaką czynność. Ten sam bowiem głos obywatela służy do obliczenia woli narodu i woli Kantonu.

Drugą ważną funkcją Kantonów jest obsyłanie Izby Stanów Zgromadzenia Związkowego. Na wzór amerykański bowiem, szwajcarskie Zgromadzenie Związkowe składa się z dwóch Izb; jedna reprezentuje całość narodu szwajcarskiego i jest obsyłana przez okręgi wyborcze-Kantony w stosunku do liczby ich ludności, druga reprezentuje ogół Kantonów, przyczem każdy Kanton wysyła równą ilość /2/ przedstawicieli. Izba Stanów posiada 44 posłów /22 Kantony/. Urządzenie wyborów do Izby Stanów pozostawia Konstytucja całkowicie ustawodawstwom kantonalnym. W 5 Kantonach utrzymał się wybór członków tej Izby przez reprezentacyjne ciało Kantonu, we wszystkich innych wybierają ich obywatele czynni. Kantony również ustalają bierne prawo wyborcze do Izby Stanów i długość czasokresu przez który reprezentanci Kantonu w tej Izbie mają swój mandat piastować. Należy jednak zauważyć, że członkowie Rady Stanów nie podlegają żadnym instrukcjom ze strony Kantonów, przez które zostali umocowani. Każdy z nich głosuje według swego uznania i sumienia i nie odpowiada prawnie przed Kantonem za swoje czynności w Izbie. Podobnie zatem jak Senat amerykański, Izba Stanów teoretycznie jedynie ma reprezentować Kantony: w rzeczywistości Kantony obsyłają ją jedynie. Izba jest organem powołanym do współdziałania przy tworzeniu woli związkowej, jej członkowie zaś uczestniczą w tej funkcji samodzielnie i nie są tylko mechanicznymi przenosicielami woli Kantonów.

Do innych praw politycznych Kantonów zaliczamy: Prawo inicjatywy ustrojodawczej zarówno jak ustawodawczej. Jaki organ wykonuje prawo inicjatywy zależy od ustawodawcy kantonalnego. Projekt Kantonu musi Zgromadzenie Zw. wziąć pod obrady. Dalej prawo veta w przedmiocie ustaw zwyczajnych, gdy tego zażąda 8 Kantonów; wówczas Rada Zw. zarządza referendum. Ustawa związkowa stanowi, że postawienie wniosku o referendum należy do kantonalnych ciał reprezentacyjnych; pozwala jednakowoż kantonalnym ustawodawstwom uzależnić ważność takiej uchwały od aprobaty czynnych obywateli Kantonu. Przy referendum ustawodawczem jednak głosy Kantonów, jako takich, nie wchodzą w rachubę, decyduje wyłącznie większość szwajcarskiego narodu. Wkońcu stanowi Konstytucja, że na żądanie 5 Kantonów ma być zwołane Zgromadzenie Zw. na sesję nadzwyczajną, Kantony same decydują, kto ma to prawo w ich imieniu wykonywać

III. Zgromadzenie Związkowe.

Konstytucja mieni je "najwyższą władzą Związku", z zastrzeże- niem praw narodu i Kantonów. Zgromadzeniu zatem przypada w hierarchji władz związkowych drugie po narodzie i Kantonach miejsce. Zgromadzeni składa się z Izby Ludowej oraz z Izby Stanów.

Izba Ludowa wybierana jest co 3 lata, odnawia się w zasadzie co 4 lata w całości /o organizacji tych wyborów patrz wyżej/. Bierne prawo wyborcze posiada każdy czynny obywatel. Konstytucja nie pozwala na kumulowanie mandatu członka Izby Ludowej z piastowaniem innego pub licznego stanowiska /członka Izby Stanów, Rady Zw., Trybunału Zw., czy stanowiska urzędnika związkowego/. Przynależność do stanu duchownego uważana jest również za niepogadzalną z mandatem. Osoby, co do który incompatibilitas zachodzi mają do wyboru zatrzymać albo mandat, albo urząd, równocześnie obydwu sprawować nie mogą. O ważności wyborów roz strzyga sama Izba, badając zarówno zakwestjonowane jak i niezakwestjo nowane wybory. Izba konstytuuje się sama. Wybiera ze swego łona Prez denta, biuro, komisje, uchwała regulamin porządku obrad, głosowania i

Izba Stanów nie posiada określonego czasokresu swego trwani Posłowie wybierani są na tak długo, jak to stanowią kantonalne ustaw dawstwa. Przy całkowitej jednak rewizji Konstytucji, wszyscy także członkowie Izby Stanów tracą mandat, tak że Izba odnawia się w całoś Powody uzasadniające incompatibilitas z mandatem do Izby Ludowej, uza sadniają także incompatibilitas z mandatem do Izby Stanów, kantonalne jednak ustawodawstwa władne są wypadki niepogadzalności pomnożyć. O ważności wyborów decydują kantonalne władze, od ich orzeczeń w tym przedmiocie dopuszczalny jest rekurs do Trybunału Związkowego. Podob- nie jak Izba Ludowa, Izba Stanów konstytuuje się sama.

Członkowie obydwu Izb otrzymują odszkodowanie za swe czynno ci; koszta odszkodowania członków Izby Stanów ponoszą w części Kanto Korzystają oni z immunitetu parlamentarnego /nie mogą być ścigani sp wodu wypowiedzi swoich oraz głosowań w Izbie oraz w jej komisjach/, tudzież z immunitetu poselskiego, który jest ukształtowany w następu cy sposób: Podczas trwania sesji nie może być przeciwko członkowi żad

nej z Izb wdrożone postępowanie karne, ani też nie może on być aresz- towany, jak tylko za zgodą odnośnej Izby, z wyjątkiem schwytania po- sła na gorącym uczynku przestępstwa, wówczas jednak ma być wypuszczo- ny na wolność na żądanie Izby, której jest członkiem. Przestępstwa, których dopuścił się poseł ze względu na swoje stanowisko urzędowe /np. sfałszowanie dokumentów urzędowych/ wogóle /niezależnie od sesji/ mogą być sądownie ścigane jedynie na podstawie uchwały całego Zgromadzenia. Członkowie Izb cieszą się wzmocnioną ochroną prawną, oraz uwolnieni są podczas trwania posiedzeń od ćwiczeń wojskowych.

Obydwie Izby są prawnie ze sobą równorzędne. Cała zatem władza przekazana Zgromadzeniu przez Konstytucję ma być przez obydwie Izby wspólnie wykonywana. W zasadzie Izby obradują z osobna. Dla przyj- ścia do skutku jakiegoś aktu Zgromadzenia konieczna jest zgodna uchwa- ła obydwu Izb. Są jednakowoż pewne akta /patrz niżej/, które przycho- dzą do skutku w drodze uchwały Izb na wspólnem posiedzeniu powziętej. Izby obradują w tym samym czasie; niedopuszczalne jest zebranie się, odroczenie, lub zamknięcie sesji jednej Izby bez zezwolenia drugiej. Izby zbierają się corocznie na sesję zwyczajną, rozpadającą się na 2 części. Pierwsza część rozpoczyna się pierwszego poniedziałku grudnia, druga pierwszego poniedziałku czerwca następnego roku. Czas trwania o- bydwu tych części zależy od Izb samych. Izby mogą się odraczać, a po u- pływie przerwy kontynuować sesję dalej. Na sesję nadzwyczajną mogą być Izby zwołane na podstawie uchwały Rady Zw., na żądanie 5 Kantonów, bądź na żądanie 1/4 członków Rady Ludowej /członkowie Rady Stanów pra- wa tego nie mają/. Żadna z Izb nie może się własną uchwałą rozwiązać. Posiedzenia odbywają się z reguły publicznie. Konstytucja wymaga dla ważności uchwał obydwu Izb obecności absolutnej większości ustawowej liczby członków. Uchwały zapadają bezwzględną większością oddanych głosów.

Konstytucja przyznaje Zgromadzeniu załatwianie wszelkich spraw, które należą do kompetencji Związku, a nie zostały przekazane innej jakiejś władzy związkowej. W wypadkach zatem wątpliwości, która z władz związkowych jest dla jakiejś sprawy właściwa, zachodzi presum- cja na rzecz Zgromadzenia. Ono w zasadzie władne jest przedsiębrac

wszystko, czego Konstytucja nie oddaje wyraźnie innym władzom Związku. Do Zgromadzenia należą przedewszystkiem następujące czynności:

I. Współdziałanie w funkcji ustrojodawczej /v.wyżej/, przyczem Zgromadzenie nie posiada głosu stanowczego; naród może przeprowadzić rewizję Konstytucji nawet ponad głową Zgromadzenia.

II. Wydawanie ustaw oraz powszechnie obowiązujących rozporządzeń. Sankcja sama należy przytem do Zgromadzenia, chociaż bowiem akt ustawodawczy Zgromadzenia może być obłożony vetem przez naród, wbrew woli Zgromadzenia nie może żadna zwyczajna ustawa przyjść do skutku, jedynie wola Zgromadzenia może ustawie nadać moc prawną.

III. Ratyfikacja przymierzy i traktatów z państwami zagranicznemi. Wypowiadanie wszelkich traktatów może nastąpić także tylko przez akt Zgromadzenia. Należy jednak pamiętać o tem, że wobec pewnych traktatów naród może zastosować veto. Do Zgromadzenia również należy wypowiadanie wojny.

IV. Zgromadzenie wyposażone jest w najwyższą władzę wojskową. Ono wybiera też w razie wojny, także w razie wojny pomiędzy graniczącemi z Szwajcarją państwami, naczelnego wodza. Jedynie w chwili nagłego niebezpieczeństwa może Rada Zw. powołać potrzebną ilość wojska i tymczasowo niem rozporządzać. Jeżeli jednak ilość powołanego w ten sposób wojska przekracza 2000 ludzi, względnie powołanie trwa dłużej niż 3 tygodnie, Rada winna natychmiast zwołać Zgromadzenie, które podejmie decyzję.

V. Zgromadzenie rozstrzyga we wszystkich sprawach, w których w grę wchodzi bezpieczeństwo Szwajcarji, tak od zewnątrz, jak na wewnątrz: przedsiębranie środków potrzebnych dla zapewnienia i utrzymania niezawisłości i neutralności Szwajcarji, - ostateczne rozstrzyganie o zbrojnej interwencji związkowej w Kantonach, - wydawanie zarządzeń dla zapewnienia wewnętrznego spokoju i porządku. We wszystkich tych wypadkach Zgromadzenie występuje jako władza kierownicza. Rada Zw. schodzi na drugi plan, musi u Zgromadzenia szukać aprobaty swych zarządzeń, conajwyżej o tymczasowym charakterze. Troska o utrzymanie w razie niebezpieczeństwa najwyższych narodowych dóbr ciąży przedewszystkiem na Zgromadzeniu.

VI. Konstytucja przekazuje Zgromadzeniu cały szereg aktów o charakterze materjalno-administracyjnym: ustalanie budżetu, rozstrzyganie o zaciąganiu pożyczek związkowych, udzielanie subwencyj państwowych, udzielanie koncesyj na prywatne koleje itp.

VII. Zgromadzenie udziela gwarancyj Konstytucjom kantonalnym, oraz wyraża zgodę na zawierane przez Kantony zagraniczne umowy, jak również międzykantonalne konkordaty, wówczas gdy zostaną zakwestjonowane przez Radę Zw. lub któryś z Kantonów.

VIII. Zgromadzenie funkcjonuje jako najwyższa instancja w pewnych sporach o charakterze administracyjnym. Jurysdykcja administracyjna przedstawia się w Szwajcarji dotychczas bardzo chaotycznie, dlatego trudno jest ustalić jakieś jej zasady. Naogół jednak można powiedzieć, że spory prawne wynikłe na tle wykonywania przez władze administracyjne ustaw związkowych, o ile nie zostały przekazane Trybunałowi Zw., rozstrzyga Rada Związkowa. Do niej zatem należeć będą wszelkie spory wynikłe z wykonywania ustaw związkowych przez własne organa Związku, oraz pewna część spraw wynikłych z wykonywania ustaw związkowych przez Kantony. Otóż od orzeczeń Rady Związkowej w sporach o naruszenie ze strony Kantonu wykonywanej przezeń ustawy związkowej, przysługuje zazwyczaj stronie, o ile ustawy inaczej nie stanowią, odwołanie do Zgromadzenia Zw. Natomiast gdy chodzi o naruszenie ze strony związkowego organu wykonawczego przepisów ustawy związkowej, z reguły już - o ile ustawy wyraźnie nie dopuszczają wyjątku - odwołania do Zgromadzenia niema. Jurysdykcja administracyjna Zgromadzenia stanowi curiosum, nigdzie gdzieindziej nie spotykane. Pomijając już całkowitą dowolność w dopuszczalności rekursu do Zgromadzenia, zadziwia nas oddanie sądowej czysto funkcji ciału politycznemu, w dodatku dwuizbowemu. W 1914 r. wprowadzono do Konstytucji dodatkowy artykuł, ustanawiający Związkowy Trybunał Administracyjny, artykuł ten jednak dotychczas nie został wprowadzony w czyn, i dziwaczny, urągający zasadom praworządnego państwa stan jurysdykcji administracyjnej utrzymuje się w Szwajarji nadal.

IX. Zgromadzenie Zw. sprawuje naczelny nadzór nad związkową administracją oraz wymiarem sprawiedliwości. Z tytułu tego "naczelnego nadzoru" nie wypływa jednakże, że Zgromadzenie jest instancją najwyż-

szą / z wyjątkiem gdy sprawuje ową część jurysdykcji administracyjnej/, kontrola jego nie polega na ingerencji w konkretne akta innych władz, nie może ono samo ani administrować, ani wymierzać sprawiedliwości. Nadzór np. nad Trybunałem Zw. polega na tem, że Trybunał obowiązany jest przedstawiać Zgromadzeniu corocznie sprawozdania z swojej działalności, przyczem Zgromadzenie ogranicza się do badania zewnętrznego toku czynności oraz spraw dotyczących administracji sądownictwa. Większe rozmiary przybiera kontrola Zgromadzenia nad Radą Zw. Zgromadzenie rozporządza całym szeregiem środków, mających mu umożliwić powzięcie wiadomości o działalności Rady Zw. Rada Zw. również obowiązana jest przedkładać corocznie Zgromadzeniu sprawozdania zarówno ze swej działalności, jak z dochodów i wydatków Związku za ostatni rok budżetowy. Sprawozdanie administracyjne Rady przedstawia zewnętrzną i wewnętrzną sytuację Związku, wchodzi nawet w szczegóły, podaje różne wnioski i sugestje co do środków i rozwiązań. Bada je specjalna komisja, przedstawiając następnie Zgromadzeniu swój raport. Zgromadzenie raport dyskutuje i przyjmuje do wiadomości sprawozdanie, przyczem obowiązane jest udzielić Radzie absolutorjum, o ile tylko Rada nie wykroczyła przeciwko prawu. Zgromadzenie niejednokrotnie daje wyraz swemu niezadowoleniu z pewnych posunięć Rady, uchwala wnioski wytykające braki i wadliwości. Rezolucje te nie wiążą Rady prawnie, a nieposłuszeństwo wobec nich nie wywołuje żadnej sankcji. Prócz rocznego sprawozdania, obowiązana jest Rada przedkładać na żądanie Zgromadzenia, względnie którejś z jego Izb sprawozdania szczegółowe w jakiejkolwiek kwestji czy sprawie. Ponadto każdy członek obu z Izb ma prawo żadania od Rady wyjaśnień w każdym przedmiocie związanym ze związkowemi sprawami. Rada jest obowiązana na interpelację odpowiedzieć. Każda z Izb może zarządzić nad odpowiedzią dyskusję, jednakowoż nie może się ona kończyć żadną uchwałą. Interpelacja zatem nie może się kończyć uchwałą zawierającą votum nieufności, pozbawiona jest swego ostrza, i tak jak i inne środki kontroli przysługujące Zgromadzeniu, nigdy nie może się stać narzędziem obalenia Rady.

X. Nie posiadając prawa pociągania Rady Związkowej, ani jej członków do politycznej odpowiedzialności przed sobą, pełni jednak

Zgromadzenie zarówno w stosunku do członków Rady, jak i w stosunku do wszystkich przez siebie wybieranych urzędników związkowych, funkcje władzy dyscyplinarnej. Zgromadzenie upoważnione jest uchwalic,w razie dopuszczenia się przez urzędnika naruszenia obowiązków urzędowych, urzędnikowi naganę, w razie zaś,gdyby naruszenie miało cechę przestępstwa, uchwalić wdrożenie przeciwko niemu postępowania sądowego.

We wszystkich wymienionych dotychczas sprawach, obradują obydwie Izby osobno,- o ile sprawa ma być załatwiona w formie aktu prawnego, konieczna jest zgodna uchwała obydwu Izb. Pewne jednak atrybuty wykonuje Zgromadzenie nie jako ciało dwuizbowe, ale jako ciało jednolite, przybierając wówczas nazwę Połączonego Zgromadzenia Związkowego. Przewodnictwo obejmuje Prezydent Rady Ludowej. Skoro Rada Ludowa posiada przeszło 4 razy więcej członków niż Rada Stanów, uchwały zaś Połączonego Zgromadzenia zapadają absolutną większością głosów, więc oczywiście członkowie Rady Stanów będą zmajoryzowani. Do kompetencji Połączonego Zgromadzenia należy: 1/ Wybór członków Rady Związkowej, członków Trybunału Związkowego i ich zastępców,oraz Związkowego Sądu Ubezpieczeniowego, wybór Kanclerza Związku, wkońcu Generalissimusa Armji Związkowej. 2/ Wykonywanie prawa łaski, gdy skazanie nastąpiło na podstawie związkowych przepisów karnych, wszystko jedno czy przez sąd kantonalny, czy przez Trybunał Związkowy. 3/ Rozstrzyganie sporów kompetencyjnych pomiędzy Radą Zw. a Trybunałem Zw. lub Sądem Ubezpieczeniowym, tudzież sporów pomiędzy tymi dwoma sądami.

Tak się przedstawia bogata prerogatywa Zgromadzenia Związkowego. Zgromadzenie łączy w sobie uprawnienia różnolite, o najrozmaitszej treści, mieszczące się w różnych abstrakcyjnych kierunkach władzy państwowej. Należą doń funkcje ustawodawcze, cały szereg działań o charakterze rządowym, wybór urzędników naczelnych i sędziów, nawet orzekanie w sporach administracyjnych i kompetencyjnych. Jeśli się porówna władzę Zgromadzenia z władzą normalną parlamentów w innych państwach, to władza ta przedstawia się pod pewnymi względami mniejszą, pod innymi zaś większą. Mniejszą w zakresie ustawodawstwa przedewszystkiem: Zgromadzenie trzyma wprawdzie w swoich rękach sankcję ustaw. Wbrew je-

go woli żadna treść nie może wystąpić w formie obowiązującej ustawy, chyba przebrana w kostjum konstytucyjnej rewizji, ale i wówczas najczęściej wprowadzenie jej w życie będzie wymagało wydania ustawy jakiejś, a zatem aktu Zgromadzenia. Pozytywna jednak wola Zgromadzenia może się rozbić o veto założone przez naród. Hamulec veta narodowego nie działa w ustrojach opierających się na tradycjonalnej koncepcji rządów parlamentarnych. W Ameryce zastąpione jest vetem Prezydenta. Ustawodawcza więc władza szwajcarskiego Zgromadzenia kształtuje się w sposób podobny raczej do władzy Kongresu niż europejskich parlamentów. Podobny lecz nie identyczny. O ile bowiem puszczenie w ruch veta w Szwajcarji jest trudniejsze /referendum, w Ameryce tylko akt woli Prezydenta/, o tyle veto działa w Szwajcarji radykalniej; Zgromadzenie nie może veta usunąć przez podjęcie ponowne potępionej ustawy.

Mniejszą dalej jest władza Zgromadzenia wobec egzekutywy związkowej, niż w państwach o rządach parlamentarnych. Zgromadzenie nie jest uprawnione do uchwalenia Radzie Związkowej votum nieufności i zmuszenia jej w ten sposób do podania się do dymisji. Przypomina to znowu amerykańską niezależność osobistą Prezydenta od Kongresu. Zgromadzenie jednak wybiera członków Rady Zw. podczas gdy Prezydenta St.Z. wybiera naród. W tym względzie pewna analogja zachodzi pomiędzy Szwajcarją a raczej państwami o rządach parlamentarnych. W tych ostatnich, o ile są rEpublikami, parlamenty wybierają zazwyczaj jednen z organów dwupiętrowej egzekutywy, t.zn. Prezydenta. A chociaż Prezydent mianuje formalnie drugi organ naczelny wykonawczy t.zn. rządzący gabinet, to jednak parlament ma na skład gabinetu wpływ faktycznie rozstrzygający.

Na plus Zgromadzenia należy jednak zarachować te jego uprawnienia, które oddają mu decyzję w sprawach gdzieindziej wszędzie egzekutywie powierzoną. W pierwszym rzędzie sprawy bezpieczeństwa państwa z czem łączy się naczelne dysponowanie siłą zbrojną związkową. Środki przedsiębrane przez Radę Związkową mają jedynie charakter tymczasowy, główny ciężar decyzji spoczywa na Zgromadzeniu. O tyle też Zgromadzenie szwajcarskie jest bogatsze od innych ciał reprezentacyjnych tak w Europie, jak w Ameryce. Wszędzie gdzieindziej rząd sam kieruje akcją

obrony porządku i bezpieczeństwa, conajwyżej mogąc być pociąganym, w państwach o rządach parlamentarnych, do politycznej odpowiedzialności post factum, - w Szwajcarji do każdej akcji obronnej na szerszą skalę musi być przez Zgromadzenie specjalnie upoważniony i musi poddać się w jej przeprowadzeniu rozkazom Zgromadzenia.

IV. Rada Związkowa.

Rada Związkowa jest najwyższą władzą wykonawczą i kierowniczą Związku. Jest organem kolegjalnym, składającym się z 7 członków, wybieranych przez Połączone Zgromadzenie Zw. Wybranym może być każdy obywatel czynny. Członek Rady Zw. nie może być równocześnie członkiem żadnej z Izb Zgromadzenia, Trybunału Zw. i Zw.Sądu Ubezpieczeniowego. Podobnie nie może przynależeć do stanu duchownego, jak i sprawować równocześnie urząd zarówno związkowy, jak kantonalny, oraz wykonywać jakiś inny zawód. Każdy z członków Rady winien być obywatelem innego Kantonu; aczkolwiek przepis ten nie uniemożliwia obsadzania wszystkich miejsc w Radzie przez niemców, będących w Szwajcarji większością, to jednak o ten przepis zaczepia się stały zwyczaj powoływania do Rady przedstawicieli francuskiej i włoskiej Szwajcarji. Członkowie Rady Zw. wybierani są w zasadzie na przeciąg 4 lat. Każde nowe Zgromadzenie przeprowadza wybory wszystkich członków Rady. Do całkowitego odnowienia przed upływem 4 lat przychodzi wówczas, gdy naskutek przedsięwzięcia zupełnej rewizji Konstytucji, musiało się odnowić Zgromadzenie Zw. Każde zatem Zgromadzenie stoi wobec Rady przez siebie wybranej. W razie opróżnienia się któregoś z miejsc w Radzie przed upływem 4-lecia, Zgromadzenie na najbliższem posiedzeniu wybiera nowego członka, który pełni swój urząd jedynie do końca 4-lecia swego poprzednika.

Członkowie Rady pobierają roczną płacę z kasy związkowej w wysokości ustalonej przez Zgromadzenie. Członkowie Rady odpowiedzialni są karnie narówni z innymi obywatelami. Wdrożenie jednak postępowania karnego przeciwko nim, w przedmiocie zwyczajnych, nieurzędowych przestępstw, może nastąpić dopiero po uzyskaniu zgody całej Rady. W razie odmownej decyzji Rady dopuszczalny jest rekurs, rozstrzygany przez Połączone Zgromadzenie. Członkowie Rady korzystają ze względu na swe

czynności urzędowe z wzmocnionej ochrony prawnej. W razie dopuszczenia się przez członka Rady przestępstwa urzędniczego wkracza Trybunał na podstawie uchwały Zgromadzenia; również Zgromadzenie decyduje o tem, czy należy dać dalszy bieg skardze prywatnej o wynagrodzenie szkody wyrządzonej przez urzędowanie członka Rady Zw.; w razie odmowy ze strony Zgromadzenia przysługuje poszkodowanemu skarga o odszkodowanie wprost przeciwko Związkowi.

Każdy członek Rady ma powierzony swej pieczy jeden z departamentów administracyjnych. Rozdział departamentów przeprowadza sama Rada. Ten podział ma na celu jedynie ułatwienie zbadania oraz załatwiania spraw; każdorazowa decyzja należy do Rady. Poszczególne departamenty administracyjne, wyspecjalizowane w różnych gałęziach administracyjnych, nie są naczelnemi władzami w danej gałęzi, nie mają własnego prawa wydawania rozstrzygnięć, lecz są jedynie urzędami przygotowującymi materjał dla decyzji Rady, oraz decyzje te wykonującymi. Tak przynajmniej miało być według odnośnych przepisów Konstytucji. Stojący na czele poszczególnych departamentów członkowie Rady nie mieli być ministrami, mieli jedynie być bezpośrednimi przełożonymi personalu urzędniczego swojego departamentu, kontrolować bieg jego czynności i pilnować w nim porządku. Dopiero jako członkowie Rady przez głos swój mieli brać udział w kolegjalnem załatwianiu spraw, przygotowanych zarówno w ich, jak w innych departamentach. Tego rodzaju koncepcja była oczywiście niemożliwa w praktyce do przeprowadzenia. Nawał bieżących spraw administracyjnych musiałby całkowicie pochłonąć Radę, tak że nie mogłaby spełniać swoich ważnych, ogólnych, politycznych zadań. Nawet ograniczenie się do formalnego tylko aprobowania wychodzących z departamentów wniosków, uniemożliwiłoby Radzie podniesienie wzroku ku rozleglejszym horyzontom. Wkrótce też już departamenty zyskały wbrew literze Konstytucji większą samodzielność. Ustawy poczęły przyznawać departamentom ostateczną decyzję w pewnych określonych kwestjach, wznosząc je w ten sposób do godności najwyższych instancyj administracyjnych. Sama Rada poczęła też delegować poszczególnym swym członkom decyzję w sprawach bieżących do ich departamentów należących, z zastrze-

żeniem prawa odwoływania się stron od tych decyzyj do Rady. Lecz i ta możliwość odwołania się, wystarczała do przeciążenia nadmiernego Rady, - ponadto chodziło o ulegalizowanie stanu faktycznego, który wytworzył się niejako pod przymusem, przez odpowiednie przeredagowanie Konstytucji. Stąd rewizja z 1914 r., która odnośny przepis następująco zmieniła: "Sprawy, należące do Rady Zw., zostaną rozdzielone według departamentów pomiędzy poszczególnych członków Rady. Rozstrzyganie spraw należy do Rady jako do władzy". Zrewidowany artykuł dopuszcza jednak wyjątki: "Ustawodawstwo związkowe może przekazywać do załatwienia oznaczone sprawy departamentom lub podporządkowanym im urzędom, z zawarowaniem prawa odwołania się". Artykuł ten stanowi jeszcze, że ustawodawstwo określa wypadki, w których, wobec tych odwołań się, ma być właściwym Zw. Trybunał Adm. W ten sposób Konstytucja usankcjonowała istniejący stan rzeczy, oraz otwarła drogę odsyłania aktów zalewających Radę do Trybunału Adm. Trybunał ten dotychczas jednak nie został jeszcze powołany do życia. Obecnie zatem jeszcze, pomimo rewizji Konstytucji, Rada Zw. załatwia mnóstwo spraw czysto administracyjnych.

W jakiż sposób załatwia Rada przekazane sobie sprawy? Rada odbywa mniejwięcej dwa razy na tydzień posiedzenia /tajne/. Do ważności uchwał wymagana jest obecność przynajmniej 4 członków. Rozstrzygniecie zapada większością głosów, najmniej jednak 3 głosami. W wypadkach, kiedy Rada występuje jako kolegjum wyborcze, rozstrzyga absolutna większość obecnych. Poszczególne sprawy referują odnośni kierownicy departamentów. Szczególnie ważne sprawy przygotowują specjalne komisje złożone z szefów kilku zainteresowanych departamentów.

Radzie przewodniczy Prezydent Związku. Pomimo swego tytułu, nie ma on stanowiska Prezydenta Republiki. Nie jest naczelnikiem Państwa, ani szefem egzekutywy. Szwajcarja bowiem nie posiada formy rządu ani osobistej /prezydjalnej/, ani dwupiętrowej /Gabinet - Prezydent/, lecz rząd jej zbudowany jest ściśle według zasady kolegjalności. Prezydent Związku to członek Rady Zw., tak samo jak jego koledzy, stojący na czele departamentu, pełniący obok tego funkcję przewodniczącego Rady. Prezydenta Zw., oraz jego zastępcę Wiceprezydenta, wybiera na przeciąg roku Poł. Zgrom. Zw. z pomiędzy członków Rady Zw. Ta sama osoba nie

może być ponownie obrana na rok następny Prezydentem. Ustępujący Prezydent nie może być wybrany Wiceprezydentem, ustępujący Wiceprezydent nie może być ponownie wybrany Wiceprezydentem, może jednak być wybrany Prezydentem. Prezydent kieruje obradami Rady; posiada jedynie głos równy głosowi innych członków, w razie równości głos Prezydenta jest rozstrzygający, zastępuje Radę na zewnątrz, podpisuje w jej imieniu wszystkie uchwały, oraz wszelkie wychodzące z Rady pisma. Nadzoruje bieg administracji związkowej, stara się by departamenty nie miały za wiele zaległości. Prezydent wkońcu zastępuje Związek na zewnątrz i na wewnątrz; funkcja czysto protokolarna, nie dająca Prezydentowi żadnej realnej władzy.

W jakąż władzę wyposaża Konstytucja Radę Związkową?

I. Rada jest naczelną władzą wykonawczą Związku. Czuwa, by ustawy i postanowienia Związku, o ile sprawowanie ich należy do rządów, były należycie wykonywane. Jest przeto najwyższym zwierzchnikiem służbowym wszystkich związkowych urzędów; zarówno sprawującym dyscyplinarną władzę nad ich personalem, jak nadzorującym wykonywanie ich funkcyj. W tym zakresie, w którym Związek posługuje się przy wykonywaniu swoich ustaw Kantonami. Rada nadzoruje także Kantony, nad urzędnikami kantonalnymi nie przysługuje jej jednak władza dyscyplinarna. W przedmiocie administracyjnych materyj, normowanych przez Związek, Rada stanowi też najwyższą instancję administracyjną, rozpatrując odwołania od orzeczeń administracyjnych władz związkowych i kantonalnych, i mogąc te orzeczenia nietylko skasować, ale własnem rozstrzygnięciem je zastąpić.

II. Rada rozsądza spory administracyjne, t.zn. spory pomiędzy obywatelami a władzą administarcyjną czyto związkową, czy kantonalną, o naruszenie przez tę władzę jakiejś ustawy związkowej, lub traktatu związkowego, przy sposobności ich wykonywania. W pewnych sprawach Rada występuje przy rozsądzaniu tych sporów jako ostatnia instancja, w pewnych zaś dopuszczalny jest jeszcze rekurs do Zgromadzenia Zw. Wprowadzenie Trybunału Administracyjnego, jako wyłącznie właściwego w przedmiocie tych sporów. zarówno odciążyłoby Radę, jak usunęło anomalję powierzenia rozstrzygania sporów administracyjnych władzy administracyjnej, jaką jest Rada.

III. Rada czuwa nietylko nad tem, by Kantony poruczone im do wykonania ustawy związkowe należycie wykonywały, ale także nad tem, by nie naruszały w niczem związkowego prawa i nie wykraczały przeciwko zasadom przez to prawo uświęconym. Może akty kantonalne, grzeszące przeciw związkowemu prawu, znosić. Obowiązkiem zaś Rady jest wkraczac spontanicznie, niezależnie od środków prawnych przez strony wnoszonych.

IV. Rada zatwierdza akta kantonalne, stanowiące autonomiczną sferę działalności Kantonów na mocy Konstytucji Zw. Tutaj należą konkordaty międzykantonalne, oraz ustawy wydawane przez Kantony z upoważnienia ramowych ustaw związkowych.

V. Rada wykonuje władzę reglementacyjną, w formie "rozporządzeń" względnie "postanowień" Rady, zawierających powszechnie obowiązujące normy prawne. Muszą one opierać się na specjalnem upoważnieniu ustawy, względnie postanowienia związkowego, gdyż Konstytucja nie przyznaje wprost i ogólnie Radzie władzy reglementacyjnej. W nielicznych tylko wypadkach Rada może oprzeć swe prawo reglementacyjne wprost na Konstytucji, jak np. na przepisie poruczającym Radzie czuwanie nad utrzymaniem neutralności Szwajcarji. Ustawy jednak poszczególne w szerokiej nieraz mierze zlecają Radzie, by je uzupełniała. Rozporządzenia te muszą obracać się w granicach upoważnienia, oraz nie mogą bez specjalnego umocowania zmieniać wogóle jakichkolwiek przepisów przez ustawodawcze władze związkowe ustalonych. Niejednokrotnie żąda Zgromadzenie, upoważniając Radę do wydania rozporządzenia, przedłożenia sobie rozporządzenia do aprobaty. Władzę reglementacyjną Rady, przez Konstytucję nie wymienioną w szeregu jej uprawnień, traktuje teorja prawno-publiczna szwajcarska, jako delegowanie cząstki władzy swojej przez Zgromadzenie Radzie. Teorja taka tkwiąca korzeniami w poglądach, że władza sprawowana przez organy jest ich własnością, którą mogą one dowolnie rozporządzać, nie uświadamiającą sobie, że wszelka władza organu jest tylko funkcją przez Konstytucję nadaną, która może być sprawowana tylko przez organ przez Konstytucję wybrany i w sposobie przez nią określonym, teorja taka ratuje w praktyce ko-

nieczną nieraz normotwórczą działalność Rady, łatając konstytucyjną lukę. Daje zaś wyraz tej prawdzie, że władza reglementacyjna Rady jest tylko refleksem władzy ustawodawczych organów, i że stworzenie jej, oraz jej rozmiary są ściśle zależne od ustawodawcy.

VI. W dziedzinie spraw zagranicznych Rada odgrywa wielką rolę. Departament polityczny, nie został na równi z innymi usamodzielniony, tak, że rozstrzygający głos w tych sprawach przypada Radzie. Mianuje ona przedstawicieli zagranicznych i konsulów, przy Radzie są akredytowani przedstawiciele obcych państw, ona tylko wchodzi w bezpośrednie stosunki z rządami państw obcych. Pomimo, że Konstytucja nie Radzie lecz Zgromadzeniu Zw. oddaje właściwe kierownictwo polityką zagraniczą Związku, - Rada stale poczuwała się do roli władzy wyłącznie powołanej do inicjatywy w sferze stosunków międzynarodowych i do ustalania linji polityki zagranicznej, niejednokrotnie silnie to akcentując wobec Zgromadzenia, i naogół umiała utrzymać swoje kierownicze w tym względzie stanowisko. Rada uważa się za powołaną do utrzymywania w swych rękach straży interesów narodowych wobec zagranicy, i broni stale tezy, że Szwajcarja może mieć tylko tę politykę zagraniczną, jaką jej wykreśli Rada. Zdarzało się, że Zgromadzenie próbowało narzucić Radzie swoje sugestje, Rada bynajmniej nie krępowała się niemi i nie stosowała do nich, gdy nie odpowiadały jej poglądom.

VII. W dziedzinie ustawodawstwa ma Rada prawo inicjatywy wobec Zgromadzenia. W tym kierunku Rada rozwija bardzo wielką aktywność. Zgromadzenie z reguły prawie nie przedsiębierze aktów prawodawczych bez poprzedniego porozumienia się z Radą. Bądź uchwala projekt spontanicznie przez Radę wniesiony, bądź żąda od Rady przygotowania jakiegoś projektu, bądź przesyła Radzie swój projekt do zaopinjowania.

Inne czynności wykonywane przez Radę w toku procesu ustawodawczego mają charakter czysto wykonawczy. Tu należy zaliczyć ogłoszenie ustaw, oraz całą techniczną pomoc przy przeprowadzaniu referendum; przyjmowanie żądań wdrożenia referendum, zarządzanie referendum, obliczanie głosów itd.

Co się tyczy uprawnień Rady wobec Zgromadzenia, to należy stwierdzić, że Rada ani nie zwołuje Zgromadzenia na sesje we właści-

wem tego słowa znaczeniu, ani nie zamyka sesyj, ani nie może jej odroczyć, ani wreszcie nie może Zgromadzenia rozwiązać. Członkowie Rady biorą udział osobisty w posiedzeniach obydwu Izb, z prawem głosu w dyskusji, oraz stawiania wniosków. Przez ten osobisty kontakt swych członków ze Zgromadzeniem niewątpliwie wywiera Rada wpływ na całą działalność Zgromadzenia.

Zastanówmy się teraz nad stanowiskiem, jakie w ustroju Szwajcarji przypada obydwu ciałom: Zgromadzeniu i Radzie. Pod względem podmiotowym są one wzajemnie od siebie niezależne. Zgromadzenie wybiera wprawdzie Radę, ale nie ma prawa ani jej obalić, ani żadnego z jej członków odwołać. Zgromadzenie rozciąga wprawdzie kontrolę nad działalnością Rady w drodze otrzymywanych sprawozdań, oraz w drodze stawiania interpelacyj, posiada więc środki nadające się do rozwinięcia via facti do znaczenia środków dysponowania losem Rady, jednak nigdy środków tych nie nadużywało do takiego celu, posługując się nimi tylko w takiej pozbawionej ostrza postaci, w jakiej mu je oddaje Konstytucja. Pierwszy więc warunek przeprowadzenia w ustroju równowagi władz: wzajemna podmiotowa niezależność naczelnych organów, w Szwajcarji istnieje. Istnieje także i drugi warunek, polegający na tem, że każdy z organów wyposażony jest w kompetencję, która stanowi jego wyłączną sferę działania, tak, że żaden organ nie może się zań substytuować i wdzierać się na jego tereny. W Szwajcarji jednak materjalna treść tych uprawnień w o wiele mniejszym stopniu niż gdzieindziej pokrywa się z abstrakcyjnemi kierunkami władzy państwowej. Ani Zgromadzenie nie jest wyłącznie legislatywą, ani Rada nie jest w pełni rządowo-wykonawczą władzą. Dystrybucja uprawnień przedsięwzięta przez Konstytucję wykazuje dążenie do faworyzowania Zgromadzenia na niekorzyść Rady. W koncepcji twórców Konstytucji Rada miała raczej administrować, a Zgromadzenie rządzić. Stąd przeniesienie na Zgromadzenie szeregu uprawnień czysto rządowych, jak ratyfikacja traktatów, dysponowanie siłą zbrojną, decyzja o interwencji oraz egzekucji związkowej. Tendencja ta nie wpłynęła jednak w praktyce na osłabienie Rady. Rada jako ciało szczupłe, stojące na czele administracji, lepiej zorjento-

wane, z konieczności przytem nie pozbawione prawa przedsiębrania w charakterze tymczasowym kroków w zasadzie dla decyzji Zgromadzenia zastrzeżonych, z natury rzeczy lepiej się nadaje do sprawowania rządów, niż dwuizbowe Zgromadzenie. Rada umiała sobie zdobyć niezwykły autorytet, na nią przedewszytskiem zwrócone są oczy narodu, od niej Zgromadzenie oczekuje dla siebie impulsów. Podczas wojny zwłaszcza, Rada wyposażona w szerokie pełnomocnictwa, objęła niezaprzeczalne stanowisko przywódzcy i kierownika Związku, biorąc na swoje barki ciężkie zadanie utrzymania neutralności, zapewnienia aprowizacji, wkońcu opanowania groźnych fermentów socjalnych.

Zgromadzenie nie może w praktyce obejść się bez Rady, ustawicznie jej potrzebuje i to nietylko jako wykonawcę swej woli, ale także jako czynnik, którego rzeczą jest nadać tej woli kierunek. Rada również potrzebuje Zgromadzenia, skoro Zgromadzenie tylko jest władne rzucić prawną podstawę pod jej poczynania, i skoro wiele przedsięwzięć Rady wymaga aprobaty ze strony Zgromadzenia. Najważniejsze akty związkowe mają charakter aktów złożonych, przy których nietylko faktycznie, ale i prawnie konieczne jest współdziałanie obu naczelnych organów. Wymaga go życie i Konstytucja, która, odwrotnie jak Konstytucja amerykańska, stanowi, że każde nowe Zgromadzenie ma wybrać nową Radę. Zgromadzenie ma więc możność stworzenia takiej Rady, z którą najdogodniej mu będzie kollaborować. Konstytucja, znowu odwrotnie jak amerykańska, stanowi dalej ustawiczny osobisty kontakt pomiędzy obydwoma ciałami. Nie pozwala wprawdzie na to, by członkowie Zgromadzenia zasiadali równocześnie w Radzie, oraz nie pozwala Zgromadzeniu na wyrównywanie różnic w dążeniach i poglądach pomiędzy sobą a Radą w drodze obalenia Rady. W razie zatem wybuchu ostrego konfliktu pomiędzy Zgromadzeniem a Radą mogłaby się wytworzyć sytuacja bez prawnego wyjścia. Temu jednak zapobiega cała psychologja, tradycja i obyczaj polityczny szwajcarski, którego dominującym tonem jest beznamiętna rzeczowość: i tę cechę przedewszystkiem pragną Szwajcarzy widzieć w Radzie Zw. Polityczna karjera w Szwajcarji przedstawia się trochę inaczej niż gdzieindziej. Nie jest partyjno-parlamentarną karjerą, lecz

pracą w lokalnych ciałach reprezentacyjnych, Gminy, Kantonu, ciałach zajętych przedewszystkiem konkretnemi problemami życia gospodarczego i administracji. Zanim ktoś dojdzie do stanowiska w któremś z politycznych ciał związkowych, musi przejść praktyczną szkołę w Gminie i Kantonie. Stąd politycy występujący na związkowej arenie są ludźmi, których cechuje duch trzeźwości, umiarkowanie, doświadczenie w sprawach publicznych i rzeczowość. Choć każdy z nich jest członkiem jakiejś partji, to jednak stanowiska nie zawdzięcza zakulisowym intrygom, lecz własnym swym zaletom, skoro partje rywalizują ze sobą nie licytacją na hasła, ale wkładem realnym pracy nad ogólnym dobrobytem. Atmosfera życia szwajcarskiego nie pozwala na wytworzenie się typu zawodowego partyjno-parlamentarnego polityka.

Doświadczenie w zarządzaniu sprawami publicznemi mają członkowie Rady tem większe, że, mogąc być parokrotnie wybierani, przez długi nieraz czas w Radzie zasiadają. Od 1848 do 1924 r. Szwajcarja miała 50 radców zw., na każdego z nich przeto przeciętnie wypada 11 lat urzędowania.

Drugim powodem umiarkowania jest demokratyzacja. Ani Zgromadzenie, ani Rada nie są wyłącznymi panami, muszą ustawicznie mieć na oku naród. Ten naród trzeba sobie umieć pozyskać, bo władny jest zawsze założyć veto w przedmiocie ustaw i traktatów, nie można bez niego myśleć o przeprowadzeniu czegokolwiek. Stąd potrzeba nadania Radzie koalicyjnego charakteru. Muszą w niej zasiadać także przedstawiciele mniejszości, posiadający zaufanie mniejszości, które połączone przy referendum mogą mieć głos decydujący. Sama Rada więc wewnętrznie nie może się kierować partyjnemi względami, a większość Zgromadzenia choćby radykalnie usposobiona ani nie napotka w Radzie na namiętnego przeciwnika, z którym nie byłby możliwy kompromis, - ani nie może w Radzie widzieć łupu do zdobycia i zawładnięcia, skoro i tak demokracja wymaga dopuszczenia przeciwników do podziału.

W Szwajcarji zatem, pomimo nieprzyjęcia się systemu rządów parlamentarnych, istnieje jednak stała współpraca pomiędzy Zgromadzeniem i Radą. Niema też niebezpieczeństwa zasadniczych konfliktów, pro-

wadzących do zastoju. Pomiędzy Zgromadzeniem a Radą takie zasadnicze konflikty nie powstają. Mają miejsce konflikty na tle konkretnych spraw, lecz nie rozpłomieniają się do rozmiarów walki systematycznej. Gdy Zgromadzenie odrzuci proponowany przez Radę środek, lub wyda uchwałę wbrew Radzie, Rada nie wyciąga z tego konsekwencyj, bo nie jest to prejudykatem na przyszłość, bo w wielu zresztą jeszcze wypadkach naród może zabrać głos. Gdy Rada odmawia uczynić zadość sugestjom Zgromadzenia, będzie mieć dość poważnych i rzeczowych argumentów, by nimi swoje stanowisko poprzeć i ułatwić Zgromadzeniu wycofanie się. Szwajcarja przedstawia jedyny może obraz zgodnej współpracy organów naczelnych bez parlamentarnych rządów.

V. Trybunał Związkowy.

Jest to jedyny zwyczajny sąd związkowy, gdyż Związek w wykonywaniu swego materjalnego prawa sądowego wyręcza się sądami Kantonów, pozostawiając Kantonom zarówno organizację ich sądów, jak normowanie postępowania przed nimi. Trybunał Zw. czuwa przedewszystkiem nad jednolitem i należytem stosowaniem przez sądy kantonalne ustawodawstwa związkowego. Funkcjonuje zatem w sprawach cywilnych przez ustawodawstwo związkowe unormowanych, jako najwyższy sąd odwoławczy. Funkcjonuje również jako sąd karny pierwszej i ostatniej instancji, wyrokujący bądź na podstawie werdyktu ławy, bądź samoistnie, w sprawach o ciężkie przestępstwa przeciwko Związkowi i jego organom, przeciwko państwowemu porządkowi Kantonów, w sprawach przestępstw przez ustawodawstwo związkowe unormowanych, a nie przekazanych sądom kantonalnym, w tego rodzaju zaś sprawach oddanych jurysdykcji Kantonów, jako sąd kasacyjny.

O rozstrzyganiu przez Trybunał skargi prawa publicznego, przez co strzeże zagwarantowanych w Konstytucji Zw. praw obywateli, oraz Konstytucyj kantonalnych przeciw kantonalnym władzom - v.wyżej.

Dalej należą wyłącznie do Trybunału konflikty kompetencyjne pomiędzy najwyższymi organami administracji Związku i Kantonów, spory prawno-publiczne pomiędzy Kantonami, cywilne spory pomiędzy Związkiem a Kantonami, oraz pomiędzy Kantonami. Kompetencja Trybunału

jest zatem bardzo rozległa i skomplikowana.

Trybunał Zw. składa się z 24 członków, oraz 9 zastępców. Wszystkich wybiera Połączone Zgromadzenie Związkowe na przeciąg 6 lat: faktycznie są oni stale ponownie wybierani. Trybunał podlega nadzorowi Zgromadzenia Zw.: ogranicza się ten nadzór wyłącznie do zewnętrznego toku urzędowania, nie mogąc w niczem dotykać ani sposobów prowadzenia postępowania, ani treści orzeczeń. Siedzibą Trybunału jest Lozanna.

Z innych specjalnych sądów związkowych istnieje Związkowy Sąd dla spraw ubezpieczeniowych w Lucernie, sądy wojskowe z Wojskowym Sądem Kasacyjnym na czele. Związkowy Trybunał Administracyjny i Dyscyplinarny przewidziany w dodanym do Konstytucji w 1914 r. artykule nie został dotychczas powołany do życia. -

-xoxoxoxOxoxoxox-



